ON LINE RECORDS PREZENTUJE:

ROTTING HEAD

"BACKWARDNESS"

ZASKAKUJĄCE UDERZENIE !
NOWE OBSZARY DŹWIĘKU XXI WIEKU.

INNE OBLICZE DEATH-GRIND-CORE WZBOGACONE O ELEMENTY INDUSTRIAL-THRASH-HARD-CORE

SELEKTYWNY, KLAROWNY SOUND ULTRACIĘŻKIE RIFFY BEZKOMPROMISOWY VOICE, SKOMASOWANA SEKCJA RYTMICZNA

PREMIERA:
LIPIEC/SIERPIEŃ '95

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA: Cena 1 kasety 6 zł. (60.000) - wliczony koszt przesyłki. UWAGA! Uwzględniamy tylko przekazy pocztowe. Firma prowadzi również sprzedaż hurtową. Chętnie nawiążemy współpracę z dystrybutorami i magazynami.

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ NA ADRES :
„ON LINE RECORDS"
TOPOLOWA 33/4
05-300 MIŃSK MAZ.
TEL. (0-256) 37-36

KONTAKT Z ZESPOŁEM :
„ROTTING HEAD"
KOŚCIUSZKI 20/3
05-300 MIŃSK MAZ.
TEL. (0-256) 44-69

ON LINE RECORDS

ANAESTHESIA

MAGAZINE NR 3

WITAJCIE PO RAZ TRZECI

zkolny 1995/96 powitaliśmy no-
numerem!
kilka powodów do radości,bowi-
enże nuzer jest zieczydowanie l-
y od swoich poprzedników,a co
awsze,wkrótce zawitamy do Was
cma nowyzi edycjami,które powi-
powalić wszystko co inteligent-
ok więc mamy na razie ciszę pr-
kurzą!Wypatrujcie wszelkich no-
ak odnośnie tychże niespodzian-
o naprawdę nie wystarczy 12-st-
owa skala Beauforta,by móc opi-
to zjawisko.
ojąc jednak do dnia dzisiejszego
o nie zdradzimy jeszcze szczeg-
tego co będzie,zamy ciekawy i
orodny repertuar!
utwiera extra-skukluzywny wywi-
z Robem Banditem z MAGNUSA/pere-
/ i Krisem Brankowskim /legendą
skiego radia "heavy"/.Dodamy ty-
to,że jest to prawdopodobnie n-
ższa mowa,jaką wygłosił kiedy-
kolwiek ROB!Na mawiamy!!!Dobrą passę kontynuuje ARTUR z CONDEMNATION. Zespół ten zaczyna zwracać na siebie uwagę i to nie tylko w kraju,za sprawą rewelacyjnego materiału "The Fall Of Lucipher"/zajrzyjcie,to recenzji.../.Uprzedzamy jednak,że nie jest to kolejny z lekkich,łatwych i przyjemnych...bo intelekt rządzi!!! Wyrastają nowe gwiazdeczki w UNDERGROUNDZIE jak chociażby ESQARIAL /syndrom MORBID ANGEL?/,ISCARIOTA /kosmiczne podboje?/,czy PSYCHOTRON /czy "METALLIKOWE" dziedzictwo może polnić przemoc?/.Tu panowie odsyłamy do rubryki z recenzjami...
Ciąg dalszy kontynułują INFECTED MIND /podziemni wyjadacze?!/,ATROPHIA RED SUN /twórcy doom/,oraz MOROI /death metal folklor?/.
Przedstawiamy Wam raport z HUSH REC and DISTRO,który- mamy nadzieję- iż zainteresuje parę osób...
Zapraszamy na rozmowy z AHRIMAH;SOLITARY,oraz konwersacje z jedną z nowszych formacji o orientacji Black - HODUR.Zjawisko to budzi tym srzersze zainteresowanie,gdyż Ci Panowie wydają się być kompetentnii,zaangażowani i twórczy!Ich materiał wnosi nadzieję na świetlaną przyszłość,gdyż wyróżnia,się w natłoku propozycji tego gatunku!
Na deserek zafundowaliśmy przepytywankę pierwszej damie "METAL HAMMERA"-Kasi Krakowiak.Ten wywiad po prostu zabija!Na koniec za to,że wkrada się tu miejscami tzw. "aktualność",ale cóż...Mamy cichą nadzieję że połkniecie tę pigułę znieczulając i pomoże ona Wam ochłonąć z codiennych problemów!Mile widzimy wszelkie opinie...a Wy czekajcie na nowe propozycje "ANAESTHESIA" MAG.!Do przeczytania!

Redakcja.

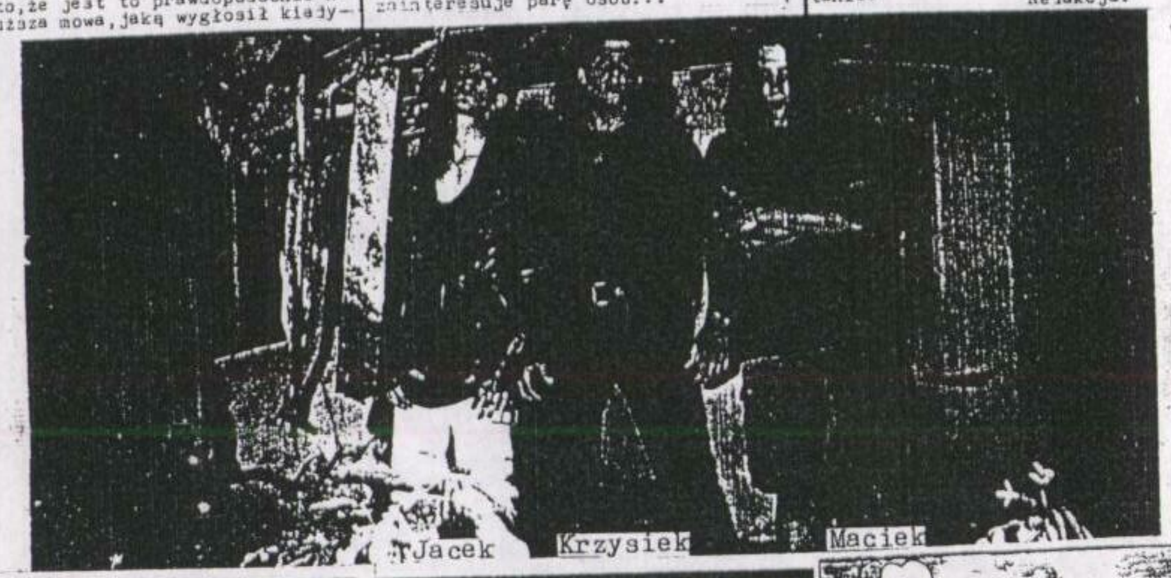

OTO NASZA EWOLUCJA!!!!

ROZWIĄZANIE KONKURSU

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy mały "konkursik"! Pytanie brzmiało : "jaki zespół został zamieszczony na okładce drugiego numeru"???.

Do wygrania były: kasety /oczywiście licencyjne!/,płyta analogowa, plakaty,naklejki,etc...-wszystko zostało ufundowane przez wszystkich edytorów ANAESTHESIA magazine!!
Myśleliśmy,że będzie to bardzo łatwe do odgadnięcia...,lecz niestety...,bardzo się zawiedliśmy...,z tylu podanych odpowiedzi były tylko trzy poprawne!!!
Oczywiście zespołem,który ukazał się na okładce drugiego numeru był bardzo znany w naszym podziemiu,Black Metalowy Band - TARANIS!!!!
Nagrody w postaci kaset wylosowali:

1.Adam Stasiak /Gdynia/.
2.Piotr Siedlecki /Bytom/.
3.Wojtek Hawryluk /Hrubieszów/.
Osoby te otrzymają nagrody pocztą Reszta nagród przechodzi do następnego konkursu!!!Tak więc będziecie mieli jeszcze szansę je zdobyć! Narazie jednak Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie i życzymy powodzenia następnym rzem!!!!

Redakcja!

Spis treści:

Wstęp.....2
Kris Brankowski.....4
MAGNUS.....5
CRYPTIC TALES.....9
CONDEMNATION.....10
INFECTED MIND.....14
MOROI.....14
PSYCHOTRON.....16
HUSH REC.....17
VEHEMENT.....19
CARRION OF TORRENT.....19
SOLITARY.....20
SEPSIS.....22
ESQARIAL.....22
AHRIMAH.....23
ISCARIOTA.....25
ATROPHIA RED SUN.....26
GROAN.....27
EMPTINESS.....28
AHRET DEV.....28
HODUR.....29
METAL HAMMER.....31
RECENZJE.....34
REKLAMA.....38
POSTER-ISCARIOTA.....39

Małe sppostowanie....
Chciałbym przeprosić za niezbyt wyraźną jakość naszego pisma...,jednak niejest to od nas zależne... Głównie całość pieprzy słabe ksero!Po części to że numer ten jest przepisany w całości na maszynie....
Mam nadzieję jednak,że udało nam się wykonać je dość estetycznie???
Poza tym chciałbym powiedzieć nieco o cenie naszego pisma!
Wiemy,że jest dość wysoka...,lecz niestety my płacimy za xsero po 1,500 od strony A4,a więc za samo wykonanie kopii płacimy aż 30,000zł /nowe 3zł/, a reszta idzie na przesłanie owego pisemka do Was,tak więc my wychodzimy na zero!!!!Musicie wiedzieć,iż robimy to pismo z czystej przyjemności,a nie z chęci zarobienia trochę szmalu,tak jak to robi większość w naszym kraju!

Krzysiek

SZCZEGÓLNE POZDROWIENIA I PODZIĘKOWANIA:
Paweł Sikorski /ATMOSPHERIC MAG./ - za wszystko!!!

PISMA:
METAL HAMMER,METAL SIDE,AMON, CRYPTORCHRISMUS,FACTORY,GALEŹĆ STIGMATA,HELLRISER,CURSED/Sosnowiec/, NECROSCOPE,FULLMOON,EXTREME DEFORMITY,SLAVONIC HORDE,ELICOR,TORRENT OF PERPUTUAL FIRE.

WYTWORNIE:
ON LINE REC.,S.P.M. REC., HUSH REC.,LION REC.,ETERNAL DEVILIS REC,PAGAN REC.,MORBID NOIZZ,BARON REC...

KAPELE:
VADER,VIOLENT DIRGE,BETRAYER MAGNUS,CHRIST AGONY,ARMAGEDON,BUNDESWEHRA,ROTTING HEAD,NEOLITHIC,DIES IRAE,DEAD INFECTION,CONDEMNATION,HAZAEL,ANIMA VILIS,CEREBRUM,SACRIVERSUM,MORTIFY,CINIS,PANDEMONIUM,PARRICIDE,TARANIS,ABERRATION,PESTILENT ANGEL,INSANE,DIFFERENT STATE,DECAY, SERENITY,OPUS SACRUM,VARAGOR,CONTYNA KRY,PSYCHOTRON,ESQARIAL,ISCARIOTA,MOROI,ENGRAVED,SOLITARY,HODUR,AHRIMAH,EMPTINESS,AHRET DEV,ATROPHIA RED SUN,MURGUNSTRUM,EPITOME,RITUAL, ASSERTIVENESS,CARRION OF TORRENT,AMAZEROTH,INFECTED MIND,ARCONA,HATRED FOR PEOPLE,DAMNATION,FORGOTTEN, DISASTER,NOMAD,TENEBRIS,CENOTAPH,GOTHIC TALES,SAMHAIN,... NECROLOG!!!

ANAESTHESIA magazine
Red. naczelny:
Krzysztof Lesiński
Fotoreporterzy:
Jacek Sadło
Maciek Fiałkowski
Projekt i wykonanie okładki
Krzysztof Lesiński
Przepisywanie i skład:
Krzysztof Lesiński
Reklamy:
Jacek Sadło / ON LINE REC
Wydawca:
Agencja Promocyjna "Anaesthesia"
Dział sprzedaży:
Maciek Fiałkowski
ul. Dwernickiego 63/10
22-500 Hrubieszów
tel. (0-838) 710-92

Obecnością swą zaszczycił nas,nie
to inny,jak sam Kris Brankowski!!!
a postać to już prawie żywa legen-
a zetalu!!!Menedżer MAGNUS wita W-
s!

Witaj Kris!!!Na początek miły ak-
ncik a'la przesłuchanie.Opowiedz
ak po krótce o sobie.
Ekonomista z wykształcenia,miłośn-
k ciężkiej /zresztą nie tylko/ muzy-
yki z zamiłowania.Przez osiem lat
rezenter audycji heavymetalowych w
I i III pr. Polskiego Radia.Menedż-
r kilku dobrych kapel /kiedyś -OP-
N FIRE,BLOODLUST;obecnie - MAGNUS/
ardzo lubię piwo,chociaż w tej chwi-
ili popijam akurat drinka/koszerna
ecyja plus sok grejpfrutowy/./nie-
h Ci wyjdzie na zdrowie,he,he-J.S/
Przypadła Ci zaszczytna funkcja b-
cia menadżerem MAGNUS.Czy mógłbyś
dświeżyć pamięć i przypomnieć jak
oszło do twojego pierwszego spotk-
nia z MAGNUS'AMI i jak objąłeś ową
unkcję?
To było dawno temu,bodajże we wrz-
śniu 1988r. Chłopaki nawiązali ze
ną kontakt i poprosili o spotkanie
jawiłem się na próbie - okazało s-
ę,że szukają kogoś,kto by się nimi
ajął.Spodobali mi się i tak to się
acząło...
Na czym polega Twoja rola od stro-
y techniczno - organizacyjnej?
Zajmuję się wszystkim po trochu.O-
ganizuję koncerty,załatwiam artyk-
uły w pismach muzycznych,czasami
udycje w radio.No i wszelkie inne
prawy,które akurat "wyskoczą".
Jako management masz zapewne kont-
kt z fan - clubem?
Na początku sam osobiście zajmowa-
em się fan - clubem.Nie mogłem te-
o robić kiedy było kilkuset człon-
ów ilość rosła lawinowo i z braku
zasu musiałem zrezygnować.Obecnie
zajmuje się tym grupa fanów,a sied-
iba mieści się we Wrocławiu.
A jakie są warunki wstępne i co f-
an - club proponuje?
-Warunek jest jeden - trzeba napis-
ać do F-C ,najlepiej załączając ko-
pertę ze znaczkiem /odpowiedzi w p-
ierwszej kolejności/ i wyrazić chęć
należenia doń.Adres:MAGNUS FAN - C-
LUB,P.O.Box 2078,50 - 951 WROCŁAW)
Wszelkie informacje znajdują się w
katalogu,który otrzymuje się gratis
Wspomnę tylko że oprócz bieżących
informacji można otrzymać wiele ga-
dżetów - kasety,CD's,teksty,fotki z
autografami,plakaty,koszulki,kasety
wideo z historią kapeli...
Kris,jak wyglądają Twoje codzienne
zajęcia za biurkiem menedżerskim?
-To trudno jednoznacznie określić.C-
asami jest luz a czasami kupa rob-
oty,wszystko zależy od sytuacji.Np.
w tej chwili załatwiam sprawy zwią-
zane z wydaniem nowego materiału,
"Polish Silver" /...ach ta aktualn-
ość w czasie...- J.S./.Zbliżają się
koncerty i trzeba przygotować wyst-
ęp MAGNUS'A.
Chciałbym teraz zapytać,jaki wpływ
wywiera na Ciebie muzyka MAGNUS'A,
ale i jak układają się stosunki mi-
ędzy Wami?
-Chłopaki grają swoją muzykę i tru-
dno mówić o jej wpływie na mnie -
po prostu podoba mi się to co robią
Co innego gdyby znając moje gusta
postanowili grać "pode mnie".Ale b-
yłoby bez sensu,bo gra się dla fan-
ów.A stosunki układają się bardzo
dobrze,zresztą trudno aby było inac-
zej: jest podział obowiązków - oni
mają robić piosenki i umieć zagrać
je na koncertach oraz w studio,a ja
załatwiam inne sprawy.Od czasu do
czasu spotykamy się,dyskutujemy i
pijemy razem piwo.
ALCOHOLIC SUICIDE zbiera wciąż ba-
rdzo pochlebne opinie.Czy uważasz,
że dzięki temu diametralnie wzrosła
popularność zespołu?
-"Alkoholic..."był oczywiście krok-
iem milowym w działalności kapeli.
Popularność zespołu niewątpliwie w-
zrosła,chociaż trudno mówić o jakiś
rewolucji.Każda kolejna płyta p-
owoduje wzrost popularności i to
jest normalne.Najnowszy materiał
/"Polish Silver"-J.S./ trafi z pew-
nością do pewnej grupy ludzi,którzy
wcześniej MAGNUS'A praktycznie nie
znali!
Swego czasu zasililiście stajnię
MMP. Co było powodem odejścia od
CARNAGE REC.?
-Wiesz ,u nas jest trochę /?/ nien-
ormalna sytuacja./rzekłbym - dno!-
J.S./.Na Zachodzie właściwie wiadc
mo,co konkretna wytwórnia może zap-
ewnić.Jeżeli chodzi o dystrybucję,
reklamę itp.Większość zespołów ch-
iałby np. aby ich płyty wydawała f-
irma SONY.Problem tylko w tym,że S-
ONY nie chce większości tych kapel
- nie każdy jest Ozzy OSBOURNEM czy
Alice Cooperem.A u nas właściwie n-
ic nie jest do końca jasne.Sprzeda-
jesz komuś licencję,ustalając waru-
nki,kaseta pojawia się na rynku...
Ale po pewnym czasie okazuje się,że
za cholerę nie można jej kupić w S-
zczecinie i 25 - ciu innych miasta-
ch,bo tam akurat dystrybucja nie s-
ięga.Albo reklama ze strony wydawcy
nie jest taka jak należy.Więc z na-
stępną kasetą próbujesz gdzieś indz-
iej.I tam jest albo znowu czegoś
brakuje albo jest O.K!Normalnie ka-
pela powinna podpisać kontrakt na
przynajmniej trzy płyty,ale u nas
często jest to niemożliwe./...ach,
jak daleko do tej europy...-J.S./.
Czy jako menadżer jesteś zadowolony z tego,co do tej pory udało Ci się osiągnąć?Co uważasz za przewodni cel w swej działalności?
-Ogólnie rzecz biorąc jestem zadow-
olony - w końcu MAGNUS należy do k-
rajowej czołówki.Z drugiej strony
nigdy nie jest tak aby nie mogło b-
yć lepiej.Chciałbym aby popularność
kapeli rosła systematycznie,żeby na
koncerty przychodziło coraz więcej
fanów.Wtedy wszystko będzie O.K.
Jakiego rodzaju działania przewid-
ywałeś ze strony MMP?
-MMP zapewnił niezłą promocję,wyda-
je przecież "METAL HAMMER"/ma się
rozumieć!-J.S./Liczę również na do-
brą dystrybucję,bo to ważna sprawa.
Czy zapamiętałeś jakąś historyjkę
związaną z Twoją funkcją?
-Trudno powiedzieć,tyle rzeczy się
wydarzyło.Przypominam sobie właśnie
sytuację,kiedy to ze szczecińskieg-
hotelu policja zwinęła mi 3/5 kape-
li.Oczywiście całkiem bez powodu
/he,he,he/,a na dodatek nie robi s-
ię takich rzeczy o trzeciej w nocy,
/mogli już poczekać do rana/./Poli-
cja rules - nie wiedziałeś Kris?!hi
hi - J.S./
Co uważasz za najważniejszą rzecz,
jaką udało Ci się zrobić dla MAGNUS
-Nigdy nie zastanawiałem się nad t-
ym - być może było to wydanie CD
"Alcoholic Suicide".Cholernie duże
energi znie to kosztowało,bo nie d-
yć,że była to pierwsza płyta polsk
iej czadowej kapeli spoza stajni M
/nikt nie chciał takiej muzyki wyd-
wać/to na dodatek materiał był dos
surowy,jeżeli chodzi o brzmienie /
yło to właściwie demo/./a może to b
ył "Scarlet Slaughterer"??-J.S./.A
udało się! / i chwała Ci za to!-J.
Czego sam oczekujesz od zespołu?
-Solidnej pracy!Właściwie chłopcy
rają swoją muzykę,aczkolwiek czasa
mam własne sugestie!Jeżeli będą sol
idnie pracować,to pójdą jeszcze moc
no do przodu./na pewno!-J.S./.
Ostatnie słowo?
-Dzięki za wywiad!Mam nadzieję,że b
AGNUS zawita kiedyś w okolice Hrubi
eszowa./czekamy,czekamy!-J.S./.Póki
co niech wszyscy fani trzymają kciu
ki za kapelę i piją piwo,które roz-
aśnia umysł i pomaga słuchać metal

HOWGH!!!
Dzięki wielkie Kris i niech Ci szczęście sprzyja!POWODZENIA... i może troszkę soku pomarańczowego,hi,hi?!
Contact:
Kris Brankowski
P.O.Box 62
56-400 OLESNICA

Kiedy pisałem wywiad dla Roba nie miałem pojęcia,że mój "rozmówca" nie będzie wiedział dla kogo jest ów materiał,z kim ma okazję "rozmawiać".Prawdę mówiąc,gdy dowiedziałem się o zaistniałej sytuacji byłem pełen obaw,czy aby "Magnusowe gardełko" poradzi sobie z takim... tajemniczym wyzwaniem.Jednak czasami... jajko bywa mądrzejsze od kury,i to ja z zakłopotaniem wsłuchiwałem się w to,co zaprezentuje jedna z najbardziej niezbadanych a zarazem szalenie wyjątkowych osobowości naszego rodzimego "złomu". Panowie,Panie - Mistrz ROB BANDIT na podsłuchu!

Witaj ROB!!!Ach,jak ja lubię "przemaglowywać"... Wielkich ludzi /ha,ha.../.No cóż.Rob,o ile mi wiadomo,Wasze korzenie sięgają daleko wstecz,kiedy Magnus był bandem hardrockowym?!Jak to było na samym początku?
-Hej - tu Rob!Powiem szczerze,że o samym początku nie opowiem Ci dokładnie,ponieważ przyszedłem do zespołu w 1987,we wrześniu i nawet pamiętam,że to był 21 wrześni.Pamiętam,że właśnie ten szczegół,ponieważ dzień później miałem jakiś poważny egzamin,komisyjny czy coś takiego,i wtedy już istniał zespół pod tą nazwą;wcześniej dzwonił do mnie gitarzysta Bękart,mówił mi,że zespół stracił wokalistę i mają nagrać demo.Trzeba więc było szybciusieńko się przeszkolić w tym materiale,żeby już uczestniczyć w tej demówce.Niestety było to awykonalne dla mnie,musiałem wtedy zrobić coś innego,a wcześniej byłem jeszcze związany z zespołem HARIER z Wrocławia i niestety na tej demówce wystąpił Maciek /Python/,który zaśpiewał i zagrał na gitarze równocześnie.Jeśli zaś idzie o sam styl,to tak jak słychać na "Power Metal" demo,jest to faktycznie hard heavy może speed metal.Słychać tam MOTORHEAD,AC/DC,szybciejsze jakieś poczynania,ale taki był początek i datujemy dzień 21 wrześni niejako na powstanie zespołu,ponieważ później pociągnęły całą tą maszynę i dopiero wtedy narodziły się pierwsze piosenki,które trafiały na nasze pierwsze wydawnictwo "SCARLET SLAUGHTERER" zarówno kasetowe,jak i kompaktowe.
Kolejne MAGNUS'OWE wydawnictwa przyniosły z jednego na drugie coraz większą dawkę ekspresji,zaczynały sukcesywnie torować wytyczną ku heavy - metalowi,o czym najlepiej świadczy "ALCOHOLIC SUICIDE".Czy były to celowe jakby zamierzenia,czy też obecna wizytówka zespołu jest efektem naturalnej pracy?
-...Zaczynały sukcesywnie torować wizytówkę ku heavy metalowi... No dobrze,niech tak będzie.Może zacznę po kolei,poprzez wszystkie płyty,jakie do "Alcoholic..." się ukazały. Więc:"Scarlet Slaughterer"-na pewno duża fascynacja SLAYER'EM.Rok 1988. Pierwsza część nagrań miała miejsce w czerwcu'89 później była mała przerwa i dograliśmy całą resztę chyba we wrześniu,"cykając" tak różnymi

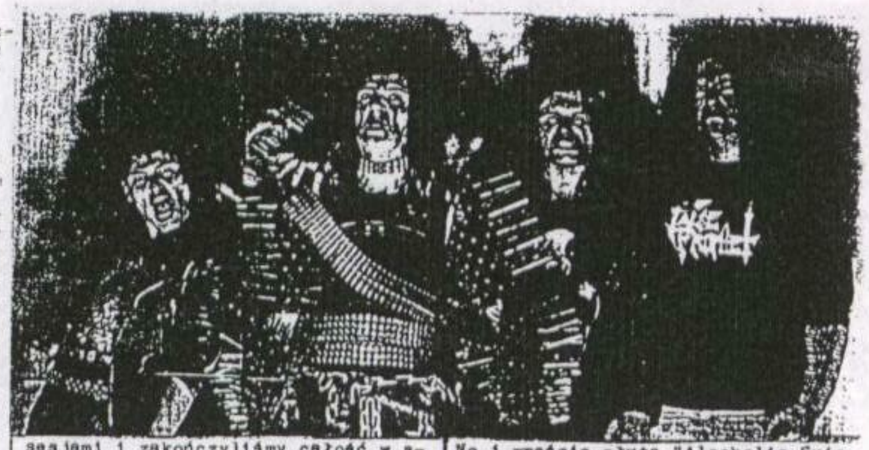

sesjami i zakończyliśmy całość w styczniu lub lutym 1990 roku.Tak jak mówię:duża fascynacja SLAYER'EM,szybka,nawet bardzo szybka płyta,zespół nadal bym nazwał poszukującym, czyli dopiero startujący w swoich poczynaniach,w swoim najbliższym czy dalekim jeszcze repertuarze,czy też wizerunku,który miałby ukształtować i być indekwatny z nazwą MAGNUS."Scarlet Slaughter"-12 piosenek

wydała to wytwórnia kasetowa,która wcześniej wydawała takie rzeczy jak MAANAM czy coś innego,a rok później również DIGITON na kompakcie.Następnie "I Was Watching My Death"-wcześniej wydany na kasecie,jako "The Gods Of The Crime" przez Carnage Rec. Mariusza Kmiołka,i równolegle na zachodzie przez szwajcarską wytwórnię BLACKENED REC. Tutaj jeszcze mocniejszy materiał,szybszy nawet, jeszcze niższy wokal,bardziej ekspresyjny,maskujący może nawet,szybkie wymiany solówek i jest to właśnie to,co charakteryzowało dane nasze spojrzenie.Każda płyta była taka

że odjawała to,co czujemy w danej chwili.Graliśmy po prostu to,co chcieliśmy,co sprawiało nam radość.
No i wreście płyta "Alcoholic Suicide".Płyta,na której właściwie znalazło się wszystko.Zrobiliśmy ją,tak jak wtedy to widzieliśmy.Jest tam chyba naprawdę wszystko: poprzez heavy metal,thrash,death,doom,grind itd;o czym świadczy różnorodność piosenek,jak "Like Jesus Or Hitler", gdzie faktycznie przypomina to NAPALM DEATH,"Perfect Crime",przynoszący na myśl momentami jakieś poczynania doom'owego zespołu,czy "Come To Me"-faktycznie chyba thrash,a"Dreams"- troszeczkę pewnie "slayerowaty",etc... Nie było działań zamierzonych,czy celowych,nigdy nie zastanawialiśmy się nad tym co mamy grać,czy tak to ma być zrobione,czy jaka ma być solówka,wokal,podział utworu.To co przyniosła potrzeba chwili,to co chcieliśmy wykonać,to wykonaliśmy.Mieliśmy ochotę na taki utwór,to robiliśmy taki,inny - inny Takie nigdy nie było to celowym zamierzeniem,tzn. na pewno w pewnym sensie tak niemniej nikt nigdy nie wytyczył celu,do którego dążymy,po prostu graliśmy i gramy to,co w danej chwili chcemy.

Ciągle przy tej kwestii.Czy wchodząc do studia mieliście już konkretny zarys stuffu,to że utwory mają brzmieć tak,a nie inaczej,czyli... bardziej heavy?
-No nie,prawda jest taka,że faktyc-

le tej płycie poświęcaliśmy o wi-
e więcej czasu niż poprzednim. Z
świadczenia już widzieliśmy, że n-
częściej to tak wygląda, że na mi-
scu pojawiają się pewne nowe pom-
ły, pomysły często nawet realizat-
a, który jest człowiekiem na karku
podsuwa myśl, którą dalej rozwija-
, itd. Wreszcie, co innego wykonuje
ę na próbach, inaczej to brzmi, ki-
y jest już sterylnie dorobione p-
y pomocy urządzeń w studio. Oczyw-
cie mieliśmy pewien zarys stuffu,
zystko było ułożone, jeżeli chodzi
aranżacje, itd. Niemniej jeśli ch-
dzi o mnie, o pewne partie wokalne,
co po niektóre naprawdę powstały
trakcie nagrywania płyty, poprzez
ykłe doświadczenia, gdzie np. nag-
wałem jeden głos, później dorzuci-
m drugi, a znowu okazało się, że t-
drugi lepiej by brzmiał, gdybym
ierwszy zaśpiewał czy... zaryczał

iej w zespole HARIER swoje piosen-
eczki na demówki, czy przygotowywa-
liśmy materiał na kolejne płyty, z-
awsze mi się wydawało, że ten stuff
jest ten jedyny, najlepszy na jaki
mnie było stać, itd. Później patrząc
z perspektywy czasu, np. uważałem,
że ten pierwszy jest taki no, ale
drugi jest faktycznie najlepszy, j-
uż lepszego w życiu nie zrobię. Wł-
edy powstawał "Alcoholic Suicide
i mówię ojejku, coś się dzieje, nie
wiem czy to nowe spojrzenie, czy to
nowe trendy, czy co się dzieje, że
płyta, która do tej pory uważałem
za najlepszą, za największe swoje
osiągnięcie, okazuje się po prostu
mierna w porównaniu z tym co "za
chwilę" przedstawię, etc. Jak tworzy-
my muzykę? Całym mózgiem, jeżeli
chodzi o stronę muzyczną, jest to
najczęściej Python, to on przynosi
jakieś gotowe riffy, przedstawia je

ak jak to w danej chwili, krzyczę i
najczęściej to tak zostaje. Podobnie
ma też się z aranżem - tyle ra-
zy tego, tyle tego i nie pozostaje
nic innego, jak chłopcy opracowują
w domach solówki, bo faktycznie mu-
si to być jakoś zrobione. Jest tam
dużo dźwięków i nie mogę pójść mo-
im patentem, tzn. to co zrobione j-
est na próbie - to pozostanie, bo
oczywiście nikt nie jest w stanie
tego spamiętać - często podczas j-
ednej solówki pojawia się np. sto
dźwięków, następnych po sobie... Mo-
żna z tego, owszem, zapamiętać jaki-
ś charakterystyczny moment, pt.
dziesięć dźwięków powtarzających
się.

Może nieco o MOTORHEAD /Ha, ha/. S-
łychać go tu, że ho ho. Nie zrozum
mnie opacznie! Czy takie kawałki, j-
ak "Kill Me" mają świadczyć, że ek-
ipa Lemmy'ego będzie zawsze dla W-

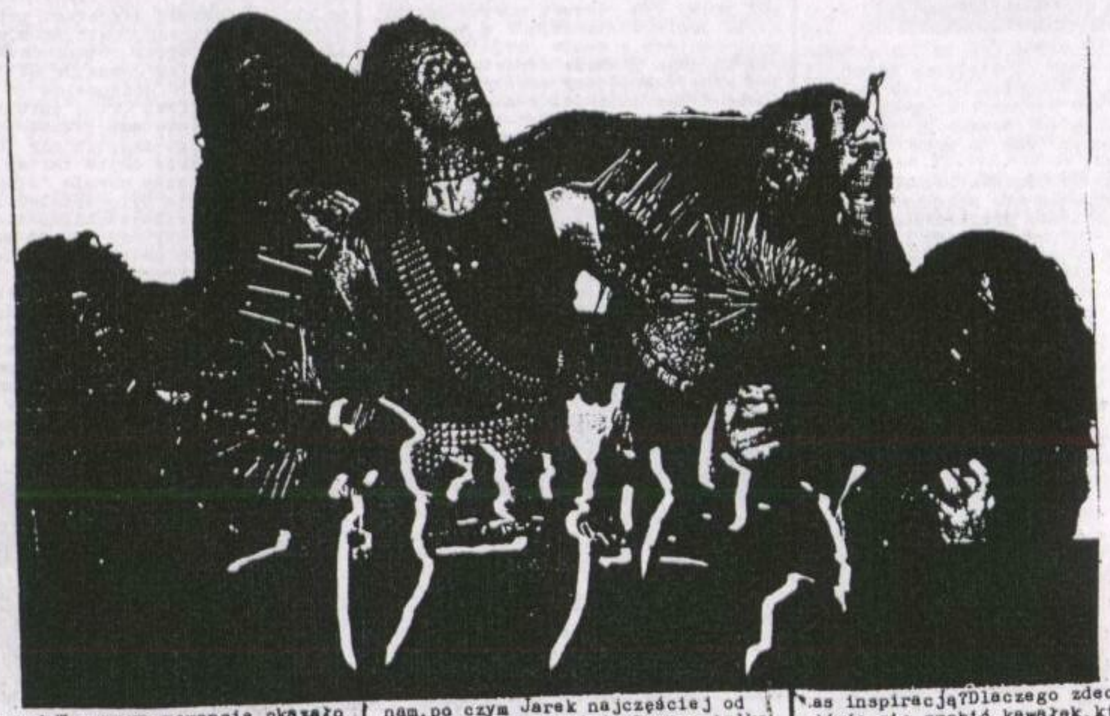

inaczej. W pewnym momencie okazało
się, że np. zwrotki czy refreny by-
łyby czymś zupełnie innym, co wcze-
śniej mieliśmy w zamyśle... Bardzi-
ej heavy... Nie wiem, upieracz się
tutaj przy tym, ja oczywiście nie
będę tego bronił, tak jak to odbie-
rasz, tak to najpewniej jest. Już c-
zęsto powtarzałem, że to wy, ludzie,
którzy piszecie w różnych czasopi-
smach, dobieracie tą "etykietę" dla
zespołu, a nie my, którzy mówimy, że
to jest tak, jak to nazywamy. Wy ob-
serwując to z boku najlepiej obie-
ktywnie możecie to ocenić./bardzo
dziękujemy-red./

Szczerze mówiąc, dech w piersiach
zapiera słuchając "Alkoholic Suic-
ide". Tak wspaniały materiał, że sł-
ów brak! Jak zwykle ostro, brutalnie
czadowo do przodu, ale jakby zaraz-
em ukłon w stronę tradycji. Jak tw-
orzycie tak genialną muzyczkę?

-Bez przesady..., ale oczywiście b-
ardzo się cieszę, że tak to odbier-
asz. To "genialne" - bardzo dla mn-
ie miłe, ale wydaje mi się, że kiedy
za każdym razem nagrywałem wcześn-

nam, po czym Jarek najczęściej od
razu wie, o co chodzi, słysząc tylko
pierwsze takty, wie jaki bęben ma
wejść - jaki podział, itd. I tak to
najczęściej wygląda, wtedy tworzy-
my jakiś tam aranż i przyznam szc-
zerze, że kiedy jeszcze grałem w H-
ARIER'ZE, zupełnie heavy metalowo,
co często przypominało IRON MIDEN,
starałem się układać partie wokal-
ne przy pomocy pianina, mierzyć to
jakąś miarką: tu kwarta, tu tercja
mała, większa, tak chyba zabrzmi, tak
nie. Tymczasem już od pierwszej pł-
yty w MAGNUSIE wyglądało to za k-
ażdym razem jednako, Python przyno-
sił patent, ja od razu starałem się
coś krzyczeć, nigdy tego nie zapis-
ując na taśmie i zostawało mi to
najczęściej w głowie. Na drugiej i
trzeciej próbie, kiedy próbowaliśmy
się zmierzyć z tym utworem, kształ-
towała się już linia, która pozost-
wała. Także nie jest to jakimś prz-
esiadywaniem w domu i kombinowani-
em, wymyślaniem, tylko po prostu na-
prawdę płynie to z mojego serca i
oddaję to z siebie w ten sposób, t-

as inspiracją? Dlaczego zdecydowali-
ście się zrobić kawałek, który jes-
t dosłownie "żywcem" wyjęty ze s-
tylistyki MOTORHEAD?

-Nie, na pewno ekipa Lemmy'ego dla
nas nie będzie inspiracją. Szanuje-
my ten zespół, szanujemy Lemmy'ego,
oczywiście każdy z nas na początku
swojej styczności z muzyką przesz-
edł bezwzględnie przez MOTORHEAD.
Należy pamiętać, że kiedy rozpoczy-
naliśmy swoją przygodę z muzyką, k-
iedy usłyszeliśmy pierwsze metalo-
we dźwięki, na świecie nie było in-
nych zespołów, jak BLACK SABBATH, M-
OTORHEAD, JUDAS PRIEST, SAXON czy I-
RON MIDEN. Po prostu coś takiego j-
ak METALLICA, nie mówię o SLAYER'ZE
oni jeszcze nie istnieli. Także be-
zwzględnie każdy z nas zaczął od
BLACK SABBATH, przeszedł przez IRON
MIDEN, przynajmniej mówię o sobie i
wiem jak to wyglądało w przypadku
moich kumpli, i w pewnym momencie
jakieś duże uderzenie w pałę, bo n-
agle okazuje się, że coś się dzieje
muzyka jakby jakaś bardziej agres-
ywna, głos nie przypominający na t-

amte czasy ludzki. Pamiętam, jak pr-
óbowałem swojemu przyjacielowi kie-
dyś tłumaczyć słysząc u niego w
domu MOTORHEAD, mówię mu słuchaj, to
nie jest już hard rock, to jest po
prostu heavy metal. Człowiek drze
się jakby był jakąś świnią, czy ja-
kimś bawołem, po prostu nowy styl
śpiewania, którym mnie uraczał Lem-
my. I to było dla mnie wielkim szo-
kiem, przeżyciem, że w ten sposób m-
ożna śpiewać. Tak że każdy z nas s-
ię "przetrawił" o ten zespół i po-
zostaje w wielkim sentymencie, pon-
ieważ to właśnie był ten pierwszy
zespół, nie BLACK SABBATH, który gr-
ał ciężko, ale OZZY śpiewał jednak
wysoko, miał oczywiście w tym coś
demonicznego, coś z jędzy, ale nikt
tak nie śpiewał jak Lemmy. Później
pojawiły się zespoły jak VENOM. Na
pewno Lemmy nie będzie dla nas in-
spiracją, ci ludzie grają muzykę b-
ardzo prostą, piosenki z pierwszej
czy drugiej płyty przypominają ży-
wcem wzięte z płyty piętnastej. Oc-
zywiście bierzemy pod uwagę pewne
poślizgi związane z lepszym brzmi-
eniem, lepszymi efektami, jakie pr-
yniósł czas i technika, niemniej j-
ednak nie chcemy grać tak jak MOT-
ORHEAD. A dlaczego zdecydowaliśmy
się? Właśnie dlatego, żeby oddać ho-
ł tym pierwszym, którzy zwrócili
na nas swoją uwagę, którzy wytyczy-
li drogę, nie tylko dla nas, ale dla
wszystkich innych zespołów, które
no niestety, wiadomo kiedy ja usły-
szałem Lemmy'ego miałem lat trzyn-
aście, a chłopcy z VENOM pewno już
mieli po siedemnaście i mogli w t-
ym momencie zrobić coś z tego użyt-
ecznego, tworząc zespół na swoją
myśl. Dla mnie to było jeszcze za
wcześnie. Jest to więc jeszcze i h-
ołd i zauroczenie człowiekiem któ-
rego wcześniej się nie spotyka. Wi-
adomo, że wszystkie gwiazdy rocka,
na które spoglądemy w tej chwili,
mają po trzydziestce, czterdziestce
natomiast Lemmy jest to człowiek
który ma blisko pięćdziesiąt lat i
sprawdził się, jeśli chodzi o czas.
Nie poddał się, nadal tkwi w tym co
sobie założył, jest odlotowym pacj-
etem, nosi długie włosy,
nadal śpiewa takie same teksty, muz-
yka jest tak agresywna jak była.
Czyli jeszcze raz - hołd dla Lemmy-
'ego. /a jednak - przyp. J.S./.

Teraz - wokalizy! Tu szczerze prz-
yznaję - jestem pełen podziwu. Jak
pracujesz nad głosem, że potrafisz
tak fenomenalnie wydobywać różne
barwy?

-Wiesz, ciężko powiedzieć. Śpiewam
już ładnych kilka lat; pamiętam, że
na początku bardzo dużo ćwiczyłem,
po - dosłownie - pięć godzin dzie-
nnie, kupiłem sobie taki wzmacniacz
ELTON JP 50 na dwa wejścia. Z jedn-
ego puszczałem nagrania z próby z
magnetofonu, do drugiego podłączył-
em mikrofon i darłem ryja non-stop
Oprócz tego chodziłem na próby tr-
zy lub cztery razy w tygodniu, po
cztery godziny, tak że starałem się
to ostro robić. No a w tej chwili,
takie jest już moje gardło, ja tego
wszystkiego nie ćwiczę. Moim zdan-
iem nie jest to jakaś wielka woka-
liza. /skromnie, hi, hi - przyp. J.S./
Gdybym popatrzył na ludzi z JUDAS
PRIEST, czy wielu innych zespołów,
to wydaje mi się, że chyba wykorzy-
stują o wiele więcej skali i wyda-
je mi się to jeszcze bardziej ci-
ekawsze. Oczywiście styl jakim dys-
ponujemy na dzień dzisiejszy ogra-
nicza poniekąd możliwości, wiadomo
że do pewnych fraz gitarowych pew
ne barwy głosu nie pasują i akurat

używam takich, jakich używam. Niemn-
iej, jak mówię, jest to, co potrafię
to naturalnie siedzi w moim gardle
Nie jest to jakoś specjalnie wyćw-
iczone, czy coś w tym rodzaju.

Może jeszcze jedno. "Ritual". Jak
to zrobiłeś - efekt zabijający?!

-Powiem szczerze, że z pomysłem zr-
obienia takiego kawałka nosiłem s-
ię już dawno, chodziło mi to gdzieś
po głowie. I nawet chłopcy zaakcep-
towali to, jak ma wyglądać. Ale spr-
awa wyglądała tak, że zespół wyjec-
hał z Warszawy nagrywać płytę do
Izabelina /"Alcoholic Suicide"-Pr-
zyp.-J.S./, a ja siedziałem w domu
i nadal nie miałem tej piosenki z-
robionej, ponieważ odłożyłem to na
ostatnią chwilę, a okazało się, że
wchodzimy do studia o wiele wcześ-
niej, niż to zaplanowano. Tak więc
szlifowałem teksty w domu i spóźn-
iałem się ze skończeniem "Ritual".
Założyłem sobie, że będę to robił
tydzień i okazało się, że czasu za-
brakło. Wobec tego dosłownie na dz-
ień przed wyjazdem do studia, usia-
dłem na chwilę przy klawiaturze...
i zrobiłem tą piosenkę. Pomysł wyp-
łyną z tego, co podyktowało mi serc-
e, to się "wysypało z rękawa"...
Być może jeszcze nie dziś, ale za
rok, dwa, trzy popatrzę na to trosz-
eczkę z boku i powiem sobie: Ha, tu-
tajchyba wolałbym zrobić inaczej,
bo może faktycznie się pospieszył-
em, ale na dziś generalnie jestem z
tego zadowolony.

Podsumujmy. Twój najlepszy kawałek
z tego krążka to:

-Nie potrafię odpowiedzieć jednym
zdaniem. Na początku bardzo przyp-
adł mi do gustu "Dreams" i bardzo l-
ubię "Like Jesus Or Hitler", "I Ca-
n't Believe"-to są moje ulubione
piosenki. Także "Ritual", "Possessed
By Shit"-to lubię słuchać.

Może nieco pospolicie, ale... gdz-
ie ćwiczycie, jak często?

-Ciężko w tej chwili nazwać ćwicz-
eniem, kiedyś faktycznie było to ć-
wiczeniem - dany kawałek ogrywało
się dopracowywało, ktoś z nas nie
mógł sobie poradzić z jakąś frazą,
w tej chwili większość czasu spęd-
zamy w domu, robiąc na własną rękę,
później spotykamy się - najczęści-
ej raz, dwa razy w tygodniu i lepi-
my to w całość. Chyba etap ćwiczen-

ia mamy już za sobą, teraz spotyka-
my się po to, aby robić piosenki, a
przed samym wejściem do studia ogr-
ywamy to ostatecznie na tyle, żeby
nagrać jakąś taśmę demo, później o-
dsłuchać na tyle, że kilkadziesiąt
razy i zrobić końcową korektę. A w-
tedy wchodzimy do studia.

Rob - przeszedłeś już do historii
wraz ze swoim... "uniformem". Tyle
lat, a ty dalej swoje /ha, ha/. Czy
to nie jest uciążliwe, nie chciałb-
yś zamienić tego na wytarte spode-
nki i koszulkę a'la raper?/...mo-
że domyślasz się, że przypominam tu
metamorfozę Roba -sic!- Halforda -
ex Judas Priest/.

-Nie, absolutnie mi to po głowie n-
ie chodzi!/uuufff - to chyba mój
szczęśliwy dzień, hi, hi -przyp. J.S/
Oczywiście, nie potrafię odpowiedz-
ieć co się ze mną stanie za dwadz-
ieścia lat, tak jak z Robem Halfor-
dem, ale na chwilę obecną jestem z-
akochany w tym jak wyglądam na sc-
enie, i poza sceną... i chcę to tak
zostawić. Ale nie chcę się zarzekać
sądzę że zostanie to tak do końca
życia, choć nie potrafię przewidzi-
eć swoich poczynań za lat "x". Tym-
bardziej, że jestem przeciwnikiem
jakichkolwiek konwencji w związku
z czym już nie raz myślałem o tym,
żeby wyjść na scenę po prostu w g-
arniturze, choćby po to, żeby przeł-
amać jakieś konwenanse na zachodz-
ie: o Jezu, wiadomo, że mam taki ni-
inny image, więc tak musi być. Oczy-
wiście - tak nie musi być, dlatego
być może wyjdę kiedyś na scenę w
garniturze. /a ja myślałem, że już
zwariował! ha, ha- przyp. J.S/. Na tu-
ralnie nie będzie to na stałe, ale
raz czy dwa, na pewno na jakiejś d-
użej imprezie, po to, żeby chociaż
pokazać sobie samemu, że nie jestem
w jakichś sztywnych ramach, przypo-
rządkowany do konkretnego widzenia
mojej osoby - czyli z założenia t-
ak musi być, a nie inaczej.

Czy wiesz dokładnie, ile gwoździ
znajduje się w owym "uniformie"/ha
ha/?

-Nie wiem, kiedyś próbowałem zważyć
swój cały uniform - było to 20 kil-
ogramów, ale to co nosiłem na sobie
wskazywało na potencjometrze, że
powinienem troszeczkę odpuścić. /r-
aju, taka kondycha! ha, ha - przyp. J.
S/. Zmiana została podyktowana pra-

ppodobnie poprzez wyobrażenie na gląd tego.Sądzę,że w tej chwili ży on o wiele mniej,ale niestety ości gwoździ nie znam,ha,ha... iem od Waszego menadżera Krisa, wykrenzowaliście nowy materiał przer-óbkami kilku kapel?!Może kieś szczególiki?

aktycznie Kris nie zełgał ani t- szeczkę./nie śmiałem ani przez wilę wątpić!hi,hi-przyp. J.S/.N- grania trwały bardzo długo,ponie- mieliśmy komfortowe warunki,mo- liśmy siedzieć w studio,ile nam ię rzewnie podobało.Nagraliśmy to Wrocławskim studio /DIGITAL -p- zyp.J.S/.Założyliśmy,że będzie to płyta bez tzw. pieprzenia się,po rostu jak wyjdzie,tak będzie.Nie hcieliśmy bawić się w poprawianie akiché niedociągnięć,tak jak zos- anie wbite,tak bez żadnych przer- bek,większego martwienia się o b- zmienie - taki nieoszlifowany MA- NUS.Są to cztery covery zespołów unkrockowych.Dlaczego takich?Dla- ego,że każdy z nas otarł się o p- kk rocka i mamy do tej pory bard- o duży sentyment.Moim zdaniem,nie mniej nie więcej,a skrzyżowaniem etalu i punk rocka zakończyły się ywody METALLIKI i późniejszych z- espołów.A więc,jak mówiłem - wroc- ławskie studio DIGITAL,gdzie nagr-

ywali prawdziwi punkowcy.Jeśli id- zie o skład,to troszeczkę się zmi- eniło.Guzz - który wcześniej wyci- nał na wiośle,teraz gra na basie, na gitarze gra Czejen - nowy człon- ek.Odnośnie wydawcy - zobaczymy.. Tu Kris będzie miał sporo do zrob- ienia,on zajmuje się tą kwestią "marketingową" zespołu.

MAGNUS to cześć naszej czołówki przy VADER,VIOLENT DIRGE.Jak się czujecie w roli "IDOLI"?

-No nienazwałbym tego w ten spo- sób.Zawsze byłem przeciwny czemuś takiemu,jak "bycie" idolem i sądzę że nim nie jestem./a co na to zag- orzeli fani?!-przyp.J.S/.cieszę s- ię,że mogę robić,to co robię i to na większą skalę,i że nie jest to tylko demo,które nagrywam dla sieb- ie względnie pozostające na półce u mnie,czy u moich przyjaciół,ale znajdą się na to odbiorcy,którzy kupują to w sklepach,są ludzie ch- cący emitować w radio...

Rob,czy masz kontakt z fan-clubem interesują mnie tzw. warunki wstęp- ne?

-Oczywiście - mam kontakt z Fan- Clubem,bo to nasi fani go założyli zostali w tej chwili również nasz- ymi przyjaciółmi.Wszelkich inform- acji bliższych udziela Krią - nasz menadżer.

Co sądzisz na temat naszej sceny? Czy widzisz jakieś szczególne kap- ele,mające wyjść dalej?

-Ciężko jest mi w tej chwili coko- lwiek powiedzieć na ten temat.Poj- awiło się sporo nowych zespołów.M- asz zapewne na myśli nurt związany z thrash,death./mniej więcej -J.S/ Wydaje mi się,że każdy zespół ma szansę,jeśli poprawnie wydobywa d- źwięki,jeśli twprzy coś oryginaln- ego,no i jeśli znajdziecie wydawcę który nie będzie chciał weń trochę zainwestować.Dlatego nie chciałbym wytykać paluchem kto jest lepszy, a kto gorszy.

Niejednokrotnie gościliście poza granicami.Jaki był odzew ludzi st- amtąd,czy utkwił Ci w pamięci jak- iś szczególny występ?

-Faktycznie,graliśmy tu i ówdzie. Jeśli idzie o zachodnie koncerty, były to małe kluby i przychodziło około 250 osób,więc nie były to d- uże występy.To jest taki dziki Za- chód,gdzie zespół nie promowany na dużą skalę nie zdobywa większej p- ublicznośći.Sam byłem kiedyś na k- oncercie NAPALM DEATH w Hamburgu, gdzie grali dla 200 osób,dlatego nie uważam,żeby to była potwarz,ż- eby zagrać koncert na zachodzie d- la 100 osób.To nie jest problem.A nawiązując - pamiętam kiedyś wyst- ępy w Moskwie - to duże koncerty na 6000 czy 8000 ludzi./wspaniałe, ho,ho-J.S/.Moskwa wtedy nie słysz- ała death'owego czy innego czadow- ego zespołu,i gdy zobaczyła nasz image,usłyszała naszą muzykę - coś się zakotłowało,były starcia z po- licją,wytworzyły się zamieszki,kt- óre długo jeszcze wspominano w Mo- skwie,gdyż jeździliśmy tak kilkak- rotnie i wielokrotnie o nie pytali ludzie z prasy czy z radia.

A jakie wynieśliście odczucia z ubiegłorocznej METALMANII '94?Co szczególnie Ci się na niej podoba- ło,a co nie?

-Odczucia jak z każdego innego ko- ncertu - moim zdaniem bardzo fajny bardzo fajna publika,na niektórych występach wręcz znudzona,na innych dająca z siebie wszystko.Dla mnie jest to normalny koncert,oczywiśc- ie jeśli idzie o zaplecze mogło mi się coś niepodobać,ale nie chciał- bym wyciągać brudów.Na pewno bard- zo duże wrażenie zrobił na mnie k- oncert zespołu SAMAEL,równie dobr- ze podobał mi się MORBID ANGEL.

Rob,jak sądzisz,czy wraz z tym, jak w swojej muzycznej ewolucji i- ziecie do przodu zmienia się Wasza publika?

-Sądzę,że nie,gdyż bardzo często spotykamy się z ludźmi,którzy prz- ychodzą na nasze koncerty,wspólnie prowadzimy konwersacje i zauważam, że są to ludzie nadal Ci sami,młod- zi,pełni energii,często agresji, poszukujący - jak to ludzie młodzi - swojego"ja",lub często wiedzący, że są najważniejsi.Po prostu - ci którzy byli nadal są.Ale zdarza s- ię,że są starzy fani,kiedyś ok.4 do 5 lat temu graliśmy w pewnych miastach,i teraz ludzie przychodzą i przypominają o pewnych szczegół- ch,człowiek wtedy wraca pamięcią wstecz - przypomina sobie o pewny- ch zdarzeniach,ludziach z tym zwi- ązanych.Cieszy nas to,że u tych l- udzi przez tę parę lat nic się nie zmieniło,nadal tkwią w tej muzyce, upodobaniu...

Co Cię inspiruje najbardziej,czeg- o słuchasz na codzień?

-Nic mnie nie inspiruje.Chciałbym, żeby słuchanie szło innym torem.n- iż to co robię.Słucham - poczynaj- ąc od wokalisty -od Uli Dudziak,Bob- by'ego MacFerrina Al Jarreau,poprze- całą śmietankę hard,Heavy.thrash.de- ath,itd... Praktycznie słucham wszy- stkiego,co mi podejdzie,być może je- st to stereotyp czy standart,że słu- cham każdej dobrej muzyki,ale i tak- że takiej nieokiełzanej,nieoszlifow- anej,nie do końca dopracowanej,gdyż mam w domu demówki młodych zespołów, które je przysyłają prosząc o opinie czy sądy.Czyli praktycznie słuchym wszystkiego...

My tu tak wkoło Macieju,a... czy m- iałeś okazję kiedykolwiek być na gi- gu MOTORHEAD?

-Niestety,ku mojemu niezadowoleniu, nie byłem nigdy na koncercie MOTORH- ead,natomiast byłem na koncercie mo- jego super ulubionego zespołu JUDAS PRIEST,który grał kiedyś w Brukseli z PANTERĄ i t ANNIHILATOREM.Ten kon- cert bardzo mile wspominam!Na MOTOR- HEAD zaś,na pewno pojawię się przy najbliższej okazji.Oczywiście - nie pojawię gdzieś tam na koniec świata /a takowy istnieje?!hi,hi-J.S/,ale mam nadzieję,że zawitają gdzieś w P- radze czy w Berlinie a może nawet w Polsce.Tak więc - na pewno tam będę.

Jesteście już dość "w wieku" jak na muzyków.Może przybliżyłbyś MAGNUS'O- po kolei,nie wyłączając siebie-oczy- wiście?!

-Najmłodszym jest Czejen,ma 21 lat, potem Guzz - ma ich chyba 24,ja mam 27,Jaras 22 i Python - najstarszy 30 /ale "zwięzła" charakterystyka,hi,hi - J.S/.

Pięć płyt Twojego życia?

-Proszę bardzo:Black Sabbath -"Great- est Hits"- to była płyta,którą kup- iłem za 400 złoty polskich,to była pierwsza płyta,która była związana z metalem,JUDAS PRIEST -"Live In Japan -koncert z Japonii-to płyta mnie po prostu zmasakrowała,odrobinę wcześn- iej zmasakrował mnie MOTORHEAD -"No Sleep To Hammersmith"-kompilacja ko- ncertowa największych hitów;pewnie wymieniłbym jeszcze "I Was Watching My Death" i "Alcoholic Suicide",ale nie wiem czy tak wolno?/przecież m- amy demokrację,hi,hi-J.S.-wszystko w- olno/.Pewnie FIGHT -nie jednak płyt- ę "War Of Words" lecz taką kompila- cję dwóch maxi singli,pt. "Mutation" i myślę,że CLAWEINGER - jedynka.

Jak zauważasz relację:Magnus -MMP? -Kiedyś miałem jakieś tam kontakty z Tomaszem Dziubińskim :cześć - Cześć ... jednak teraz wygląda,czy wygląd- ało to tak,że wszystkimi sprawami

bandu zajmuje się Kris,a z kontrak- tu jesteśmy zadowoleni,to,na co li- czyliśmy - dostaniemy,mimo tego,że było patykiem po wodzie pisane,nie zaskoczyło nas.

Czy MAGNUS ma swoje gadżety?

-Kris udziela wszelkich informacji na ten temat.

Czy postawiliście kroki ku nowemu materiałowi?

-Mamy już pięć nowych kompozycji /zważywszy na opóźnienie wywiadu do druku,teraz już chyba więcej-J.S/. Myślę,że niewiele będą one miały w- spólnego z "Alcoholic Suicide" co znaczy,że kompletnie odskoczymy w jedną czy drugą stronę.Jednak cięż- ko jest mi to naprawdę określić,bo jak w przypadku "Alcoholic..."zamy- ył był taki,wyszło inaczej,tak jest i teraz,ale in plus!Nie potrafię o- wiadać muzyki słowami,wolę ją wyk- onywać./masz ten komfort-he,he-J.S/ Oczywiście nie będzie to straszliwy odskok od tego,co robiliśmy do tej pory,będzie mocny,ostry,czadowy i nowy MAGNUS.

MAGNUSI to znakomici muzycy.Skąd wynieśli swe umiejętności,czy może są samoukami?

-Faktycznie większość z nas jest s- amoukami.Jaras chodził kiedyś do s- zkoły muzycznej na instrumenty perk- usyjne,ale bardzo szybko zakończył swoją edukację.Ja osiem lat uczęszc- załem do podstawowej szkoły muzyc- znej,dwa lata do jakiegoś ogniska, następnie sześć lat do szkoły pods- tawowej,no i mam,niestety tylko wy- kształcenie podstawowe muzyczne,no a reszta ludzi w bandzie - z tego co wiem,to samoucy.

Co robisz poza graniem,jak wygląda Twój codzienny rozkład zajęć?

-Generalnie zajmuje się głównie muz- yką.Ponieważ pieniążków nigdy nie ma za wiele - choć nie jestem mate- rialistą - związałem się z agencją reklamową,dla której robię muzykę do reklam zarówno telewizyjnych i radiowych /a to Ci nowinka-J.S/ i to jest również moje źródło utrzym- ania,oprócz tego,że mamy jakieś tam tantiemy czy jednorazowe wynagrodz- enia przy sprzedaży materiału.Każdy dzień wygląda inaczej,raz kładę się spać o 4 rano a raz o 8 po południu w związku z czym,później różnie ws- taję i różnie dalej to wygląda.

Największe marzenia?

-Nie mam żadnych marzeń,dla mnie p- odstawą jest granie.Wszelkie marzen- ia realizują się niejako w danym momencie.Jednak marzeniem jest gra- nie czadu,tego co robię i nie potr- zebuję wybiegać z niczym do przodu.

Czy pominąłem coś istotnego?

-Nie sądzę.

Co macie w najbliższych planach?

-Wydanie kasety i być może kompaktu "Polish Silver"/teraz już pewnie j- est ona do nabycia-J.S./,ale to sp- rawa Krisa.Ale przede wszystkim no- wa płyta!!/czekamy,czekamy -J.S/.

Czyń swą powinność - słowo na koni- ec!

-Przede wszystkim - dziękuję Ci za ten wywiad,pozdrawiam wszystkich , którzy będą go czytali!Ze swojej s- trony mogę zapewnić,że dam z siebie wszystko,aby nasze kolejne płyty b- yły tym , w czym jakoś się odnajdz- iecie.Do zobaczenia!

Bardzo dziękuję ROB,za Twoją cier- pliwość i zaangażowanie!!!Życzę w swoim i reszty ludzi imieniu wszyst- kiego "naj,naj" dla Ciebie i MAGN- US!!! WE LOVE MAGNUS!!!Czekamy na nową produkcję!!!

/Jacek/

CRYPTIC TALES powstał w 1989r.W 91r. /w kwietniu/ zostaje wydana debiuta- ncka taśma demo "The Sing Of The So- uthern Cross",która wzbudziła spore zainteresowanie w polskim podziemiu. W maju 91r. CRYPTIC TALES podpisuje kontrakt z CARNAGE REC.,czego owocem jest wydanie w kwietniu 93r. pierws- zej oficjalnej taśmy "Anathema".Taś- ma ta umocniła pozycję CRYPTIC TALES na rynku,dostając wiele pochlebnych recenzji w polskich i europejskich magazynach.Otrzymała też wysokie no- towania w podsumowaniu za rok 93,zo- stając przez wielu uznaną najorgina- lniejszą produkcją death-doom 93r.Od momentu wydania "The Sing Of The So- uthern Cross",CRYPTIC TALES gra sze- reg koncertów z czołówką polskiej s- ceny,pokazując się na wielu festiwa- lach m.in.:SHARK ATTACK 91,SLAUGHTG- ODZ 92,MEGAFORCE 92,DEATH INCORPORA- TED 93,STHRASHYDŁO 94.Obok polskich wykonawców zespół zaprezentował się wspólnie z:LIARS IN WAIT/Szwecja/,P- ROTON BURST /Francja/,FUNERAL WINDS

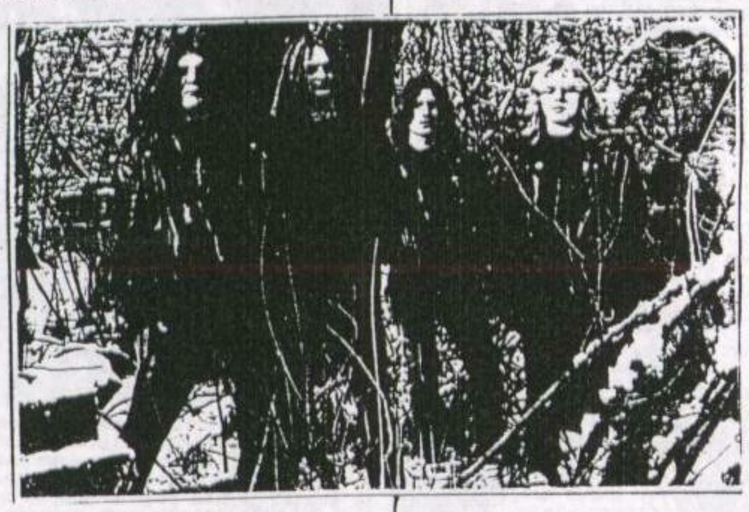

/Holandia/,KRABATHOR /Czechy/,BETHL- EHEM/Niemcy/,WEISTANTZ/Niemcy/,DEATH VOMIT/Rosja/.Obecnie zespół promuje drugie oficjalne demo "VALLEY OF THE DOLLS"/grudzień 94/.Cryptic Tales to połączenie starej muzyki lat 60,z t- ym co może zaoferować współcześnie grający zespół metalowy.Dla wzbogac- enia brzmienia na ich nagraniach ch- łopcy użyli wiele dodatkowych instr- umentów takich jak:Flet,Kontrabas,g- itara klasyczna,czy keyboards na kt- órych grają profesjonalni muzycy Ak- demii Muzycznej!Cryptic Tales tworz- ą: Piotr Kopko /gitara,wokal,klawisze, gitara klasyczna/,Jarosław Maciuszek /perkusja/,Darek Gibalewicz /gitara/ i Mateusz Bernadyn /gitara basowa/,a sesyjnie pomogli im :Włodek Tuz/flet / i Mateusz Ornatowski /kontrabas/.

Kontakt:

Piotr Kopko
ul.Rzeczna 8/10
37-700 Przemyśl

/Krzysiek/

e zostaje mi nic innego jak zapr-
ić Was na wywiad z Tarnowsko - S-
pskim bandem:CONDEMNATION!!!Nape-
o wielu z Was słyszało co -nieco
tym zespole?Czy jest on naprawdę
dny uwagi?Sami sprawdźcie...,na
tania będzie odpowiadał Artur!

Witaj Artur!Z tego co wiem,to CON-
EMNATION ma bardzo długą i złożoną
istorię...;Rok '90 przynosi nagra-
ie taśmy "The Fall Of Lucipher",k-
óra zebrała bardzo dużo pochlebny-
h not na całym świecie!Słyszałem,
ż pojawiły się także propozycje w-
dania tego materiału?Czy mógłbyś
rzybliżyć nam tamte czasy?

Witaj stary!Pozwól,że zanim przys-
ąpię do zaspokajania Twojej ciека-
ości prześlę powitanie: Pozdrowie-
ia czytelnikom Twego Magazynu!
No,ale taraz do rzeczy...,ha,ha...
zeczywiście biografia jest dość d-
uga i złożona,jak zresztą sam zau-
ażyłeś...
Niestety,nie czuję się na siłach
by rozmawiać z Tobą na temat tego
ierwszego okresu działalności zes-
ołu...Powód jest całkiem prosty i
czywisty... Nie byłem jeszcze wów-
czas członkiem tej grupy,więc mój
punkt widzenia tamtych spraw i cza-
ów niewątpliwie byłby niepełny i
zniekształcony,jako że znam je tyl-
ko z opowiadań"...-guit,voc.".Nie
chcąc zatem występować w charakte-
rze pośrednika,mogę jedynie potwie-
rdzić,że rzeczywiście debiutancki
materiał zespołu,zabrał sporo pozy-
tywnych recenzji z całego świata.J-
ak również prawdą są informacje o
pewnych propozycjach współpracy ze
strony zachodnich wytwórni... nie
czuję się upoważniony do operowania
nazwami,ale np. na dźwięk jednej z
nich nasi kochani "źli i prawdziwi"
chłopcy zesrali by się z wrażenia!!

Bardzo dużo mówiło się o Waszych
poszukiwaniach składu po całej Pol-
sce!Przez co niedoszło do rejestra-
cji nowego materiału,pt."Mortality"
Coś więcej na ten temat?

-Tak to również prawda...,nie wiem
czy pamiętasz,ale swego czasu krąż-
yły już nawet po kraju Flyer's zap-
owiadające niedługie ukazanie się
tej taśmy...
Niestety,to również nie miało mie-
jsca za mojej"kadencji"/ha,ha/,więc
będziesz musiał zadowolić się infor-
macjami natury ogólnej...

Nie ma sprawy...

-Po rozpadzie pierwotnego /Tarnows-
kiego/ zestawienia personalnego CO-
NDEMNATION,"...-g.,voc."rozpoczął
poszukiwania nowych muzyków do sko-
mpletowania składu.Jako że było to
trudne w miejscu jego zamieszkania,
próbował poprzez krąg swoich znajo-
mych,po wielu miastach Polski....
Jednocześnie również przygotowywał
nowy materiał,który - o ile dobrze
się orientuje - nie do końca miał
być nową pozycją w dyskografii zes-
połu,a raczej solowym projektem zre-
alizowanym z udziałem muzyków ses-
yjnych....

Niestety jak to najczęściej bywa,
wszystko rozbiło się o brak środków
finansowych i materiał ten do dzisi-
aj nie ujrzał światła dziennego.N-
ie został jednak pogrzebany,bo z t-
ego co wiem,to cały czas egzystuje
on i dojrzewa gdzieś tam w zakamar-
kach duszy "...-g.voc.",więc może
gdy nadejdą nieco lepsze czasy/ha,
ha.../zostanie on zrealizowany w f-
ormie studyjnej produkcji.Trudno mi
się wypowiadać na temat jego styli-
styki,jednak mogę zapewnić,że będzie
to muzyka zupełnie odmienna od
tej,którą tworzymy pod szyldem CON-
DEMNATION,Bardziej chyba monumenta-
lna,oparta na symfonicznych struktu-
rach z wykorzystaniem takich właś-
nie instrumentarium,jak również pe-
wnych Death'owych elementów zapowi-
ada się bardzo oryginalnie,więc mo-
że warto trzymać kciki...?

Z tego co mówisz,wynika że warto
je trzymać!Ale przejdźmy dalej!
Nowy etap CONDEMNATION,to oczywiś-
cie odrodzenie się zespołu po pewnej
absencji!Jak doszło do Twojego spo-
tkania się z "...-b.voc."?
- Z "...-g.,voc." znaliśmy się już
dużo wcześniej,przed rozpoczęciem
współpracy,lecz była to raczej zna-
jomość zdawkowa.Spotykaliśmy się s-
poradycznie przy zwykłych tego typu
okazjach - wiesz...,koncerty...,im-
prezy... Nie wiedzieliśmy o sobie
zbyt wiele,co jest rzeczą oczywistą
Okazja ku temu nadarzyła się,gdy
"...-g,voc." przez kilka dni przeby-
wał w Słupsku.Mieliśmy trochę wię-
cej czasu aby porozmawiać,poza się
bliżej i to właśnie wtedy narodziła
się we mnie pierwsza myśl o odrodz-
eniu zespołu.Dowiedziałem się o je-
go kłopotach ze składem związanych
z tym planach wyjazdu na zachód i o
tym,że mimo wszystko nadal tworzy
swoją muzykę.Wydawało mi się to in-
teresującym i wartym podjęcia wyzw-
aniem.Aby w tą martwą niesamowicie
formę tchnąć trochę życia...,to była
jesień '92... potrzebowałem jeszcze
trochę czasu,aby pewne kwestie pr-
zemyśleć,zastanowić się nad możliw-
ościami współpracy i pewnych innych
rozwiązań...
Skontaktowałem się wówczas z "...-
g.,voc."i złożyłem swoją propozycję
przedstawiając mu koncepcję składu
i rozwiązując pewne warianty...Póź-
niej poszło to już bardziej zdecyd-
owanie:bezpośrednie rozmowy,konkre-
tyzacja założeń i normalna współpr-
aca... I tak to trwa do dzisiaj w
tych dość niecodziennych - jak sam
dobrze wiesz - warunkach.Osobiście
życzyłbym sobie,aby czasami pewne
rzeczy postępowały bardziej dynami-
cznie.A pewne przeszkody udało się
łatwiej pokonać,ale naprawdę,nie w-
szystko w tej sytuacji zależy od n-
as...

Hmm...,ale już po uporaniu się z
problemami natury personalnej,nagr-
aliście materiał zawierający 3 prz-
earanżowane utwory z "The Fall...".
Wydaliście ją własnym sumptem,bard-
zo profesjonalnie.Towarzyszyła temu
szeroka i bardzo profesjonalna pro-
mocja!/czyli:plakaty,flyersy,koszu-
lki,bluzy,spodnie dresowe,naklejki,
czapeczki,etc.../.Zapewne chodziło
o przyciągnięcie uwagi zachodnich
wytwórni?

-Nie ukrywam,że tak,choć to oczywi-
ście zbyt duże uogólnienie... Prze-
de wszystkim miej na uwadze fakt,że
powracaliśmy po kilku latach milc-
zenia... Wiele się przez ten czas
zmieniło,zarówno w naszej gospod-
arczej rzeczywistości jak i ment-
alności.Ludzi prowadzących tą tzw
scenę i ogólnie słuchających tak-
iej muzyki.Musieliśmy to wszystko
wziąć pod uwagę,a także parę inn-
ych rzeczy,które jako całość mają
jednak charakter drugoligowy...p-
rzynajmniej w moim odczuciu...Gło-
wnym motywem,który kierował nami
podczas przygotowania takiej for-
my promocji był zdrowo rozumiany

profesjonalizm,niezależność i sz-
acunek... Szacunek zarówno dla n-
as samych i świadectwo naszego p-
oważnego podejścia do tego co ro-
bimy,jak i szacunek,oraz podobne
potraktowanie tych wszystkich,kt-
órym tak długo przyszło czekać na
powrót CONDEMNATION.Widzisz,my n-
ie jesteśmy przypadkową zbieranin-
ą ludzi,których złamać może dro-
bne niepowodzenie...,przeszliśmy
już sporo,cały czas nie jest nam
lekko i być może jeszcze długo n-
ie będzie,ale staramy się z tym
walczyć i w miarę możliwości prz-
eciwstawić...,nasze zaangażowanie
nie jest kwestią mody,nie zaczni-
emy nagle grać innej muzyki,bo ta
stanie się już "nie na czasie",j-
ak to robi wiele zespołów... Zac-
zynaliśmy jeszcze przed oficjalną
falą Death Metal i powróciliśmy
gdy właśnie ona przeminęła.Bardzi-
ej popularny obecnie wydaje się
być "melancholic doom",lub"pagan
black",czy coś w tym stylu...,nas
to nie interesuje,bo nie byłoby
szczerym głosem naszego serca...,
chcemy grać szybko,brutalnie,w m-
iarę możliwości inteligentnie i
oryginalnie,czyli tak jak czujemy
Nie wachaliśmy się zatem włożyć
w promocję CONDEMNATION naszych
pieniędzy,bo wierzymy w nas i na-
szą siłę przebicia!/i tak powinno
być-red./.I nie chodzi tu o żaden
interes,bo rozumując tymi katego-
riami,jest on gówniany...,nam nie
o to chodzi,niemyślimy o zwrocie
kasy za studio,itd.../choć napew-
no byłoby to miłe...ha,ha/,ale o
zacnowenie niezależności,profesj-
onalizmu i zasugerowanie potencj-
alnemu odbiorcy ,zarówno fanom,m-
ediom,jak i wytwórniom naszego p-
oważnego do nich stosunku.Czy to
coś złego?!
Raczej nie...,ale o ile pamiętam,m-
ieliście zamiar nagrywać ten materi-
ał w jakimś Szwedzkim studio?Ale na-
stąpiły pewne tarcia i ostateczny w-
ybór padł na MODERN SOUND i Adama T-
oczko!Dlaczego akurat to studio?

-Początkowo rzeczywiście prowadzili-
śmy pewne wstępne rozmowy odnośnie
możliwości wykorzystania BARNO STUD-
IOS.Po tym jak zostaliśmy zmiażdżeni
produkcją I-go LP SCANCE,właśnie tam
zrealizowanego,ale niestety tylko na
tych rozmowach się skończyło...może
następnym razem...?
A dlaczego MODERN SOUND?Hm...,to by-
ło chyba po usłyszeniu "Inusible Ci-
rcle" zespołu ARMAGEDON...,uznaliśmy
że jak na polskie warunki brzmi to
dość solidnie i rasowo,więc postano-
wiliśmy spróbować... No cóż...,efekt
niestety niepokrył się z naszymi oc-
zekiwaniami z różnych zresztą wzgl-
dów... Ogólnie samo studio mieści s-
ię w średnich standartach europejsk-
ich,panuje tam bardzo fajna,"domowa"
atmosfera,są wyjątkowo kumaci reali-
zatorzy,ale z często niezależnych od
nas powodów nie możemy tej sesji uz-
nać za w pełni nas satysfakcjonującą
Co prawda mogło być gorzej,ale skoro
również mogliśmy uzyskać lepszy efe-
kt,to czym się cieszyć?Nie wiem do
cholery,czy to wada czy zaleta,ale
jesteśmy maksymalistami i nie sądzę,
abyśmy kiedykolwiek zostali do końca
zaspokojeni /dodam "artystycznie",a-
by nie prowokować dwuznacznych skoj-
arzeń,szczególnie u czytelniczek,bo
u co wrażliwszych z nich mogłoby to
wzbudzić chęć udzielenia nam pomocy,
przed czym nie mielibyśmy chyba prz-
eciwwskazań...,ha,ha.../,ale na pew-
no z każdym kolejnym krokiem będzie-
my do tego dążyć,o czym mam nadzieję
przekona Was nasza następna produkc-
ja...

To się jeszcze zobaczy... Wasz mat-
eriał broni się w każdym calu!Na pi-
erwszym miejscu wyłania się Waszą t-
echnika!Mówiąc szczerze już dawno n-
iesłyszałem Polskiej grupy,któraby
stworzyła tak inteligentny,technic-
zny,a zarazem brutalny stuff!Ile c-
asu zajęło Wam tak perfekcyjne przy-
gotowanie się do sesji nagraniowej.
Kto pisał takie nieszablonowe riffy?

-Autorem całości muzyki umieszczone-
j na "THE FALL..." jest "...-g.,voc."
Są to kompozycje,których szkielet
znany z I demo,istniał już od lat,
jednak wraz z rozwojem muzycznym
"...-g.,voc." w dość znaczny sposób
ewoluował i dojrzewał.Mimo zbieżno-
ści tytułów i niewielu "ocalałych"
fraz,są to generalnie praktycznie
nowe utwory o innej strukturze i o-
dmiennej "świeższej" aranżacji...Z-
namionują one,a przynajmniej powin-
ny,ha,ha... naszą zespołową progres-
ję i większą dojrzałość muzyczną.
Nie są to być może utwory najłatwi-
ejsze w odbiorze,ponieważ jest to
stylistyka nafaszerowana dużą ilość
cią zmian tempa i jak oceniłeś -"n-
ieszablonowych riffów"/Hm...dzięki/
ale wydaje mi się /może trochę nie-
skromnie.../,że są one przynajmniej
warte posłuchania...,zachęcam...
Przy okazji wielkie dzięki za tak
pozytywne opinie przesłane pod adr-
esem CONDEMNATION,przy okazji tego
pytania... naprawdę cieszę się,że
mimo swej niekomercyjności jest to
materiał,który się ludziom podoba..
to naprawdę dopinguje...no,ale do
rzeczy...
Pytałeś o przygotowania do sesji...
nie wiem czy to Cię rozczaruje czy
wprawi w zdziwienie,ale mieliśmy n-
aprawdę bardzo mało czasu na próby
przed wejściem do studia... Będąc
szczery,tak w sumie w pełnym zesta-
wieniu graliśmy ok. 1-2 tygodnie,z-
resztą całkowicie bez wokalu,bo z
powodu braków sprzętowych nie miel-
iśmy takiej możliwości."...-g.voc."
nagrywał wokal bezpośrednio w stud-
io i tam dopiero usłyszałem jego p-
oszczególne partie...,niezłe co?
Próby trwały w zimie,w nieszczelnym
pomieszczeniu gdzie marzły nam ręce
i sztywniały mięśnie,ale takie mie-
liśmy po prostu warunki...wszystko
odbywało się w dużym pośpiechu,więc
biorąc to wszystko pod uwagę nie w-
yszło chyba najgorzej... Będąc szc-
zerym,osobiście mam kilka obiekcji
do niektórych fragmentów - właśnie
od strony technicznej.Uważam,że ni-
ektóre partie powinny zostać nieco
inaczej zagrane,będź zaranżowane,a-
le po części wyjaśniłem jakie były
tego przyczyny...Mieliśmy naprawdę
niewiele czasu,aby wypróbować i pr-
zeanalizować pewne warianty rozwiąz-
zań,co w jakimś tam stopniu odbiło
się na strukturze całości...
Patrząc na ten materiał z obecnej
perspektywy ha pewno,pewne rzeczy
zrobilibyśmy inaczej,ale nie chcia-
łbym tutaj wdawać się w szczegóły..
Poczekajcie na nasz nowy materiał,a
napewno uzyskacie odpowiedź...

Poczekamy-zobaczymy... Nieodrębnym
elementem muzyki są teksty... W Wa-
szym przypadku napisał je "...-g,v-
oc."!Moim zdaniem mają dość religij-
ny charakter!?Wiem że ty,Łata i M-
olly niemacie zbyt pochlebnego zda-
nia o kościele...Więc pytanie:-jak-
ie panują stosunki pomiędzy Wami a
"...-g,voc"?

-Widzisz stary,wydaje mi się że za-
równo nasze życie jak i sfera kont-
aktów międzyludzkich byłaby bardzo
prymitywna i uboga,gdyby ograniczał-
a się tylko i opierała na stosunk-
ach do kościoła czy innych formach
organizmów o charakterze religijnym
To jest tylko jeden drobny fragment
ludzkiego świata poglądu,być może
dla niektórych bardzo ważny i fund-
amentalny,ale byłby on człowiekiem
-w mojej opinii- bardzo ograniczonym
gdyby tylko na jej podstawie warto-

ściował i klasyfikował ludzi...
Sfera duchowego rozwoju i poszukiwań jest czymś na pewno bardzo istotnym w życiu każdego człowieka, niewątpliwie wpływa ona w znaczący sposób na nasz stosunek do życia, wszechświata, innych ludzi czy zagadnień, które od wieków nurtują ludzkość. Zauważ, że w ciągu tych wieków rozwoju cywilizowanego powstała tak wielka ilość różnych nurtów religijnych, filozoficznych i światopoglądowych, o tak wielkiej rozpiętości idei i założeń, że gdyby nie dar tolerancji i wzajemnego szacunku, już dawno bylibyśmy populacją wymarłą na gruncie naszych sporów o tym charakterze. Bo każda religia i filozofia jest "jedyna, prawdziwa, wyznająca drogę". A na dobrą sprawę nie jest nią żadna... Nikt bowiem nie ma racji na tym świecie, nikt nie czyni tu jednoznacznej odpowiedzi, więc jeśli ktoś w samym ograniczeniu i nietolerancji zamyka sobie drogę do poszukiwań, otacza się schematem dogmatów nie potrafiąc uszanować innych opcji czy poglądów jest dla mnie po prostu błaznem... Każdy może żyć jak chce, wierzyć w co chce, jeśli jego stosunek do życia i wiara jest efektem duchowych poszukiwań i pogłębiania wiedzy, a nie mechanalnym podporządkowaniem się pewnym ideom i w efekcie byciem bezmyślną masą... Na tym gruncie opieramy naszą współpracę w CONDEMNATION, bowiem jak sam widzisz rozpiętość naszych postaw życiowych w łonie zespołu, jest rzeczywiście skrajna. Także nasz odmienny stosunek do kościoła i co się z tym wiąże rozbieżność naszych dróg duchowych nie przesłania nam tej wartości priorytetowej, ila której wspólnie się jednoczymy -muzyki. To ona jest siłą, sprawczą naszych wyrzeczeń, determinatorem naszych poświęceń i główną ideą scalającą nas w ten twórczy organizm. To jest właśnie ta wspólna ścieżka, na której schodzą się nasze życiowe drogi i którą podążamy razem odnajdujemy w sobie tę samą złość, agresję i siłę, która sprawia, że nasza muzyka ma właśnie taki charakter. Reszta jest prywatną sprawą każdego z nas...
Nasze teksty są wyrazem indywidualnych myśli i poglądów "...-g., voc", co zresztą zostało uwydatnione na wkładce naszej kasety. Dotyczą pewnych aspektów naszego życia i duchowności widzianych przez pryzmat jego światopoglądu i mimo, iż nie mogę się z nimi do końca utorsamiać, to potrafię je uszanować i nie obchodzi mnie czy z tego powodu zostaniemy wciśnięci do jakiejś schematycznej szufladki klasyfikacyjnej... Osobiście wolę te liryki będące wynikiem szczerych i wieloukierunkowanych poszukiwań, niż schematyczne operowanie szablonowym zestawieniem wyświechtanych zwrotów, bezmyślnym i nieszczerym wciśnięciem się w trend.

Z tego co wiem, Waszą słabą stroną są koncerty, tzn. :nie graliście ich chyba zbyt wiele??! Jak przyjmują Was maniax na żywo?

-Rzeczywiście jak do tej pory koncerty nie są naszą najmocniejszą stroną, ale ma to swoje dość skomplikowane podłoże wynikające z tej formy egzystencj w jakiej zmuszeni jesteśmy trwać... Uniemożliwia nam ona podjęcie aktywnej działalności koncertowej, ale mam nadzieję, że uda nam się z paroma przeszkodami uporać w ciągu najbliższych miesięcy i już niedługo postaramy się wyruszyć w różne rejony naszego kraju /choć może nie tylko/... Jakkolwiek kiedykolwiek... przygotujcie się na rzeź!

Bardzo głośny jest Wasz negatywny stosunek do naszego rodzimego undergroundu! Czy potwierdzisz tezy, że jesteśmy traktowani na zachodzie jak "drugoligowcy", choć mamy takie grupy jak VADER, CHRIST AGONY, MAGNUS...?

-Prawdę powiedziawszy cieszę się, że jak twierdzisz, taki "głośny" jest nasz stosunek do rodzimego undergroundu. Bo może niektórym ludziom łatwiej w ten sposób przyjdzie zrozumieć, czym jest ów underground i jakie jest faktycznie nasze miejsce na scenie światowej. Niejednokrotnie już określałem swój stosunek do tej formy aktywności niezależnego obiegu myśli i idei jakim jest podziemie i niejednokrotnie już piętnowałem "Polską szkołę" deformacji tego zjawiska, która ma na szyzym gruncie przybiera często karykaturalnych wręcz kształtów... Widzisz, my nie jesteśmy grupą młodych kolesi, którym przez przypadek wpadło w ręce parę flyer'ów dwie demówki początkujących grup z Polski i jedna taśma z próby jakiejś nędznej kapeli z Danii i na tej podstawie wykrzykują naokoło, że "Polski Underground rządzi"... Zdaję sobie sprawę, że jest to pewną formą przeistaczenia, ale często odnoszę wrażenie /być może mylne/, że tak to mniej więcej wygląda... Przykro mi o tym mówić, ale jest jeszcze długa droga do tego zanim zrozumiemy, czym jest underground, a właściwie jego ponadmaterialny charakter. Bo prawdziwy underground to nie biznes czy handel 'zinemami, demówkami, to nie pastwisko ila bezwartościowego, złodzieja kiego bydła, z którego zdajemy się słynąć w świecie ani też szansą na chwilę poklasku dla wszechowanych, tanich karieriowiczów... Kto rozumuje tymi kategoriami nigdy nie pojmie istoty tej wspólnoty, jest bezwartościowym chwastem zarastającym ten ogród i w porę nie wyplewionym, rozrośnie się powodując jego wymarcie... Nie dopuśćmy do tego...!!! Mamy duży potencjał, jest jakby coraz więcej ludzi, którzy zaczynają się otwierać oczy i zauważać pewne rzeczy..., to już dobrze... Kiedy uświadomimy sobie, że nie jesteśmy pępkiem świata, gdy nauczymy się trochę pokory w stosunku do rzeczy większych i przezwyciężymy nasz komercyjny /choć spowodowany po części brakami naszej gospodarczej ułomności sposób podchodzenia do tych spraw, już będziemy na dobrej drodze do osiągnięcia "wyższego stanu świadomości"... Odrzućmy naszą pychę, nasze poczucie niedowartościowania i krzywdy, naszą chorobą jest: zawiść i zazdrość... Otwórzmy się na świat, postarajmy się przełamać ten schematyzm naszego myślenia i kompleksów. Nauczmy się profesjonalizmu w traktowaniu swoich dokonań i ich odbiorców. Zarówno fanów jak i mediów, to i oni napewno podtrzymają nas w ten sposób! To nie będzie łatwa droga bo zachód w stosunku do nas operuje często dość dziwnymi kategoriami, mającymi swe podłoże w latach wielu niezbyt fortunnych, często doświadczeń współpracy z naszymi różnej maści "magami od biznesu", ala musimy na nią wejść i chcieć coś zmienić aby zaczęto nas brać poważnie. Rzeczywiście jest kilka zespołów, które zdają się być lepsze i bardziej twórcze od wielu kapel "stamtąd" mających na swym koncie płyty i trasy promocyjne, ale nie egzaltujmy się zbytnio... Na całym świecie jest mnóstwo takich grup, które z różnych przyczyn nie zostają zauważone. I to jest właśnie underground... Te zespoły cały czas grają, tworzą, robią to w co wierzą i czekają na swój moment... nikt nie lamentuje, że się go nie dostrzega bo każdy zdaje sobie sprawę, że rynek oficjalny rządzi się swoimi prawami..., i wcale nie jest powiedziane, że kiedykolwiek dane będzie któremuś z tych zespołów zaznać smaku płytowego debiutu, czy trasy koncertowej, ale jeśli ktoś zakłada zespół tylko z tą myślą, to po prostu żal mi go...

Gdy rozmawialiśmy ostatnio, wspomniałeś coś, iż jesteście w tarkcie robienia nowego materiału... Czy mógłbyś nam coś niecoś zdradzić? Z tego co mówił Molly będzie to bardzo techniczny, pokręcony, ale zarazem mega dynamiczny materiał! Czy to prawda? Kiedy będzie można się spodziewać poważniejszych efektów Waszej obecnej pracy? Czy już mniej więcej wiadomo gdzie i kiedy zostanie zrealizowany Wasz nowy stuff?!

-Należę do ludzi, którzy nie lubią chwalić przysłowiowego dnia przed zachodem słońca, więc nie licz na moją wylewność w tym temacie...

A może jednak coś powiesz?

-Rzeczywiście dopracowujemy obecnie nasz nowy stuff i oczywiście muszę przyznać, że jestem bardzo ciekawy jak zabrzmi on w wersji studyjnej...

Analizując całość naszej produkcji z "The Fall..." i porównując nasze warunki z założeniami przyświęcającymi nam podczas tworzenia naszego nowego materiału doszliśmy do wniosku, że zdecydowanie powinniśmy zwiększyć dynamikę naszych kompozycji, do czego właśnie dążymy,,,, chcemy przy tym nadać ogólnej strukturze naszych nowych utworów więcej płynności i specyficznego "ciągu do przodu", choć oczywiście nadal sporo będzie charakterystycznych chyba dla CONDEMNATION owych nieco bardziej "pokręconych" partii... Chcielibyśmy również z dużą pieczołowitością podejść do kwestii aranżacji, nacechować ją większą dbałością o detale, wypróbować kilka wariantów, aby nadać całości naprawdę dojrzałego i przemyślanego charakteru... Z oczywistych względów nie chcę zdradzić zbyt wielu szczegułów, ale jeśli wszystko się ułoży po naszej myśli, to oczekujcie naprawdę nietuzinkowego, mega brutalnego materiału! Niestety trudno mi jeszcze powiedzieć gdzie i kiedy będziemy gotowi do realizacji naszej nowej produkcji. Cały czas szukamy i robimy swoje... Nie chcemy nic mówić, aby nie zapeszyć ale myślę, że uderzymy niebawem... Bądźcie gotowi!

Zmieńmy narazie temat na luźniejszy. może być coś teraz powiedział o muzykach CONDEMNATION?!

-I to ma być luźniejszy temat?! To chyba najbardziej niewdzięczne pytanie, które mogłeś wymyśleć, więc umówmy się, że o moich kolegach z zespołu nie powiem, bo nie ma się kim chwalić, a o sobie nie wspomnę przez skromność...ha,ha...
A tak poważnie, to naprawdę zawsze bezradnie rozkładam ręce słysząc takie pytanie... No bo co ja mam ci powiedzieć? Po pierwsze wątpię czy kogoś z Twoich czytelników interesuje nasze prywatne życie. Po drugie raczej chcielibyśmy je zachować dla siebie a po trzecie, to jak sam wiesz nie ma w nas nic niezwykłego... Jesteśmy zwykłyni ludźmi, chyba raczej "spoko kolesiami" o różnym stosunku do wielu życiowych aspektów... Codziennie musimy walczyć z mnóstwem gównianych problemów, stawić czoła kolejnym przeciwnościom, więc czym tu się chalić... Jak każdy potrzebujemy od czasu do czasu odreagować nieco te "uroki", którymi często raczy nas rzeczywistość i zrzucić z siebie ten momentami przyciężkawy balast, więc mentujemy naprawdę jakąś mniej lub bardziej kontrolowaną imprezę i wkrótce świat wygląda nieco bardziej kolorowo...,ha,ha...zresztą sam wiesz...
Czy widzisz w tym coś odbiegającego od widzianego wokół egzystencjonalnego schematu? Chyba nie, więc nie będę brnął dalej...

Większość składu, a właściwie to chyba wszyscy, bo "...-g.voc." także, mieszka w Słupsku. Z tego co wiem... to miasto to słynie z dobrych zespołów m.in. BETRAYER/RIP/, MORTIFY, DECAY, SERENITY, BI-CORPOR... Jak byś ocenił muzykę tych grup i jaką utrzymujecie stosunki z tymi zespołami

-No stary... widzę że nie było Cię trochę w naszym mieście.../to fakt -K.L./. Więc na początek pozwól, że uzupełnię Twoje braki z zakresu wiedzy o tutejszej scenie, a konkretniej wykręcę kilka pojęć...ha,ha... BETRAYER rzeczywiście zdaje się być martwym tworem przynajmniej w odniesieniu do dotychczasowej stylistyki... Z tego co wiem chłopcy w dużym stopniu przebudowali swój skład i co się z tym wiąże muzyczny profil, skłaniając się ku innym nieco formom ekspresji..., nie wiem czy nadal będą korzystać ze starego szyldu i niestety, nie miałem jeszcze okazji słyszeć ich nowych dokonań, ale czekam z niecierpliwością...
O ile wiem, nie istnieją już DECAY i SERENITY, pewien zastój przeżywa BI-CORPOR... MORTIFY zare jestrowało niedawno w MODERN SOUND materiał na swoją debiutancką taśmę oficjalną, która na dniach ma wydać MORBID NOIZZ, to chyba tyle w telegraficznym skrócie, a teraz parę moich uwag odnośnie specyfiki Słupskiej sceny. -
Przede wszystkim zacznijmy od tej "sceny" Słupsk nigdy nie dorósł i nie wiem czy dorośnie do tego aby pewien przejaw aktywności twórczej tego miasta określić tym mianem... Jest tu pewne środowisko muzyków, a raczej ludzi którzy grają, ale nic z tego więcej nie wynika...
Nikt się tu nie zna na promocji, nie ma fanzinów i podziemnej świadomości... Jeśli ktoś nagra jakieś utwory to uczyni to gównianym tutejszym studio i włoży do szuflady, bo nie wie co z tym zrobić... cóż, smutne to, ale prawdziwe... Osobiście nie uważam aby generalnie te zespoły prezentowały się dość oryginalnie od strony muzycznej. Jednak - co mnie cieszy - są wyjątki... Podoba mi się droga, którą podążają BI-CORPOR, wiele agresji ma w sobie MORTIFY i jak wspomniałem czekam na nową odsłonę BETRAYER... Jeżeli chodzi o wzajemne stosunki między poszczególnymi grupami, to są one bezproblemowe. Znamy się już od dawna, sporo ze sobą pijemy /niektórzy nawet za bardzo, przez co m.in. rozbiło się kilka grup.../, więc jak tu mówić o złej atmosferze...ha,ha... Nie ukrywam słowa konkurencja, bo nas to nie dotyczy... życzymy wszystkim powodzenia i wytrwałości a sami podążamy swoją drogą, niezależnie od tego, co dzieje się dookoła...

O ile pamiętam, to udzielałeś się kiedyś w Sopockiej grupie: DAMNATION. Z najnowszych doniesień wynika, iż Wasze drogi się rozeszły, a Twoje miejsce zajął Jachu Glaniec /ANIMA VILIS/. Co było powodem Twego odejścia?

-Tak rzeczywiście nasze drogi się rozeszły i jeśli kogoś można winić

za ten stan rzeczy, to przede wszystkim mnie... Niestety z wielu powodów i życiowych przeszkód, które dosięgły mnie w tamtym okresie, nie udawało mi się połączyć szeregu moich "lokalnych" zobowiązań z zaangażowaniem się w DAMNATION w takim zakresie, jekigo wymagałyby ramy aktywnej współpracy... Doszliśmy zatem wspólnie do wniosku, że w tej sytuacji najwłaściwszym dla obu stron wyjściem będzie pójście swoimi drogami i pełniejsza możliwość poświęcenia się temu, czemu jesteśmy w stanie podołać... Wszystko odbyło się przynajmniej w przyjacielskiej i pełnej zrozumienia atmosferze i naprawdę życzę temu zespołowi wszystkiego najlepszego, bo się tego warci.. uważam DAMNATION za jeden z najlepszych polskich bandów w tym gatunku i z niecierpliwością oczekuję na ich nowy debiutancki album...

Rozwijanie swego ducha i chłonny, otwarty umysł...
Nie gońcie za tanią popularnością, nie bądźcie niewolnikami marnych frazesów, nie twórzcie trendów, nie bądźcie śmieszni...
Jeżeli chcecie sprawdzić czy odpowiadamy na listy - po prostu napiszcie....
DEATH METAL - NO COMPROMISE!!! Pozdrawiam!

Ja również Cię pozdrawiam i dziękuję za rozmowę, oczywiście życzę powodzenia w tworzeniu nowego materiału!!!
A Wy jeżeli macie jeszcze jakieś inne pytania, to piszcie pod adres:

CONDEMNATION
P.O.Box 14
76-200 SŁUPSK 1

Naprawdę warto!!!

/Krzysiek/

W poprzednim numerze anestezjologicznych wybryków zamieściliśmy recenzyjkę znakomitego materiału "Lost Existence" Kwartetu Starszych Panów z INFECTED MIND. Pochlebna /a jakże!/ uwaga nie wystarczy więc by dopełnić formalności, dokładamy wywiadzik. Maglowany - Mecenas Sztuk Szkaradnych - Sławek.

Cześć Sławek!!!No cóż, nie często zdarza się aby band grający już prawie 9 lat, dopiero niedawno "wypłynął" z ukrycia?! Co jest powodem takiej sytuacji?
-Powodem tego, że zespół dopiero niedawno się ujawnił jest i było to że często zmieniali skład i miejsce na próby. Nie było też zbyt dużo sprzętu, czyli problemy wszystkich młodych kapel.
Jesteś "opiekunem" INFECTED MIND. Na czym polega Twoja rola, jaki jest Twój wkład w "życie" zespołu?
-Moja rola polega na wysyłaniu flayers, kaset, itp. Niekiedy załatwiam jakiś gig.
Może o kapeli. Kiedyś bardzo dawno temu była to sfora grająca thrash. Opowiedz coś o tym.
-Grali Thrash, ale pod inną nazwą. /WEHRWOLF - przyp. J.S./. Muzyka była o.k. ale nie wyszło nic oficjalnie /żadna kaseta demo/.
Jak doszło do twego spotkania z nimi?
-Nasza znajomość rozpoczęła się od Jarocina '85/dawno temu, nie?/- /ja wtedy jeszcze bawiłem się samochodzikami "Matchbox'a" hi, hi - J.S./
"Lost Existence" powstało w "Beat Studio" /!!!/. Efekt jest naprawdę niezły. Jak udało się Wam tam dotrzeć?!
-Do studio udało się dotrzeć bardzo prosto - Witek /gitarzysta/ pracuje niedaleko tego studia i załatwił termin i dogadał się co do kasy./szczęściarze -J.S./
"Zareklamuj" INFECTED MIND. W końcu "przyciąganie ludzi" to Twoja działka/he, he/.
-Jeżeli chcecie usłyszeć trochę dobrego DEATH'THRASH'U profesjonalnie nagranego, to przysyłajcie listy. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje - zwłaszcza koncertów. /brawo - zadanie wykonałeś na ocenę celującą, hy, hy -J.S./
Jaka jest Twoja - obiektywna oczywiście- opinia na temat kapeli?
-Moim zdaniem muzyka jest świetna, bo sam słucham takiej muzyki. Zwłaszcza partie gitarowe i bas są extra. / a gary to niby automat perkusyjny, hę?! -J.S./
Kiedy możemy liczyć na coś nowego gdzie nagracie i z kim?
-Myślę, że na wiosnę /około kwietnia/./1995 - oczywiście-J.S./. Nowe demo powstanie prawdopodobnie w Wiśle /ostatnia produkcja KAT'A/ i będzie oczywiście dobrej jakości. /czy już wspomniałem coś o ... szczęściarzach, hę?! -J.S./.

Spróbuj opisać muzyków zespołu.
-A więc: Bero - główny inspirator kapeli, niezły kumpel do wódki, większość pomysłów i wszystkie teksty są jego dziełem. Ma trochę mało czasu na próby, ale powinno być z tym lepiej /za dużo pracuje na delegacjach/. Kuba-jedyny, który ma za sobą szkołę muzyczną. Najlepszy kolesi do picia /ha, ha!/. Garnek-fanatyk szybkich kapel /CANNIBAL CORPSE, NAPALM DEATH/. Za dużo mówi, ale fajny gość.
A co powiedziałbyś o sobie?
-O sobie: mam za mało czasu na wszystko i ciągły brak kasy. No, ale jakoś trzeba sobie radzić. W wolnych chwilach lubię imprezy /tak jak wszyscy z kapeli/.
Czy pochlebna recenzja w "METAL HAMMERZE" przyniosła jakieś efekty może większe zainteresowanie?
-Oczywiście. Choć nie czytam tego komercyjnego pisma - bo jest pisane dla siedmioletniego Jasia, który nie wie o co chodzi.
Co sądzisz na temat "kondycji" naszego podziemia? Kogo wyróżniasz?
-Nasze podziemie jest jednym z największych w Europie, a wyróżniłbym: ARMAGEDON, VIOLENT DIRGE, ABERRATION, TRAUMA, OVERLORD. Nie słyszałem wszystkich polskich kapel, więc może nie mam tak dokładnego rozeznania.
Twoi faworyci muzyczni...
-Moi faworyci - SLAYER, /bogowie/, MORBID ANGEL, GRAVE, MAYHEM /II Lp/ VADER, BENEDYCTION. Jest jeszcze kilka znanych, ale to czołówka.
Co ostatnio zasłuchujesz?
-Ostatnio słucham przede wszystkim: ostatni SLAYER, ostatni BENEDICTION, MAYHEM, NECROPHOBIC /Szwecja/, nowy GRAVE, GOD FORASKEN, SORROW, IMMOLATION.
Może słówko o gigs. Jak sobie radzicie na tym "polu"?
-Było parę gigs - ale przydałoby się więcej. Promotorzy mile widziani.
Czy masz jakiś "przewodni" cel w tym co robisz wspólnie z INFECTED MIND?
-Jest jedyny cel: nieść rozgłos kapeli!/niezłe nie?/ - /jasne, to już prawie demagogia, khe, khe -JS/
Wasze najbliższe plany na przyszłość...
-Trwają próby nad nowym materiałem. Później nagranie i jakiś dobry dystrybutor.
Ostatnie słowo - całe Twoje!
-Dzięki za wywiad! Myślę, że ja wspólnie z wami zachęcimy czytelników waszego zine'a do zapoznania się z naszymi dokonaniami. To tyle. Pozdrawiam wszystkich ekstremalnych maniaków - Sławek oraz INFECTED MIND.
Ja także bardzo Ci dziękuję! Oby spełniły się Wasze zamierzenia! Powodzenia i czekam na stuff!!!
A jeśli i to nie przekonało Was, ...to może lepiej pobiegnijcie na łąkę nazbierać kwiateczków! Dziewczęta i chłopcy - INFECTED MIND -to więcej niż mus!!! /Jacek/

Contact: INFECTED MIND
Sławomir Litwiński
ul. Łokietka 9/16
44-194 Knurów.
/Po więcej info załączajcie kopertę i znaczek na odpowiedź!!!/

Tego "stfora" jeszcze mało kto zna..., pora aby to zmienić... Zapraszam na wywiad z pałkerem MOROI - Piotrkiem!

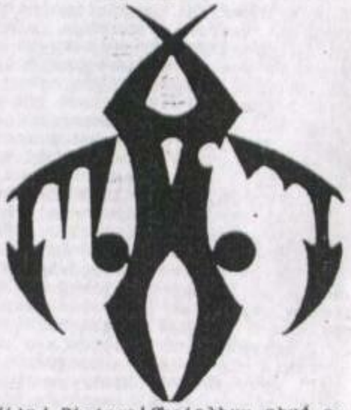

Witaj Piotrze! Chciałbym abyś coś powiedział o sobie i o kolesiach z MOROI.
-Witaj! W zespole jest nas czterech: Jacek-bass, Artur-voc., Mariusz-guit., Piotrek /czyli- ja/-perkusja. Obecnie wszyscy uczymy się, jednocześnie zajmując się mniej lub więcej ciekawymi rzeczami.
Z tego co wiem, to macie już na koncie trochę zmian personalnych, czy mógłbyś przybliżyć nam stabilizowanie się aktualnego składu?
-Gdy rozpoczynaliśmy próby, w zespole byłem ja, Artur, Mariusz i trzech perkusistów, z których nie ocalał ani jeden. Trafił nam się za to Jacek, przejął posadę basisty. W późniejszym okresie grał z nami Sylwek /guit./, ale nie mogliśmy się z nim dogadać i powiedzieliśmy sobie część!
Nagraliście już dwie taśmy..., z których pierwsza nieujrzała światła dziennego..., powiedz coś o tej taśmie.
-Zgadza się. Rok temu nagraliśmy reh'a, ale jakość tego nagrania była fatalna, tak że sami nie mogliśmy rozpoznać co tam jest. Muzyka utrzymana była w klimatach starego Doom metalu. Niestety była tak wolna, że nudziło nas granie tego.
Na początku '95 decydujecie się na nagranie drugiej taśmy..., i tym razem Wam się powiodło... Jak na reh'a to zadziwiająco czysto brzmi..., na jakim sprzęcie nagrywaliście tą taśmę?
-Biorąc pod uwagę sprzęt na jakim nagranie zostało zrealizowane wyszło całkiem nieźle... /faktycznie - K.L./. Niemniej jednak brzmienie nie jest takie, jakiego byśmy sobie życzyli. Materiał został nagrany na zwykły deck, do tego jakiś śmieszny mixer. Myślę że gdyby nie Sylwek /były guit./ który poprowadził całą realizację, sami niewiele byśmy zdziałali.
Kto zajmuje się pisaniem muzyki i wogóle z czego czerpiecie inspiracje?
-Muzykę tworzą: Jacek i Mariusz, ale na jej ostateczny wgląd mieli wpływ wszyscy. Każdy z nas słucha innej muzyki, nie tylko metalu, a utwory które gramy są tylko wypadkową tego wszystkiego.
Wasze teksty są napisane po polsku, kto pisze tak pesymistyczne liryki?
-Autorem tekstów jest Artur. Nie mogę zbyt wiele o nich powiedzieć, gdyż są one odzwierciedleniem tego co dzieje się np. w jego głowie. Krótko mówiąc w tekstach zawarte jest przesłanie o zbliżającej się nieuchronnie zagładzie ludzkości, o tym że nie mamy już szans na ratunek, innymi słowy apokalipsa. /optymizm rządzi, he, he... -K.L./.

Co przedstawia wkładka "Rothkarth" i kto ją projektował?
-Projektantem rysunku na wkładce jest Daniel Wróz, nieżyjący już artysta - grafik. Spodobał się on nam od momentu ujrzenia go, no i niestety niemogliśmy się powstrzymać przed zamieszczeniem go na wkładce. Każdy może ją dowolnie interpretować. Dla wielu będzie to śmieszna Sałgrota, ale ten kto ujrzy tam coś więcej, jest naprawdę wielki!
Tak..., waszą muzykę określacie jako "APOCALIPTIC" metal, dość dziwne, a zarazem oryginalne określenie muzyki. Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na ten temat?
-Określenie Apocaliptic metal odnosi się nie tylko do samej muzyki, ma za zadanie przedstawienie tego o czym mówią nasze teksty. Jeżeli chodzi o samą muzykę to można ją różnie nazywać. /-dość pomysłowe- K.L./.

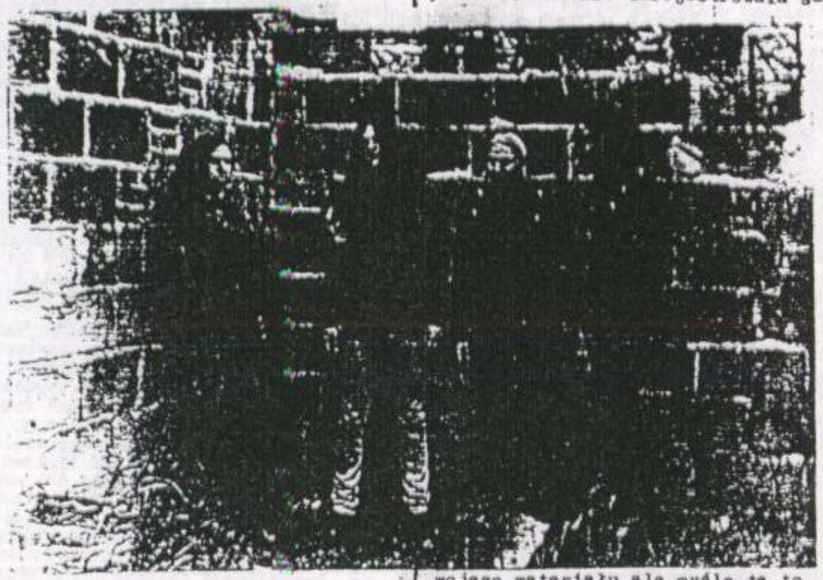

Z tego co wiem to macie zamiar wejść do profesjonalnego studia, aby nagrać nowy stuff. Kiedy to nastąpi i czy już macie na oku jakieś studio?
-Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Wiesz jak jest... Napewno nie nastąpi to wcześniej niż wrzesień - październik... /oczywiście tego roku? -K.L./ Jeżeli chodzi o studio to w dużym stopniu zależy to od funduszy jakimi będziemy dysponowali...
Co myślisz o naszym Undergroundzie? Czy masz wogóle jakichś faworytów wśród grup i zinów?
-Scena podziemna ma dwa oblicza, z jednej strony cała masa dobrych kapel, niezłych wydawnictw, zines, a z drugiej strony? Sam dobrze wiesz co się dzieje. Ale przemilczmy szare strony /żeby nikogo nieobrazić, czarnych stron he, he.../naszego podziemia!
Masz rację gówna się nie rusza, bo ..., a czy w Łowiczu istnieją jeszcze jakieś zespoły, a może ziny?
-Niestety nie ma tu żadnego zina, ale za to istnieje kilka kapel. Co prawda żadna nie zarejestrowała swojego materiału, ale myślę że to tylko kwestia czasu. Oprócz nas istnieją jeszcze dwie kapele Black Metalowe : SAURON i NAKAHET oraz BAMOMED grający niewiadomo co.
Macie na swoim koncie jakieś koncerty?
Zagraliśmy kilka lokalnych gigs z mało znaczącymi kapelami /podobnie jak my/. Niestety nie udało nam się do tej pory zagrać na jakimś porządnym koncercie! /to się zmieni... -K.L./.
Ile grasz już na "garach" i czy masz jakiegoś ulubionego pałkera?
-Gram od niedawna, zaledwie od dwóch lat, o wiele więcej mógłbym Ci powiedzieć o gitarze basowej. Jeżeli chodzi o ulubionego pałkera to jest nim Jarosław Dubisz. Moim zdaniem jest on jednym z niewielu którzy w pełni pokazują własne możliwości.
I to by było chyba na tyle..., coś na koniec?
-Dzięki za view! Powodzenia z Twoim zinem! Życzcie nam szczęścia w realizacji nowego materiału.
Ja też dziękuję Ci za te wywiad! Życzę powodzenia w realizacji nowego stuffu i oczywiście...-czekam na niego!

Wy...?Jeżeli Was interesuje "Ro-
karth" i więcej szczegółów o MOR-
,to piszcie pod adres:
PIOTR MIAZIO
ul.Kaliska 46/38
99-400 ŁOWICZ /Krzysiek/

tym zespole to już chyba każdy
ś niecoś napewno słyszał...?Stwór
n jest naprawdę godny uwagi!!!Czy
k jest,przekonajcie się sami!!!
ważnie czytajcie te przesłuchanie!
pytania będzie odpowiadał Chess!

PSYCHOTRON

witaj Chess!!!Powiedz nam w czym
wi fenomen PSYCHOTRON?!Jak prze-
ytać biografię,to szczerze mówiąc
można skołowacieć.Na dodatek "wsp-
minacie" że na koncertach "mogą w-
stąpić niekontrolowane krwawienia"
any,czy wy chcecie od razu wszyst-
ich powybijać?! /Hi,Hi/
Czołem!!! Ja wiem czy fenomen?Po
rostu tak to wszystko widzimy.Nap-
saliśmy o tych krwawieniach z tego
zględu,że raz już to miało miejsce
okładnie podczas gigu w Dębnie lu-
uskim,rozwaliłem sobie ni z tąd,ni

zowąd głowę o gitarę i taki zakrwawiony grałem już do końca,co jakiś czas wycierając się o Baryłkę./to rzeczywiście są niekontrolowane krwawienia,he,he...-red./.Także raczej sami chcemy się powybijać./ha,ha ha.../

Na początku'94 roku zarejestrowaliście Wasz pierwszy materiał.Czy był to z Waszego punktu widzenia udany debiut?
-Tzn. debiut pod nazwą"PSYCHOTRON", bo nie wiem czy wiesz ... graliśmy wcześniej jako Thresh/Death.Ale do rzeczy,myślę że był to dość udany debiut,bo przecież nie chodzi tylko o wartości materialne.Dla nas był to eksperyment muzyczny,chodziło o zaskoczenie słuchacza i to nam się udało.

A w jaki sposób trafiliście z tym dziełem do Baron Rec. ?Jak kształtuje się współpraca na linii: PSYCHOTRON - Baron Rec.?
-Pojechaliśmy do niego,nastręczaliśmy tak długo,aż się zgodził/he,he/ Drugą część pytania przemilczę...

Pod koniec marca '95 zarejestrowaliście zupełnie nowy materiał.Odnosimy wrażenie,że jest o wiele dojrzalszy niż wcześniejsze wydawnictwo.Co wpłynęło na to: doświadczenia koncertowe,nowy muzyk?Opowiedz coś o tym materiale,jak go tworzyliście,ile czasu to zajęło?
-Dzięki!Myślę,że z biegiem czasu na różne rzeczy patrzy się inaczej Na pewno nastąpiła jakaś ewolucja, wokalista zaczął bardziej dojrzale śpiewać no i przyjęliśmy nowego perkusistę.Co też miało jakichś wpływ.Materiał tworzyliśmy wspólnie przede wszystkim na próbach,które mamy dość rzadko - max 2 razy w tygodniu /...to rzeczywiście rzadko ... - red./.Oczywiście praca w innym studio też wpłynęła bardziej twórczo na nas.Nowy materiał zrobiliśmy w 7 miesięcy.

Jeżeli już jest mowa o studiu,to dlaczego do realizacji nowego wydawnictwa wybraliście "POLY SOUND"? Czy jesteście zadowoleni z tego wyboru?Bądź co bądź - materiał dobrze brzmi!
-O tym studio dowiedzieliśmy się odTomka Skaya z QUO VADIS.Słyszeliśmy ich produkcje stamtąd i spodobało nam się brzmienie tego studia.Jesteśmy zadowoleni z pracy w "POLY SOUND",ciekawa atmosfera,wzajemne porozumienie,życzliwość oraz kompetencja realizatorów.Oczywiście parę rzeczy z efektu finalnego byśmy zmienili,ale tak zawsze jest.Ogólnie rzecz biorąc jestem zadowolony w 89%.

Czy wydawcą nowego materiału będzie także Baron?
-Nie wiemy jeszcze,kto będzie wydawcą naszego nowego stuffu.

Jak sądzisz,czy wydawnictwo nie zagubi się wśród zalewu death'u czy black'u,mimo iż jest znakomite? Dzięki!!!Trudno powiedzieć,myślę że nie będzie najgorzej.Na pewno znajdą się jacyś odbiorcy naszej muzyki.
Napewno... Czy Wasze umiejętności muzyczne wynieśliście z jakiejś szkoły,czy to własna praca?
-Nie chodziliśmy do żadnych szkół, do wszystkiego doszliśmy sami. "Skromnisie"... /he,he/.-red.

To co tworzycie określacie jako: metal psychoalternatywnoindustrialny./-uff... można sobie język połamać -red./Pytanie więc:czego słuchacie na codzień,na czym,może na kim wyrośliście?
-Ciężko mi mówić za wszystkich... /no ale spróbuj!-red/.
Po prostu słuchamy bardzo różnej muzyki,każdy z nas ma jakieś swoje kapele.Za dużo tego jest,żeby tutaj wymieniać.Łącznie wychodzi z tego konglomerat "psychoalternatywnoindustrialny".

Co obecnie zasłuchujesz,jakie wydawnictwo zrobiło na tobie wrażenie?
-Ostatnio duże wrażenie na mnie zrobił MACHINE HEAD płytą pt. "Burn MY Eyes".Powala siłą i zróżnicowaniem..

Jak sądzisz,na ile PSYCHOTRON w tej chwili stać?Czy uważasz,że możecie zaprezentować się szerszej publiczności,także poza naszymi granicami?
-Jeżeli by była taka okazja...,to myślę że tak!!!

Czy interesujesz się naszym UNDERGROUNDEM ?Jak oceniasz jego dzisiejszą kondycję?
-Oczywiście,że się interesuję!/o...,to mamy coś wspólnego...-K.L./.Najbardziej nurtują mnie bezsensowne wyzywanie się kapel od gorszych,prawdziwych czy bardziej pozerskich.Ludzie muzyka się sama obroni!Są oczywiście kapele,którerobią swoje i nie patrzą z zawiścią na innych!

I tu się z Tobą zgadzamy...,ale powróćmy do twórczości PSYCHOTRON.Kto piszе tak rajcowną muzyczkę,teksty i o czym one mówią ?
-Muzyka i teksty są umownie dziełem wspólnym.Wiadomo kto ma wenę ten tworzy.Efekt końcowy należy do wszystkich.Teksty mówią m.in. o przemocy,o różnych wpływach w społeczeństwie,chorobach np. Aids,narkomanii,my nikomu nic nie narzucamy,stwierdzamy tylko fakty a "wybór należy do Ciebie

Aha!Ciekawostką jest tekst z utworu "Black Angel" z 85 r. właśnie z okazji tego dziesięciolecia nagraliśmy go ponownie.Tekst do wglądu nowym maniakom Black metalu!

Kto jest Twoim ulubionym muzykiem?
-Jimi Hendrix!!!

Czy pochwalisz się jakiego sprzętu używasz,ile czasu ćwiczysz?
-Używam gitary "Hohner" model ST Metal S,oraz wzmacniacza,który ma ok. 30 lat,z wyplutym głośnikiem.Niezbyt mam czas ćwiczyć:praca,rodzina,jeszcze oprócz tego zajmuję się zespołem Na prawdę niewiele.Może gdy przejdziemy na profesjonalizm.../ha,ha/

Pozwolisz,że zapytam o muzyków?!Opowiedz coś o nich,nie wyłączając siebie?!
-Cholera...,wkońcu mam okazję im dupę obrobić/he,he/.A więc:
Baryła-Żarłok,pijak,śpioch,leniuch, rzuca słowa na wiatr.Poza tymi "zaletami"uczy języka angielskiego w paru szkołach oraz tłumaczy książki na nasz język.Próbuje śpiewać.
Bolek-mózg,geniusz z kaszub,budowniczy nowych przekleństw,odpowiada nie na temat,wypada z pociągu,pracuje w telekomunikacji,ujarzmia gitarę.Najstarszy wiekiem.Genio-całkiem spokojny goość-do czasu.Po pijaku rzuca wzmacniaczami,ugania się za dziewczętami,spożywa zielsko,nie je mięsa,pracuje w fabryce mebli.Udaje że gra na basie...,i na gitarze solowej w zespole o nazwie "SERCE".Bala-najmłodszy członek kapeli,piwkuje,czasami czasami dziwnie wszystko interpretuje,kłótnik,uczy się za stolarza,nieprzeciętnie wali w bębny /musimy mieć watę w uszach /.Chess-ja jestemcałkiem normalny... Mówią "żem" psychol,nerwus,alkocholik,że gadam od rzeczy.Mam żonę,córkę,pracuję w telekomunikacji i ledwo żyję.Improwizuję na gitarze.Dodam jeszcze,że każdy z nas urodził się w innym mieście.

Czego można się spodziewać po PSYCHOTRON w 1995 roku?
-Cholera wie,miejmy nadzieję,że uda nam się wydać ten materiał /my też mamy taką nadzieję-red/ zagrać kilka koncertów.Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje koncertów i nietylko...!

Hmm...,może opowiesz jakiś wesoły epizodzik z życia zespołu?
-Było ich dość dużo.Jak już wspomniałem,Bolek wypadł z pociągu,gdy wracaliśmy ze studia z Zielonej Góry.Mi ostatnio przytrafiło się"wyjście" z knajpy przez drzwi za którymi nie było schodów.Obecnie mam nogę w gipsie.Dzięki Bala!/on mi pokazał te drzwi!/.

No to faktycznie...,było ich trochę...,plany na przyszłość?
-Wnajbliższej przyszłości,mamy zamiar robić powoli nowe kawałki,a ja mam zamiar zrzucić gips z nogi!/...no to masz ambitne plany...,he,he...-red./.

Ostatnie słówko na koniec?
-Dzięki Wam za pytania,pozdrawiam wszystkich czytelników Anaesthesia Mag. VODKA RULES-dlatego uważajcie na nią!!!

Dzięki Chess,że poświęciłeś nam trochę swojego czasu i życzymy powodzenia w znaleźeniu kompetentnego wydawcy!!!

A co Wy na to???Piszcie do nich!! Naprawdę warto mieć ich nowy materiał!!!Gorąco go polecamy!!!/patrz recenzje!/. /Krzysiek,Jacek/

Kontakt zzespołem:
GRZEGORZ SMIGIELSKI
ul.Młodzieżowa 25/38
89-604 CHOJNICE
tel./0-511/ 748-44

hush
RECORDS PROMOTION

Jak można najlepiej promować i wspomagać UNDERGROUND,jeśli nie ... założyć chociażby wytwórnię i solidnie działać.To uczynili dwaj mieszkańcy Przasnysza - Jacek Zembrzuski i Krzysztof Nieliwodzki.Obaj panowie tworzą szeroko już znaną HUSH RECORDS AND HUSH PROMOTION,które jak obie nazwy wskazują zajmuje się wspomaganiem podziemnej sceny,nie tylko naszej.Ja zaś postaram się tak najogólniej przedstawić kilka zespołów,które związane są z HUSH RECORDS bądź HUSH PROMOTION.

Pod koniec 1990 r. w Przasnyszu kształtuje się czteroosobowy skład MECHANIX, którzy od samego początku mają problemy ze znalezieniem wokalisty. Ostatecznie Zbyszek, mimo chwilowych wachań staje za mikrofonem, zespół przyjmuje - nie przypadkiem bynajmniej - nazwę MECHANIX. W ten sposób zaczyna się droga do upragnionego sukcesu. Co się działo później z naszą uroczą czwórką młodzieńców? Zafascynowani dokonaniami weteranów zza wielkiej wody oraz NWOBHM przygotowali się na różne sposoby, by w grudniu 1993 światło dzienne ujrzała kasetka "The Very First Heavy Release". Dzieło to nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jak słusznie zauważono - Mechanix nieźle kopną Was w dupę - i ja to powtarzam! Wesoły, dobry thrash/heavy z tzw. ikrą. Dla miłośników METALIKI, MEGADETH jak znalazł. Jak wieść niesie chłopcy coś nowego już krenzują...

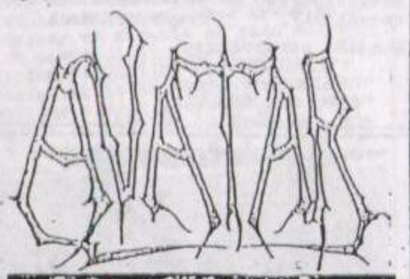

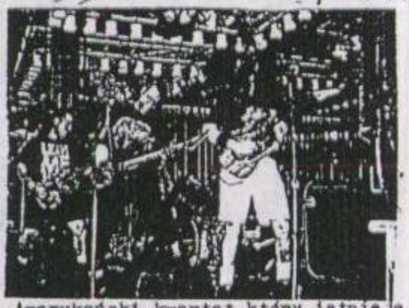

Amerykański kwartet, który istnieje już siedem lat! Początki jak zawsze trudne. Po roku prób zaczynają grać na żywo. Po nieuniknionych zatargach na tle personalnym, rejestrują materiał - demo. Jest to niezły thrash/death z normalnym wokalem. Można nawet rzec że AVATAR prezentują swoistą manierę charakterystyczną dla tamtejszej sceny. H is groove!

Jak dla mnie - totalne nieporozumienie. Pominę wszystkie fakty z historii tego "tworu" rodem z USA i napiszę, że jest to dwóch kolesi, obciętych jak grzeczni chłopcy wybierających się z mamusią na zakupy, a grających, czy raczej usiłujących coś grać - coś extremalnie chorego. Materiał "Convulsing Eviscerations" to wprost elektroniczny techno-grind. Zero czystych dźwięków - wszystko to owa elektronika, harmonizowany growling, tragiczna perkusia, gitary jak zdychające piła motorowa - słowem patologiczna farsa. Przy czym... dla mnie to już tragifarsa. BEEEEE!!

Czech też potrafi! Czterech panów, od 1992 roku pogrywa sobie nietuzinkową muzyczkę. Podkreślają sami, że ich twórczość to krok naprzód, to progresja, wprost death metalowa bomba! BUM! Może lekko przesadzili, ale trzeba uczciwie przyznać, że ich stry materiał który się zwie "Incriminated" jest bardzo dobry. Misz-masz DEATH, CARCASS, BENEDICTION... Ale dobry! Czesi mają już nowy stuff! Słyszałem tylko próbkę,...ale szykuje się coś ciekawego. Trzeba posłuchać!

CROSS FADE

Powiem krótko: jeśli nie słyszeliście ich demo "Ruined" to spadajcie. Mój faworyt i koniec!!! Wyśmienity, ostry thrash, bardzo dobra melodyka, ale przede wszystkim WOKAL! Scot chyba połknął Phila Anselmo /he,he/. Przy tej muzyczce można się tylko wściekać. Lubicie EXORDER, kochacie DEATH, uwielbiacie PANTERĘ ? W takim razie CROSS FADE to must!!!

PAX MORTIS

Tu mamy do czynienia z niezłym cukiereczkiem. Większa część muzyków kapeli to prawie zawodowcy, którzy zaczynali od licealnych czasów gdzie udzielali się w jazz'owych zespołach, utalentowani muzycy - wybitne indywidualności... W 1991 połączyli swe siły, by wydać na świat dziecko PAX MORTIS. "Rodowody" dały wkrótce o sobie znać. Na kasecie "My Belief" można bowiem usłyszeć dosłownie wszystko. Dominuje thrash i death, w nowej formie, ubogacone w elementy jazzu, industrial czy melancholii. Amerykanie grają więc dla tych, którzy nie lubią "szufladek" a jedynie dobrą muzykę...

Pięciu facetów z USA potrafi nieźle dokopać! Prezentują miksturę dawnych poczynań CANNIBAL CORPSE, OBITUARY, DEATH. Oczywiście - growling, szybkie tempa, oczywiście - dobre, wręcz motorowe brzmienie, oczywiście - mrok, siła i ciężar. Sami zdecydujcie!

Death/black. Dalej? Dobre, choć...dziwne brzmienie; zgrabne i proste kompozycje. Jeszcze? Chwytliwe, mało wyszukane riffy, przyzwoita rytmika. Zupełnie w porządku!

C.R.Y.

A cóż to? Aż południe Ameryki, tj. Ameryka Pd. /hy,hy/. Bardzo wściekła ekipa grająca chorą muzykę spod znaku death/ heavy. Dodajmy surowe i proste brzmienie, skrzeczącoépiwający wokal...no i mamy ryzyk-fizyk - posłuchać zawsze można!

/Jacek/

Zespół VEHEMENT jest kontynuacją grupy VEHEMENT THROWER, która powstała w 1989r. V.T. mając już na swoim koncie kasetę "Worm" w grudniu 1992r. nagrywa materiał muzyczny pt. "I come in Peace"/Beat - Studio, Chorzów/, który w kwietniu '93 ukazuje się na rynku nakładem firmy BARON /BMR 047/. W skład grupy wchodzili wówczas: Grzegorz "Norman" Borowczyk /guit./, Tomasz "Ziomol" Widel /guit., voc./, oraz Jacek Szastok /dr./. W maju opuszcza zespół perkusista, którego gościnnie zastępuje kilka koncertów Krystian Bytom z grupy DRAGON. We wrześniu '93 Tomek, nie wyrażając chęci kontynuowania działalności zespołu, zakłada z byłym basistą - Sioną nowy zespół. NORMAN postanawia zawiesić działalność VEHEMENT THROWER do momentu zmontowania nowego składu. W lutym '94 zespół wznawia działalność tyle, że już pod nazwą VEHEMET. W składzie znaleźli się obok Grzegorza "Normana" Borowczyka /guit., voc./, Krzysztof "Krashen" Okrasa /guit./, Agnieszka "Maried" Suszka /klawisze/, oraz Mariusz "Bastard" Rzeszowski/bass/, który niedługo potem odchodzi. Wieczne kłopoty bębnierza załatwia automat perkusyjny. W dniach 29.V, - 4.VI 1995 VEHEMENT nagrywa w IZABELIN Studio nowy materiał zatytułowany "Born", który ukazuje się nakładem firmy PSY WOJNY REC. Po więcej informacji o tej formacji musicie pisać pod adres:

Grzegorz Borowczyk
"Norman"
ul. Wyzwolenia 32/7
44-200 RYBNIK

/Krzysiek/

CARRION OF TORRENT powstał z inicjatywy Rafała Karbana /guit/ i Pawła Staszewskiego /bass, voc./. W lutym 1992 r. ustala się pełny skład. Wtedy to do wyżej wymienionych dochodzą: Łukasz Maleńki /guit/, Marcin Walczak /voc./ i Mariusz Wójcik/dr/. Po znalezieniu odpowiedniego miejsca na próby zespół zaczyna pracę nad swoim materiałem oscylującym w klimatach Death Doom. Pod koniec '92 skład zostaje poszerzony o Gabi - kobietę grającą na klawiszach. Rok '93 to liczne koncerty i praca nad debiutanckim materiałem. W listopadzie '93 r. zespół wchodzi do tarnobrzeskiego FUTURE Studio i

nagrywa swój debiutancki materiał. Efektem tej sesji nagraniowej jest 56 minut muzyki umownie określanej przez zespół jako Atmospheric Death Doom Metal. Następnie trwają poszukiwania wydawcy tego materiału. Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach ostateczna decyzja pada na SPH INX Rec., który oficjalnie wydaje "Initium Calamitatis Regni" w drugiej połowie '94r. /Materiał ten poprzedziła trzy utworowa taśma Promo '93/. Kaseta ta zostaje bardzo dobrze przyjęta przez maniaków, zarówno w Polsce jak i na zachodzie. Następnie zespół gra kilkanaście koncertów, m.in. z: ACID DRINKERS, COMA, MAGNIFICAT, CORRUPTION, VADER, CEREBRUM, NIGHT GALLERY, INFECTED VOICE, HEDONE....

Na początku '95 r. z C.O.T. odchodzi Gabbi, której etat do dziś nie został obsadzony. W lutym b.r. C.O.T. nagrywa kilka nowych utworów w celach promocyjno reklamowych. Obecnie zespół szuka wydawcy, który zainteresowałby się wydaniem nowego materiału. W wolnych chwilach C.O.T pracuje nad utworami w wersji Unplugged. Zespół zainteresowany jest wszelką formą współpracy!!!
Moim zdaniem powinniście mieć w swoich zbiorach C.O.T., są naprawdę godni uwagi!!! Dlatego piszcie do nich!
Contact: Marcin Walczak
ul. Dąbrowskiej 1/7
39-400 TARNOBRZEG

/Krzysiek/

Napewno już coś słyszeliście o tej grupie. Pochodzą z Ełku i ukrywają się pod nazwą SOLITARY..., dla tych, co jeszcze nic nie słyszeli o tej dość ciekawej kapeli, przygotowaliśmy "myły" wywiadzik...Na pytania będzie odpowiadał Rafał /bass /

Cześć Rafał! Na początek może trochę prymitywne pytanie, ale od czegoś trzeba zacząć. Opowiedz coś o historii zespołu!
-Wszystko zaczęło się gdzieś w 1992 roku, kiedy to nasz perkusista Tomek i wokalista Adam postanowili założyć zespół. To właśnie ich należy uznać za twórców SOLITARY. W niedługim czasie doszedłem ja jako basista, a zaraz potem pewien gitarzysta, który jednak po niedługim czasie opuszcza grupę. Zamiast niego dochodzą dwaj gitarzyści /Marcin i Rafał/, którzy całkowicie odmieniają życie zespołu nadając mu nowe oblicze, kreując nowy, znacznie poważniejszy styl, który jako efekt końcowy został zarejestrowany na "Midwinter".
Przedstaw może teraz sylwetki muzyków SOLITARY. Czym zajmujecie się poza graniem w zespole?
-Taśmę "Midwinter" zarejestrowaliśmy w następującym składzie: Adam/voc/, autor tekstów, tegoroczny maturzysta człowiek o dość dziwnym usposobieniu, sympatyczny i świetny wokalista. Rafał /giut/-uczy się systemem wieczorowym, człowiek niezwykle wyluzowany lubiący korzystać z życia w pełni tego słowa znaczeniu.
Marcin /guit/-bardzo utalentowany gitarzysta i zarazem wszechstronny, główny twórca materiału znajdującego się na "Midwinter". Obecnie uczy się i pracuje.
Tomek /dr/-mózg zespołu, on kieruje wszystkim, podejmuje ostateczne decyzje, wybitny organizator życia, w zespole.
no i ja /bass/-no cóż, interesuję się muzyką ambitnym filmem /Loach, Kusturica/, grafika i modelarstwo stało się moją ostatnio pasją. Poza tym uczę się, no i gram. Tyle w skrócie.
Macie już za sobą pierwszy promocyjny materiał pt. "Midwinter" z tego co wiem znalazło się na nim aż 60 minut muzyki. Czy to nie za dużo jak na pierwsze promo tape? Dlaczego ten materiał jest tak pokaźnych rozmiarów?
-Materiał na "Midwinter" jest zbiorem kompozycji, które powstały na przestrzeni dosyć długiego okresu tzn. od XI '93 do 94 roku. Początki jak wiadomo są trudne, pierwsze kompozycje są obciążone wieloma wpływami, one kształtują oblicze zespołu, następnie zespół dojrzewa staje się mniej podatny na czyjeś wpływy i jednocześnie stara się już nie powielać czyjichś dokonań lecz zdobyte doświadczenie dostosować na własne potrzeby. Tak właśnie było z naszym materiałem. Chcieliśmy na "Midwinter" pokazać jak graliśmy gdy stawialiśmy pierwsze kroki i kiedy byliśmy ukierunkowani muzycznie. Znajdują się na taśmie utwory starsze i nowsze a że było ich sporo, stąd materiał wyszedł tak pokaźnych rozmiarów /przy każdym kawałku są daty ich powstania/.
Gdzie dokonaliście rejestracji materiału i jak wam się pracował w studiu. Ile utworów nagraliście może był podał tytuły?
-Rejestracji materiału dokonaliśmy w zaimprowizowanym, prywatnym studio w Białymstoku. Pracę w studio wspominamy z dość dużym sentymentem, gdyż było to nasze pierwsze zetchnięcie się tego rodzaju działalnością. Mieliśmy za mało czasu, żeby zrobić wszystko tak dobrze jakbyśmy tego chcieli i dlatego wyszło jak wyszło, a czy źle ...?!-ocenę pozostawiam słuchaczom. Program "Midwinter" przedstawia się następująco: "Dawn"/intro/, "Someone A Lonely", "Season Of Disdain", "Dumb Dance", "Price /Secret Love/", "Above...", "Voyage Into Comprehansion", "Midwinter", "Twilight /outro/.
Czy jesteście zadowoleni w 100% z efektu końcowego pod nazwą Midwinter"?
-W 100% oczywiście nie!/to tak jak chyba każdy?!-red/. Nie wnikając w szczegóły zaznaczę, że nie martwimy się tym, iż taśma nie jest doskonała, ponieważ jesteśmy jeszcze bardzo młodzi i myślimy, że lepsze studio i efekty końcowe diametralnie się zmienią, choć i tak uważamy, że jak na tak krótki okres gry /od XI 93 do V 94/ taśma wyszła całkiem nieźle - jak na pierwsze Promo Tape.
Wasza muzyka błądzi w klimatach HEAVY DOOM METAL'U. Czy mógłbyś coś więcej powiedzieć na temat waszej muzyki?
-Osobiście dla mnie, muzyka zawarta na "Midwinter" to melodyjny, pełen uczuć Doom, posiadający na swój sposób szczyptę piękna i zapomnienia.. takie jest SOLITARY.
Dość ciekawe określenie..., a jaki był odzew na Waszą taśmę w krajowym podziemiu. Jakie recenzje zbierała Wśród zine's, fanów itp.?
-Odzew jest bardzo dobry. Ukazaliśmy się już w kilku zinach /+ recenzja w Metal Hammerze/, ponadto nasze utwory były emitowane w stacjach radiowych /m.in. Elbląg, Poznań, Olsztyn etc/. Otworzyliśmy propozycję różnorodnej współpracy z edytorami, dystrybutorami, promotorami, jesteśmy zapraszani na koncerty. Ponadto piszą do nas ludzie całkiem prywatnie, pochlebnie wyrażają się na temat muzyki. Wydaniem nowej taśmy zainteresowana jest firma "Art - Crushing", choć nie tylko. Także myślę, że jest to czynnik dosyć mobilizujący i dość przyjemny.
Faktycznie to podnosi na duchu... Dlaczego postanowiliście grać Heavy Doom Metal, a nie tak bardzo ostatnio "popularny" Black, czy Death Metal. Jakie jest Twoje zdanie na temat tych stylów w metalu?
-My zakładaliśmy z góry, iż będziemy poruszać się w obrębie tego gatunku Od początku fascynowało nas brzmienie te "inne", posiadające w sobie duszę, które nie służyłoby totalnemu "headbengingowi" na scenie i w jej obrębie, lecz temu, aby wyrażało ono nasze uczucia i pozwoliła uwierzyć ludziom, że można tworzyć za pomocą tradycyjnego zestawu instrumentów naprwdę piękne rzeczy, ozdobione przytłaczającym brzmieniem i melodyjną pracą gitar. To jest właśnie przyczyna, dlaczego nie skierowaliśmy się ku extremalnym gotunkom. Ja również osobiście, wychowałem się w pewnym stopniu na death metalu i niektóre zespoły do dziś budzą mój podziw, ale jest to grupa naprawdę nieliczna, ale ogólnie death metal to przedsięwzięcie w obecnych czasach niesamowicie męczące. Kiedy ukazywały się pierwsze pozycje z tego gatunku, wspomnę tu chociażby o MANTAS, POSSESSED, DEATH, OBITUARY, to takie extremum było fascynujące, gdyż tak do tej pory nikt nie próbował grać. Później pojawiła się masa naśladowców, którzy teraz spychają gatunek

na dno. A black Metal?! Hmn... Dla mnie black to tylko KATATONIA, SADNESS, PAN-THY-MONIUM, stary CELTIC FROST, nowy BATHORY. Cenię ich tylko za ich muzykę, a reszta tzn. poglądy, image, teksty i cała otoczka związana z gatunkiem mnie nie interesuje...
Teksty odgrywają w Waszej twórczości równie ważną rolę co muzyka. Czy mógłbyś powiedzieć kto jest ich autorem, o czym traktują, opowiadają. Może niosą one jakieś szczególne przesłanie, jeżeli tak to jakie?
-Autorem tekstów na "Midwinter" był Adam. Dotyczyły one głównie uczuć człowieka zbuntowanego, odtrąconego, manifestującego przeciwko niezrozumiałości społeczeństwa, człowieka pozostałego w samotności, wyeliminowanego, lecz dążącego do swojego celu ze stoickim spokojem. Staraliśmy się przedstawić teksty w sposób ubarwiony poezją.

Kto jest głównym kompozytorem w SOLITARY. Skąd bierzecie inspiracje do tworzenia muzyki?
-Głównym twórcą materiału zarejestrowanego na promo-tape jest gitarzysta Marcin. Wszystkie prawie utwory są jego autorstwa. Inspiruje nas otaczający nas świat, spostrzeżenia osobiste, obecna sytuacja światowej sceny Doom.
Padają porównania Waszej muzyki do starego PARADISE LOST w szczególności do płyty "Gothic", TIAMAT. Czy się z tym zgodzisz? Jakie zespoły według Ciebie największy wpływ na to co tworzycie?
-Ci którzy tak sądzą chyba dokładnie nie przesłuchali zawartości "Midwinter". Byłbym chyba szaleńcem stwierdzając, że nie wyczuwa się w naszych utworach ducha PARADISE LOST - z tym się zgadzam, ale podobieństwo dotyczy tylko sposobu śpiewania i pracy gitar. Elementy, które wymieniłem przewijają się zaledwie w 3 utworach. Reszta jest zupełnie czymś innym. Jeżeli chodzi o ekipę Edlunda /TIAMAT/, to osobiście bardzo ich cenię, ale naprawdę podobieństwa na "Midwinter" nie wyczułem. "Midwinter" to muzyka zainspirowana przede wszystkim dokonaniami MY DYING BRIDE, ANATHEMA.
Czy próbowaliście zainteresować swoim materiałem jakieś zagraniczne lub polskie wytwórnie fonograficzne. Jeżeli tak to czy mógłbyś powiedzieć jakie i czy jest jakiś odzew z ich strony?
-Otrzymaliśmy propozycję od firmy "Art - Crushing"./to już wcześniej wspominałeś...,-red./. I od pewnej firmy z Krakowa. Warunkiem, który musimy spełnić jest nowy materiał, nagrany w profesjonalnym studio. Obecnie zespół ma problemy, więc nie wiadomo czy to przedsięwzięcie dojdzie do skutku. A z zagranicy oprócz zainteresowania ludzi nie związanych z taką branżą, żadnych ofert nie mieliśmy, ale może kiedyś...
Poruszmy Rafał sprawę koncertów, ile do tej pory zagraliście gigs. Z jakimi zespołami graliście i który z koncertów wspominasz najmilej?
-Do tej pory zagraliśmy około 10 gigs na terenie naszego województwa i w rodzinnym mieście. Graliśmy przede wszystkim z zespołami lokalnymi, jeszcze mało znanymi. Jeśli chodzi o grupy znane to wystąpiliśmy raz z D.D.T z Pisza. Najlepszy swój gig daliśmy w Gołdapii przy świetnym nagłośnieniu i operowej grze świateł i efektów specjalnych oraz pod gołym niebem na rynku miejskim w pięknym mieście o nazwie Augustów. Wszystkie nasze występy wspominamy mile, gdyż każdy był odmiennym widowiskiem i z każdego mamy jakieś wspomnienia.
W kwietniowym METAL HAMMERZE w rubryce OUT OF THE DARKNESS..., była wzmianka o SOLITARY. Czy jesteście zadowoleni z noty jaką wystawił Wam Remo?
-Nie. Powiem krótko - wyżej wymieniona osoba nie wsłuchała się chyba dobrze w "Midwinter", albo zwraca uwagę chyba tylko i wyłącznie na walory techniczne i jakościowe taśmy. Zdaję sobie sprawę, że muzyka nie jest łatwa w odbiorze, ale Remo powinien chyba dokładniej przeanalizować sobie zawartość produkcji, a dopiero potem wyciągnąć jakieś wnioski. A stwierdzenia typu "Gothic na roztrójonych gitarach" powinien zachować dla siebie i nie dawać ślepego określenia naszej muzyki. Poza tym notka o nas ukazała się dopiero po ośmiomiesięcznym oczekiwaniu. A rejestracji "Midwinter" dokonaliśmy 25.VI.1994, a nie jak napisał 25.IV.1993.
Od ukazania się "Midwinter" upłynęło już trochę czasu. Czy szykujecie już nowy materiał. Jeżeli tak - to powiedz parę słów na jego temat
-Napewno zauważyłeś w trakcie wywiadu, że unikam odpowiedzi dotyczących czasu teraźniejszego, a wszystko umieszczam w kontekście okresu ściśle związanego z "Midwinter". Otóż wiedz, że w chwili obecnej są tylko trzy osoby w zespole. Jednak jakoś istniejemy i w tym okrojonym składzie tworzymy nowy materiał już nieco odmienny niż na "Midwinter". Kierujemy nasze oblicze ku klasycznemu doom metalowi zachowując jednak oryginalne wyznaczniki muzyki SOLITARY. Ta mieszanka brzmi na dzień dzisiejszy dosyć obiecująco. Staramy się jak najlepiej aby jak najszybciej zarejestrować nowy materiał w studio.
Rafał-kogo byś wymienił wśród swoich faworytów na naszej krajowej jak i zagranicznej scenie?
-Cenię sobie dokonania i podejście do tworzenia u bardzo wielu zespołów. One wywierają na mnie ogromny wpływ, odzwierciedlają na mnie i na to co robię, motywują, uspokajają, uczą, inspirują. Do takich grup z zagranicy zaliczyłbym: MY DYING BRIDE, ANATHEMA, DECORYAH, CANDLEMASS, BLACK SABBATH, SAINT VITUS, SMASHING PUMPKINS, TROUBLE, YEAR ZERO, REVELATION, TYPE O NEGATIVE, MEMENTO MORI, CATHEDRAL, IRON MEAN, THE OBSSESSED, ATHEIST CYNIC, PENTAGRAM, DEAD CAN DANCE...

W kraju cenię:MORDOR,ANKH,NEOLITHIC ANNALIST,ANTONINA KRZYSZTOŃ.
Będziemy Rafał już powoli kończyć ten wywiad,jeśli chcesz coś jeszcze powiedzieć to możesz to w tej chwili powiedzieć...
-Dzięki tobie Maćku za zainteresowanie zespołem i wszystkim,którzy przeczytali ten view.Jeżeli ktoś kocha namiętnie piękny,pełen nostalgicznych uczuć doom metal przepełnionych uczuciem tęsknoty do "nieodgadnionego" - niech pisze,na pewno nie pożałuje.Cześć.
Dzięki za wywiad i powodzenia w tworzeniu nowego materiału!A wszystkich zainteresowanych odsyłam pod adres:

SOLITARY
Rafał Januszczak
ul.Grodzieńska 16/31
19-303 EŁK

/MACIEK/

Zespół powstał na początku 1992 roku pod nazwą ABADDON w Sosnowcu.Założycielami byli Marek i Rafał.Po licznych przetasowaniach w składzie pod koniec tegoż roku Marek i Rafał rejestrują we dwójkę debiutanckie demo "ABADDON".Potem kapelę zasila Piotr Czerniak /bass/ i po kilku lokalnych koncertach,w czerwcu 1993,

nagrywają drugie demo "The Town of Death".Podczas sesji dochodzi drugi gitarmen Sebastian Synowiec.Drugie demo ukazuje się we wrześniu 93,lecz formacja nie jest w pełni z niego zadowolona.Chodziło przede wszystkim o dość płytkie brzmienie oraz mały nakład.Załapało się też parę błędów w poligrafii.Pod koniec 93 znowu następuje lekkie przetasowanie: wylatuje Piotr,a jego miejsce zajmuje Robert "Raz" Kulisa.W międzyczasie zostaje zmieniona nazwa

kapeli.Obecnie SEPSIS prezentuje trochę odmienną muzykę niż na "The Town...".Jest ona bardziej przejrzysta,co nie znaczy,że przestała być ciężka.Nowa kaseta SEPSIS powinna zaatakować sklepy około wakacji 95 jako pierwszy oficjalny materiał zespołu.
Jeżeli Was to zainteresowało,to listy kierujcie pod adres:
SEPSIS: Marek woźniak
ul.Graniczna 8
42-550 Sosnowiec

/Krzysiek/

Teraz czas na małą niespodziankę.. Dla nas to jeden z lepszych debiutów tego roku!Przygotujcie się na poważne uderzenie!Na pytania będzie udzielał odpowiedzi wokalista ESQARIAL - Sui Hammerhead!

Cześć Sui Hammerhead!W 1991r. dołączyłeś do AGONIZE,obejmując tym samym funkcję "krzykacza".Jednak podwaliny kapeli ukształtowały się już w 1986r.Coś więcej w obu tematach?!
-Hi!W '86 powstała kapela o nazwie DELTA,w której oprócz Ludzika /bass i Wesleya /guit/ udzielali się jeszcze Iron /dr./,Bambus /voc./.Ciężko określić muzykę Delty,ponieważ było to coś na pograniczu Punka i Hard Core'a,a także Speed Metalu.Zespół przez trzy lata działalności zdobył małą grupkę fanów,ale niczego nie wydał.Natomiast w '91 /już po wyjściu z wojska Ludzika i Wesleya/ zmontowali oni nowy band,w którym Irona zastąpił Jack Kobyła,a Bambusa ja.Od tego czasu muzyka zaczęła nabierać kształtów czegoś w rodzaju thrash - death metalu i oczywiście nastąpiła zmiana nazwy na AGONIZE./a potem na ESQARIAL-red./
Jak zmieniła się muzyka w ciągu kilku lat stagnacji /LWP/.Czy Wesley i Ludzik w tamtym czasie pogłębili swoje umiejętności?
-Z tego co wiem /jeszcze nie byłem w wojsku i wcale się nie wybieram do syfu!/-/masz rację-red./,bardzo trudno w wojsku mieć własne zainteresowania - a za komuny było raczej gorzej niż lepiej w tym temacie.
To fakt...,w 1991 zarejestrowaliście koncertowe demo "Rufuse".Jakieś szczegóły?
-"Refuse" zostało zarejestrowane w Jaworze,gdzie graliśmy obok MAGNUS: Wadą tego wydawnictwa była przede wszystkim słaba jakość,dlatego też nie próbowaliśmy wydawać tego materiału.Był to duży błąd z naszej strony,ale to już całkiem inna historia.
Czy dołączenie Vitka /w 1992r./ było swoistym "zastrzykiem" świerzej krwi dla ESQARIAL /czyli AGONIZE w nowym wydaniu/??
-Od początku działalności byliśmy zdania,że jest nam potrzebny drugi gitarzysta,ale okazało się,że znalezienie muzyka dobrej klasy i jednocześnie nie udzielającego się w innej kapeli było bardzo trudne!Skorzystaliśmy z faktu,że rozpadła się legnicka formacja DEFECON i szybko ściągnęliśmy Vitka w nasze szeregi. Jest on zresztą twórcą wszystkich solówek na "A Conspiracy...",więc sam możesz ocenić jego klasę.
Fakt,jest niezły...,macie bogate doświadczenie koncertowe.Jak wam się grywało z mistrzami?
-Oczywiście najgorszy był pierwszy duży koncert /z tego co pamiętam to z MAGNUS'EM/,później to już tylko kwestia przyzwyczajenia.Zresztą w momencie,kiedy wchodziliśmy na scenę staramy się robić "swoje" bez względu na to,czy jest to mały lokalny koncert,czy gig z MAGNUS,albo ACID DRINKERS./tak powinno być!- red./Jedyne czego nam brakowało na koncertach z "wielkimi" to własnej publiczności w takim rozmiarze jak oni,ale mamy nadzieję,że i to się bardzo szybko zmieni.
My też mamy taką nadzieję...,jeśli dobrze rozumiemy,to na początku 1993r. mieliście gotowy materiał,albo w jego zarejestrowaniu przeszkodziło odejście pałkera?
-Dobrze rozumiecie!Jack po prostu się zdecydował wyjechać na west i zarobić trochę pieniążków,natomiast my nie mieliśmy innego wyjścia jak poszukać sobie nowego drummera i przeszkolić go w całym materiale.
Ale w końcu udaje się Wam zwerbować Mietka z ETERNAL FROST.Jak odnajdujecie go w stosunku do poprzednika?
-Mietek wcześniej grał w kapeli death - doom i okazało się,że jest lepszy od poprzednika jeżeli chodzi o szybkość i pracę nóg,choć posiada też kilka wad./przecież nikt nie jest doskonały!-red./Dzięki tej zmianie nasze utwory przeszły kolejną metamorfozę,a efekt można posłuchać na "A Conspiracy..."
Jeżeli już mowa o Waszym materiale, to w sierpniu 1994r. zostaje profesjonalnie nagrane demo "A Conspiracy Of Silence",które po prostu zabija! Ile czasu zajęło Wam przygotowanie tego wspaniałego dzieła?
-Na " A Conspiracy..." znalazły się wybrane utwory z całej naszej działalności od 1981 - oczywiście,z kilkoma zmianami jeżeli chodzi o samą kosmetykę.
Z Twojej "maniery" śpiewania wnosimy o niemałe inspiracje Panem Davidem Vincentem.Jak udało ci się osiągnąć takie potężne brzmienie gło-

osu?
-Nie pierwszy raz spotykam się z tym porównaniem i zaczynam się nad tym zastanawiać.Może to dar Pański?/he,he/ Jeżeli chodzi o osiągnięcie takiego potężnego brzmienia,to wpływ na to miało na pewno dokładne wsuchanie się w "Blessed Are..." i oczywiście kilka prób i ćwiczeń.Takie porównanie jest napewno dla mnie wielkim zaszczytem, ale staram się pracować nad wokalem, aby na następnych utworach był on mniej Vincent'owski.
Materiał powala swoim brzmieniem!Czy jest to zasługa znakomitego "DIGITAL" Studio i kompetentnego realizatora?
-Na pewno jest w tym wielka zasługa panów Gołębiowskiego i Rajkowskiego z DIGITAL Studio,ale my także mamy niemały wkład w efekt końcowy tego dzieła,w szczególności Vitek.
Naszym zdaniem muzyka jest wypadkową dokonań MORBID ANGEL,SARCOFAGO plus odrobinę mocy SINISTER.Czy są to główne Wasze inspiracje?
-Ciężko w naszej muzyce mówić o głównych inspiracjach,przede wszystkim z tego względu,że każdy z nas słucha innego rodzaju muzyki /aż strach wymienić/,ale na pewno każdy z muzyków ESQARIAL zna dokonania SLAYER'A i MORBID ANGEL.Z tego też względu na "A Conspiracy..."słychać pewne wpływy tych dwóch bandów.
Jak sądzisz,czy tym znakomitym dziełem macie szansę nieźle zamieszać w polskim UNDERGROUNDZIE?
-Mamy nadzieję - przede wszystkim z tego względu,że zauważam coraz lepsze przyjęcie naszego materiału,tak przez zines jak i maniax w całym kraju./Nidługo zbankrutuje przez opłaty Poczty Polskiej/.
Nie tylko ty,he,he... .Pytanie zasadnicze: dlaczego tak długo musieliśmy czekać na Wasze pierwsze oficjalne wspaniałe wydawnictwo?Czy jesteście zeń w pełni zadowoleni?
-Opóźnienie w wydaniu naszej pierwszej oficjalnej kasety było spowodowane trudnościami w uzupełnieniu składu,oraz brakami finansowymi.Zresztą dzięki temu nasz materiał jest napewno dojrzalszy niż ten,który nagraliśmy np rok wcześniej.Jesteśmy zadowoleni przede wszystkim z rosnącej popularności,naszej kasety,oraz z bardzo miłego przyjęcia /nie liczyliśmy na aż tyle/
Skromnisie z Was!He,he... W kwietniu '95 "A Conspiracy..."zostaje wydany przez BARON REC. Pierwsza taśma i od razu tak znana firma.No,No - szybko wychodzicie na prostą.A jak się układa współpraca?
-Nie jest tak różowo jak by się mogło wydawać.To prawda że firma BARON Rec. jest jedną z większych wytwórni fonograficznych w kraju,ale jak na razie nie dorosła do promowania swoich produktów w pełnym tego słowa znaczeniu.Oczywiście,że jesteśmy zadowoleni z kontraktu z nią, ponieważ sami nie zapewnilibyśmy sobie kolorowych wkładek,czy reklamy w METAL HAMMER,ale myślę,że gdyby firma ta zapewniała jakieś gigs,aby zespoły mogły się pokazać,to napewno miałby większe zyski ze sprzedaży swoich wyrobów.
Niestety,Baron Rec. oferuje bardzo słabą promocję...,ale czy uważasz że to wydawnictwo przyniesie Wam kolejne "małe" sukcesy?
-Wszystko zależy od tego w jakiej ilości się będzie sprzedawać nasza taśma,czyli czeski film - nikt nic nie wie.Z pewnością dzięki oficjalnemu materiałowi mamy większe szanse na jakieś koncerty poza tymi we własnej okolicy,a ta z kolei niesie za sobą większość ilość ludzi,Którzy będą znać naszą muzykę i miejmy nadzieję,którym ta muzyka będzie się podobać.
Bez obaw!Napewno się spodoba!!!!! No ale,czy mógłbyś coś teraz opowiedzieć o muzykach ESQARIAL?
-Zacznijmy po kolei:Wesley - twórca wszystkich utworów na "A Conspiracy ..." i nie tylko,najstarszy i najważniejszy w kapeli!Vitek - drugi gitarzysta,w utworach wszystkie solówki należą do niego i nikt nie ma prawa się do tego wtrącać.Niepoprawny marzyciel.Mietek - z pewnością najlepszy perkusista tego typu muzyki w tym województwie.Udziela się we własnej kapeli WHY jako... gitarzysta.Amon - basista,najmłodszy w zespole,tak wiekowo jak i stażem.Maniak horrorów i black metalu,gra w TORMENTOR.Sui - czyli ja - all riews,all letters - chodząca skrzynka kontaktowa.
Co sądzisz o kondycji polskiej prasy podziemnej;co myślisz o zinach dla których naistotniejszymi problemami są: ulubione piwo,sytuacja polityczna i rola Kościoła w Kraju, etc...?A może według Ciebie są pisma godne większej uwagi?
-Na naszą rodzimą prasę podziemną raczej nie ma co narzekać.Co prawda jest kilka pism propagujących jakiś swoisty sposób myślenia i zajmujących się Kościołem,polityką,czy faszyzmem.Dla mnie jednak najważniejsze w tego typu pismach są informacje muzyczne i tylko z tego względu warto jest przeczytać niektóre pozycje.
A jak zapatrujesz się na muzyczną scenę UNDERGROUNDU?Twoi faworyci?
-Nasze podziemie z pewnością jest silne,twierdzę nawet,że najsilniejsze w byłych krajach komunistycznych.Poza tym nasze podziemie jest bardzo prężne i rozwija się w bardzo szybkim tempie.Jeżeli Ci to nie przeszkadza,to wolałbym nie podawać moich faworytów - ominę kogoś i później będą problemy.
Jak chcesz...,ale Twoim zdaniem większość młodych kapel ginie już po pierwszych - zwykle ostro przereklamowanych - wydawnictwach?
-Ostatnio bardzo dużym problemem stał się faszyzm transportowany do słuchaczy pod szyldem satanizmu.Jestem zdania,że każdy ma prawo do własnych wyznań i ideałów,ale Słowianie i faszyzm? - coś nie tak!
Z tym się z Tobą zgodzę!No to może jeszcze powiesz nam o najbliższych planach na przyszłość?
-Przede wszystkim koncertować z kim się da i ile się da!Jesteśmy zdania, że naszą muzyką możemy zainteresować dużą liczbę słuchaczy,ale musimy mieć okazję do zaprezentowania się.Poza tym jesteśmy w trakcie tworzenia naszego nowego materiału,który zamierzamy zarejestrować jeszcze w tym roku.
No i doszliśmy do końca...,ostatnie słowo należy do Ciebie!
-Chciałbym podziękować edytorom ANAESTHESIA mag. za wywiad,pozdrowić edytorów zaprzyjaźnionych zine'ów i oczywiście wszystkich metal maniax z całym kraju.Przy okazji chciałbym zachęcić wszystkich do zakupu naszego produktu i przyjścia na nasz koncert. Mam nadzieję,że ten wydatek się Wam opłaci?!
My też chcemy Ci podziękować za tę długą rozmowę!!!Życzymy Ci powodzenia w tworzeniu nowego materiału i do zobaczenia po wydaniu go!!!
A Wy co na to???Jeżeli Was to zainteresowało i chcecie nabyć "A Conspiracy Of Silence" to niech pisze bezpośrednio do Baron Rec.,a myślę że warto mieć to w swojej kolekcji!!! /patrz recenzje!!!/A dla tych,którzy chcą nawiązać kontakt podajemy adres

ESQARIAL, Wojciech Obuchowski
ul. Mała 2
59-230 PROCHOWICE

/Krzysiek,Jacek/

Coś napewno musieliście słyszeć o tym bandzie?!Chłopcy pochodzą ze stolicy i grają dość ciekawą i awangardową muzykę...,jeżeli was to zainteresowało,to zapraszamy na "Mały" wywiadzik!

Cześć Darek!No to co...,może na początek powiedz kilka słów o powstaniu Twojego zespołu,a także jak przebiegało stabilizowanie się składu?
-Hail!Zespół powstał w 1992r. a właściwie jego idea,gdyż w tamtym okresie trudno byłoby mówić o czymś ambitniejszym niż pogrywanie w domu/dobre i to...-K.L/.Z czasem gdy grono muzyków zaczęło się powiększać,rozwijała się również nasza muzyka.A wszystko zaczęło się od Robssona/guit/ i Zayonca/bass/,którzy wcześniej byli uwikłani w thrash/death core'owym projekcie REFRACTION - coś na wzór dawno wymarłych legend:POSSESSED,S.O.D.,etc.../ale już nie przesadzaj... wcale nie są wymarli!-K.L/.Jednak po dokoptowaniu Dąbala /dr/,rozpoczęły się rzeczywiste próby,niedługo potem dołączam ja,jako wokalista i od tego momentu należałoby przyjąć zaistnienie AHRIMAH.Po dalszym okresie prób i koncertów,a jednocześnie rozwojem muzyki,niezbędne stało się powiększenie składu o drugiego gitarzystę - Dader'a.Wkrótce nagraliśmy materiał

"Air Soph Aur",podczas konfrontacji
w studio,okazało się że perkusista
nie jest w stanie poradzić sobie z
sekcją rytmiczną zadowalającą nas
wszystkich.Stąd wynikła zmiana na
Zioga,który nagrał sekcję rytmiczną
do utworu "De Carne Christi",po czym
odszedł...Po dłuższej nieobecności
drumera dołączył do nas Czekol/ex.
HEBRON/.Jedyne możliwe zmiany składu
to powiększenie składu o nowych muzy-
ków,przynajmniej na razie...

Nagraliście materiał pt."Air Soph Aur"...,gdzie dokonaliście realizacji i czy jesteście zadowoleni z efektu końcowego?

-Materiał został zarejestrowany w warszawskim studio OKO /m.in. HATE,SPARAGMOS/.Całość została sfinansowana przez nas,zaś po podpisaniu kontraktu z Mega Czad Rec.,wydana przez ową firmę...Materiał obecnie ma już dwa lata,więc każdy z nas traktuje tę taśmę już raczej jako zabytek a jednocześnie odczucie w stosunku do niej to sentymenty.Owszem początkowo byliśmy zadowoleni z demo ale wraz z upływem czasu i powstawaniem nowych utworów byliśmy systematycznie leczeni z tych"dolegliwości".Osobiście uważam że nie jest to zła taśma i z czystym sumieniem mogę stwierdzić,że wyróżnia się spośród innych...

Kto się zajął pisaniem tak dziwnej i specyficznej muzyki...?A kto pisaniem Waszych liryk?

-Znaczną częścią muzyki zajął się Rob- mam tu na myśli riffy!Poszczególne zaś elementy uzupełnialiśmy zgodnie z indywidualnymi kompozycjami.Każdy zajmował się swoją działką,innymi słowy.Wyjątkiem jest utwór "First Things First"całość - teksty,muzyka /z wyjątkiem solówek/ są autorstwa Robsona.Pozostałe zaś teksty są mojego autorstwa...

Tak...,wspomniałeś wcześniej,iż podczas sesji nagraniowej doszło do zmiany perkusisty...Czy takowa zmiana nie wpłynęła na końcowy wizerunek muzyki?

-Czy coś wpłynęło...?W pewnym sensie tak,gdyż sekcja do "De Carne Christi" wypadła tak jak tego oczekiwaliśmy,zaś w pozostałych jest to punkowo-hard corowe nieporozumienie rzutujące na samą muzykę.

Jak doszło do podpisania kontraktu z MEGA CZAD REC.?W ogóle jak układa się współpraca na lini AHRIMAH - MEGA CZAD REC.?

-Po jednym z koncertów dostaliśmy propozycję współpracy od firmy zachęconej aplausem publiczności podczas występu./szczęściarze-K.L/.Zakończyliśmy sesję nagraniową tuż przed koncertem,więc propozycja współpracy,a co za tym idzie bardziej profesjonalne wydanie materiału było bardzo kuszące.Nie namyślając się długo zaakceptowaliśmy ich ofertę...Carpe diem.O tym że była to zbyt pochopna decyzja,przekonaliśmy się po upływie czasu.Efekt współpracy z Mega Czad Red.,to brak jakiejkolwiek promocji i prawie roczna absencja koncertowa.

To przykre...,ale wiem iż szykujecie się do wydania nowego materiału Może kilka słów na ten temat?

-Nowy materiał z pewnością różni się od starego stuff'u,choćby ze względu na muzyczny rozwój czy krystalizację zagrań.Postawiliśmy większy nacisk na ciężar i dynamikę,jednak w dalszym ciągu jest to muzyka melodyjna i klimatyczna.Chcemy użyć klawiszy oraz kilku innych instrumentów aby zrównoważyć surowość muzyki z subtelnością klimatu./dość ciekawe połączenie...-K.L/.Mamy wiele planów co do nowego stuff'u.ale przyszłość pokaże czy uda nam się je wszystkie wykorzystać.Byłoby to coś w stylu THERION lub bardziej ORPHNED LAND,pod względem klimatu.Gdzie zostanie nagrany,będzie to zależeć od środków finansowych...

Jedno jest pewne,studio musi mieć 16 ścierzek Nie wiadomo również,kto wyda nowy materiał,co prawda znajdujemy się obecnie pod egidą pewnej firmy wydawniczej,ale nie jestem pewien cz będziemy dla nich nagrywać.

Nadszedł czas abyś przedstawił członków AHRIMAH.

-Robson-Maturzysta,główny kompozytor i "przysadka mózgowa" zespołu walczy z otyłością,lubi dziewczyny które biją się na zabawach w remizach.Dader-zdolny gitarzysta i dobry solówkarz,drugi student w zespole/oprócz mnie/.Ma skłonność do łamania kończyn i zabawy w Don Corleone.Nałóg.Zayonc-Wspólnie z Robsonem łączy ich zamiłowanie do ceramiki,której poświęcają czas w tej samej szkole.Leprous-co prawda znam go od dziecka,ale trudno mi o nim coś powiedzieć,chyba najbardziej charakterystyczne jest jego zamiłowanie do płci przeciwnej.Czekol-krzesnel /jeszcze mniejszy od Roba/,Jego samochód nieodmiennie posiada napis: "brudas",ex. drummer HEBRON.

Waszym menadżerem/promotorem jest Voytas Tarkowski...,jak doszło do waszej współpracy i czy jesteście z niej zadowoleni?

-Z Wojtkiem znamy się już od dawna i jednocześnie był to jedyny kompetentny człowiek,by zająć się naszą promocją.Stało się dlatego tak gdyż po ukończeniu szkoły średniej troch "wypadłem z gry" tzw. undergroundu.Sama współpraca,układa się pozytywnie,lecz znacznie ważniejsze są od niej efekty,które mam nadzieję wkrótce zaowocują.

Masz rację...,macie dość specyficzne logo...,kto je projektował i co oznacz słowo "AHRIMAH"?

-Projekt logo ma ścisły związek ze znaczeniem nazwy zespołu.Oznacza ona perskiego boga ciemności,zła, kłamstwa.Przedstawiony jako rogaty uskrzydlony wąż.Wizualna część naszej twórczości /lub dokładniej mojej/ma znaczenie.Nic nie zostało użyte przypadkowo,każdy element posiada koncept...łącznie z warstwą tekstową a zwłaszcza tytułami.Całość tego wszystkiego:teksty i strona wizualna spływają na mnie więc jestem autorem wszystkiego...

Jak byś własnymi słowami określił własną muzykę???!!!

-To trudne pytanie...,przede wszystkim dlatego że nie ograniczamy się do komponowania w jednym schemacie np.death czy doom.Łączymy w naszej muzyce wszystkie gatunki.Mógłbym się pokusić o nazwanie tego SUB - GRUNDE DEATH lub OCCULT lub ESOTORIC DEATH ze względu na klimat i tematykę tekstów.Niezależnie od tego,aczkolwiek by to nazwać , jest to z pewnością niekonwencjonalne a co najważniejsze nasze własne.

I tak powinno być...,może teraz przejdźmy do innej sprawy-koncerty Wiem iż macie już za sobą ich trochę...,który z nich najmilej wspominasz?

-Chyba najlepiej wspominam występ w Warszawie z HATE,PANDEMONIUM,DARK PROPHECIES i ŻSIGIM.To było prawdziwe diabelskie szaleństwo,totalny moshing z headbangingiem!Tylko nie wiem dlaczego ludzie krzyczeli DEICIDE podczas koncertu?

Przejdźmy może teraz do Waszego Warszawskiego podziemia...,wiem iż jest u Was dużo dobrych grup i zines...,może byś kogoś polecił?

-Polemizowałbym z tym stwierdzeniem /proszę bardzo...-K.L/,ale można wyróżnić kilka niezłych grup,zwłaszcza nowe materiały FALLEN ANGELS,HECALOMB.Znacznie lepiej jest z zines.THRASH'EM ALL /obecnie AMON/ -/Już ALTROX-K.L/,mówi sam za siebie,poza tym EURONYMUS /R.I.P./ ha,ha,CATALEPTIC czy C.O.C.

No faktycznie,niezły skład...,jak w ogóle przedstawiają się wasze zainteresowania muzyczne?

-Obecny skład ma bardzo zbliżone upodobania muzyczne.Można dodać że jeśli chodzi o mnie to słucham dość zróżnicowanej muzyki i naszej ambitnej.Nie staram się ograniczać ograniczanie się świadczy o znikomych różnorodnościach analitycznych mózgu.Z tego co widzę to dość powszechna choroba.../masz rację K.L/.Pozostali muzycy koncentrują się głównie na D.M. ale zauważyłem u nich ostatnou zmianę uwielbienia dla bardziej komercyjnych metalowych bandów typu SEPULTURA,MACHINE HEAD czy PANTERA./co do SEPULTURY to się z Tobą zgodzę...-K.L/,muszę powiedzieć iż jak na razie tylko ja nie popadłem w erubcję wobec nowych kapel...jako stary konserwatysta he,he.Owszem mamy wspólnych faworytów tj. TIAMAT,THERION,PAN-THYMONIUM etc.

Hmmm...,czy masz może jakichś faworytów wśród naszej sceny?

-Jedynie niezłomy VADER i ostatnio CHRIST AGONY -"Daemoonseth Act II", to naprawdę zajebisty materiał,ale nie mogę słuchać jak ten chłopiec się męczy aby wydać z siebie te wokalizy,skądinąd aranżacyjnie bez sensu.

Ja bym tak tego nienazwał...,no ale powróćmy do wywiadu...,Nie wiem czy wiesz,ale na zachodzie uważają nasz underground za "druboligowców" chciałbym poznać Twoje zdanie na ten temat?!

-Niestety to jest prawda,nieczęsto w Polsce spotyka się profesjonalną kapelę,na tyle pracowitą i wytrwałą aby była w stanie osiągnąć coś więcej.Z drugiej strony ,po śmierci DEATH METAL'zine i DETHRONER'zine, nie widzę realnie dobrego magazynu, może za wyjątkiem HOLOCAUST.Nie twierdzę że Polacy mają do muzyki lewe ręce,gdyż istnieje wiele bardzo obiecujących zespołów,ale wszystko rozwija się o promocję i warunki techniczne.

Powoli doszliśmy do końca,może coś z tej okazji...?

szyscy edytorzy zines,dystrybutory,sklepy muzyczne,etc. piszcie do s.Chętnie nawiążemy z Wami współpracę.Taśmę "Air Soph Aur" można nabyć za 30.000 - blisko 40 min. muzyki,profesjonalnie wydana wkładka, c.Pytajcie wkrótce o nowe demo"Dybolica".Mega dzięki za wywiad,życzę powodzenia w prowadzeniu'zine! a także Ci dziękuję za wywiad!!! wy piszcie do nich,bo naprawdę warto...,/najprawdopodobniej jest już nowa taśma AHRIMAH...?!/.Więc piszcie pod adresy:

AHRIMAH
Mariusz Opoka
P.O.Box 49
-770 Warszawa

PROMOTION
Vojtas Tarkowski
P.O.Box 26
02-770 Warszawa
/Krzysiek/

teraz coś innego...,bardzo specyficznego...,a mianowicie bardzo"kosmicznego,czyli - ISCARIOTA.

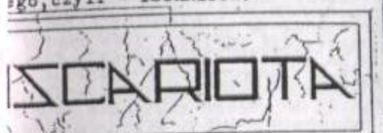

taj Piotr!Z tego co widać na pierwszy rzut oka,to z pewnością wyłania Wasz "kosmiczny" image!Czyżby zainteresowania Wasze zbiegały się z filmami typu "Gwiezdne Wojny",aż do tego stopnia,iż postanowiliście wydrukować nowy gatunek muzyki - SPACE METAL?

taj Kris!Chcielibyśmy aby tak było określenie "Space Metal" jest raczej określeniem żartobliwym,które pozwala nam częściowo uniknąć tak nienawidzonego przez kapele problemu zaszufladkowania./niezły pomysł!-red./.Jeśli chodzi zaś o "Gwiezdne Wojny",to film rządzi i gdybyśmy tylko nie byli ograniczeni realiami tego kraju efekt byłby widoczny na scenie.

Czy mógłbyś teraz przybliżyć naszym czytelnikom,Wasze kosmiczne sylwetki? Beljant Domino żywi się tylko trupami,ha,ha /nie znosi zabijać/,to nasz doktor medyczny,oczywiście przyszły razem od początku.Dalej...:Jacek - przesympatyczny facet którego wszyscy lubią chyba w całej galaktyce, z wyjątkiem samego diabła ha,ha.Śmierć mógłby grać w filmach o wikingach i z kolei to przyszły politilog.U gitara basowa.Następny koleś to nowy nabytek Suczi czyli Adaś Byński,to drugi pilot /gitarzysta/. specjalnością są panienki gcrale ha,ha.Na imprezach można ze śmiechu boki zrywać.Siebie z oczywistych względów pominę./jak chcesz...-red Wspomnę jeszcze tylko o Andym,wiemu zawdzięczamy i chciałbym mu za podziękować,/ja też chciałbym mu dziękować!Bo to dzięki niemu robię wywiad!-K.L./.Jest naszym kumplem nic tego nie zmieni.

cie już na koncie dwie taśmy demo. rwszą z nich pt. "Glodgad" wydała ma ASTRA REC. Jak doszło do podpisania kontraktu z wytwórnią?Czy jesteście zadowoleni z byłej współpracy i spełnili oni oferowane warunki?

k reczywiście.Dość prozaicznie,chodziło o kontrakt i wytwórnia do Ast- Rec. zupełnie niepasują.Haber z MITURUSA dał cynk że Asta może wydać materiał i tak się też stało.Warunków ko takich nie było,oprócz zwrotów sztów za studio i 150 wolnych kopi. Glodgad" zarejestrowaliście w półprofesjonalnym studio "DECYBEL".Jak Wam się pracowało w studio?Czy jesteście usatysfakcjonowani efektem końcowym?Jak przyjęli ten materiał niax?O ile pamiętam,to właśnie z m materiałem gościliście na tamtych "Metal Hammer" w rubryce "Out Of The Darkness...?Jakieś refleksje?

-Tasak...,to był nasz pierwszy raz ha,ha.Nigdy przedtem nie pracowaliśmy w studio.Wspomnienia mamy z tej sesji miłe i dała ona nam wiele dobrego,rozwinęła nas,a efekt na tamte nasze lata grania jest jaki jest Jeśli zaś chodzi o reakcję maniax, to sądzę że niewielu z nich słyszało "Glodgad",a to dlatego,iż Asta Rec. nie dbała o promocję tej taśmy a my niewiele wiedzieliśmy wtedy o promocji w podziemiu.Faktu tego nie mogła zmienić nawet krótka wzmianka w "Metal Hammer".

Masz rację...,ale po wydaniu taśmy "przekazywaliście swoją energię" na koncertach...Jak przyjmują Was ludzie podczas Waszych "galaktycznych odlotów" na żywca?Może jakieś miłe wspomnienia?

-Koncerty to najlepsza sprawa dla zespołu.Ludzie przyjmowali nas zawsze ciepło.Mamy naprawdę wiele wspomnień.Właśnie dlatego gramy.

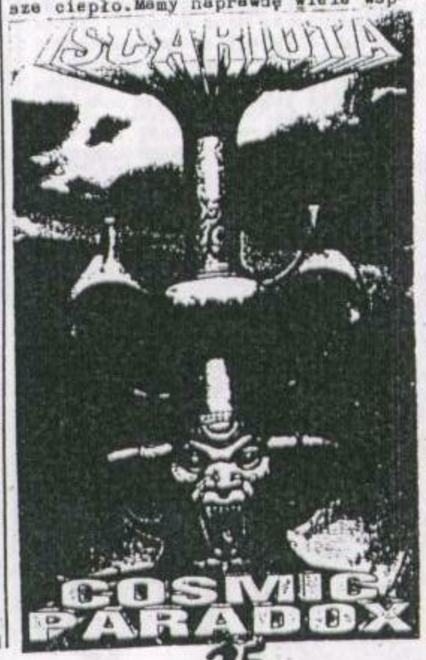

Na przełomie maja/czerwca 94r. wchodzicie ponownie do "DECYBEL" Studio,by nagrać "Cosmic Paradox"... . Dlaczego wybraliście ponownie to studio,czy jesteście zadowoleni z walorów tego studia?

-Z paru przyczyn: - braku gotówki, bliskiej lokalizacji studia i znajomości z realizatorem.Kiedy nagraliśmy "Cosmic...",tylko ja pracowałem zawodowo,reszta zespołu szlifowała swoją wiedzę w różnych szkołach.Efekt końcowy jest znacznie lepszy od efektu naszej pierwszej produkcji. Wielu ludzi mówiło nam,że to najlepiej nagrana taśma w tym studio.

To fakt...,a z czego czerpiecie inspiracje do tworzenia tak "kosmicznych" kawałków,kto jest autorem tej wyszukanej materii?

-Inspirację czerpiemy z obserwacji otaczającego nas świata.Dlatego każdy z nas wnosi swój wkład tak potrzebny do powstawania utworów.

I tak powinno być...,a kto zajął się warstwą tekstową Waszych materiałów?Czy liryki są dla Was równie ważne,jak muzyka?Oprócz Waszego zainteresowania się fantastyką,wyczułem pewną dozę chrześcijaństwa...,a więc samo z siebie nasuwa się pytanie:/zresztą dość osobiste!/,jaki jest Wasz stosunek do tej instytucji?

-Z tekstami jest nieco inaczej niż z muzyką.Rozmawiając sygnalizujemy sobie istnienie pewnych problemów, które ja potem staram się opisać w formie tekstów.Choć oczywiście wiele z nich to moje prywatne spojrzenie na życie i są one tak samo ważne jak muzyka.Nie nazwał bym chrześcijaństwa instytucją,raczej kościół Tylko jeden z nas jest człowiekiem niewierzącym.Do kościoła katolickiego mamy raczej krytyczne nastawienie,choć trzeba pamiętać że dzięki niemu międzyinnymi Polacy przetrwali długie lata niewoli zachowując swoją odrębność narodową./tylko liczę się z tym,iż kiedyś księża byli uczciwi!!!-red./Nie jestem chrześcijaninem,który wymachuje mieczem w celu odebrania komuś życia /choć robię to "sportowo"/.Nie jestem satanistą po to by być sobą,choć wielu mam kolegów,którzy nimi są i nietoczymy z tego powodu wojen.Rel-

igia to prywatna sprawa każdego z nas /bez zbędnego fanatyzmu/.

I tu się z Tobą zgadzam! "Cosmic Paradox" wydał BARON REC.Czy zdradzisz nam szczegóły kontraktu?Jesteście usatysfakcjonowani współpracą na lini ISCARIOTA - BARON REC.?

-To żadna tajemnica./no to mów!-red./.Jak zwykle "kontrakt" polegał na tym iż Baron miał nam zwrócić kasę za studio + sto wolnych kopii,miał też być jakiś mini wywiad w Metal Hammer - na obietnicy się skończyło /to normalne,Baron Rec. wszystkich tak kołuje!-red./Ale nie jesteśmy rozczarowani gdyż wiedzieliśmy już wcześniej że Baron nie ma zbyt dobrej reputacji w podziemiu.Na rynku panuje teraz trudna sytuacja dla kapel metalowych,nie mieliśmy wyjścia.

Mimo wszystko mogliście przecież poszukać bardziej zaufanego wydawcy. Ale przejdźmy do wywiadu:-można się doszukać różnych nalotów w Waszej muzyce...,np. m.in. stary PESTILENCE,etc... Jak byś sam określił,oczywiście własnymi słowami,tworzoną przez Was muzykę?Czy sądzisz,iż "Space Metal",to trochę dziwna,lecz zarazem dość oryginalna nazwa muzyki?

-W każdej kapeli można się doszukać obcych wpływów,w pewnym sensie jest to nieuniknione.My gramy elementy heavy,thrash i death metalu,każdy słyszy muzykę inaczej,dlatego słowo Space - przestrzeń - jest tu pomocne,gdyż to co dla jednego jest thrash dla drugiego słuchacza jest death metalem.

To fakt...,a co myślisz o krajowym undergroundzie,czy masz jakichś faworytów?

-Duże zagęszczenie,silna scena.Moim faworytem jest MORDOR,ale tak naprawdę to z polskich kapel słucham KAT`A.

W Twoim regionie jest wiele dobrych grup i zines.Może byś coś polecił?

-Tak zgadza się,ale niechciałbym tu faworyzować kogoś,gdyż każdy zespół ma coś do zaoferowania słuchaczowi. To samo tyczy się zinów!

Jak chcesz...,wybiegnijmy teraz troszkę w przyszłość i pofantazjujmy ,he,he.Czy nie mielibyście ochoty, aby urozmaicić wizualną stronę waszych gigs?Czyli ubrać się w odlotowe stroje,np. szturmowca Imperium, czy też w kombinezon samego Lorda VADERA?!

-To jest naprawdę świetny pomysł,ale tak jak już wcześniej wspomniałem,ograniczenia tego kraju nie pozwalają na realizację tak szalonego pomysłu,a szkoda!Być może kiedyś w przyszłości...

Ja też mam taką nadzieję...,a tak w ogóle,to czego słuchacie na codzień?

-Wielu kapel,m.in.:CYNIC,SLAYER,DEATH,KING DIAMOND,EXODUS,METALLICA, IRON MAIDEN i wiele innych bardzo dobrach zespołów,których nie sposób wymienić ...

Słyszałem,iż przygotowywujecie kolejną dawkę "kosmicznej materii"?Czy mógłbyś uchylić rąbka tajemnicy i powiedzieć coś więcej o nowym materiale?

-Faktycznie pracujemy nad nowym materiałem,który jak zwykle będzie bardzo zróżnicowany i bardzo dynamiczny,za wyjątkiem jednego numeru,ballady.Kaseta będzie poświęcona pamięci tragicznie zmarłych rodziców naszego byłego gitarzysty Mariusza Poniedziałka.

Może jakieś plany na przyszłość?

-Nadal promować "Cosmic Paradox". Grać w miarę możliwości dużo koncertów!Chcemy także wymienić nasz "park maszynowy" tzn. sprzęt nagłaśniający,by w pełni cieszyć się z prób.

No i doszliśmy już do końca...,ostatnie "galaktyczne" słowa należą do Ciebie?!

-Dzięki Kris za ciekawy view.Powodzenia w redagowaniu zine`a.Piszcie wszyscy do nas otrzymacie odpowiedź /koperta + znaczek/.Pytajcie o "Cosmic Paradox" w sklepach i czekajcie na nową dawkę "kosmicznej materii". Niech moc będzie z Wami!STAY SPACE!

Ja też ci dziękuję za rozmowę,no i życzę powodzenia w realizacji nowego materiału!!! A Wy co na to? jeżeli Was to zainteresowało,to piszcie pod adres:

ISCARIOTA
Piotr Piecak
ul.Młodrzewiowa 6/22
41-219 SOSNOWIEC

Teraz mamy coś dla maniax klimatów, a mianowicie wywiad z dość młodą, ale za to obiecującą grupą z Krakowa,czyli:ATROPHIA RED SUN!

Witaj Pawle!Z tego co wiem,to ATROPHIA RED SUN,to bardzo młody zespół.Skąd taki pomysł,aby go założyć?

-Cześć Krzysiek!Tak masz rację Atrophia Red Sun,to dość młody zespół.Na pomysł założenia tego zespołu wpadłem razem z Piotrkiem /Key/. Od dawna razem staraliśmy się coś stworzyć,ale brakowało pozostałych ludzi,którzy wypełniliby Atrophia Red Sun.

Jeżeli już o tym mowa...,to czy udało się Wam w końcu zebrać cały skład?I czy w ogóle mógłbyś przybliżyć stabilizowanie się aktualnego składu?

-Problemy personalne to podstawowa sprawa z którą boryka się większość zespołów.Oczywiście nas to również dotyczy.Ale od ponad siedmiu miesięcy mamy stały skład i jest nam dobrze.

To świetnie...,ale z tego co usłyszałem,to Wasza muzyka jest bardzo klimatyczna,bardzo dużo partii klawiszy,etc...,kto układa taką muzykę i skąd czerpiecie inspiracje do jej tworzenia?

-Owszem nasza muzyka jest bardzo klimatyczna i dużo zawdzięcza klawiszom,bez których zmieniłoby to formę i styl.Muzyka pozostaje - najpierw zaczynając od klawiszy lub gitary,a później każdy dorabia swoją część.Tak więc klawisze to u nas instrument taktowany na równi z innymi /nie jako dodatek/.Jeżeli chodzi o inspiracje,to nie ukrywam że bardzo podoba nam się THE GATHERING,lecz nie kopiujemy tego zespołu a wyciągamy różne wnioski i odczucia.

To dobrze!Ale przejdźmy dalej... Nieodzownym elementem muzyki są teksty,a więc pytanie:-Kto je pisze i o czym traktują?Czy posiadają jakiś głębszy sens...,jaką wagę przywiązujecie do owych liryk?Czy są one na równi ważne dla Was jak muzyka,czy też są tylko takim dodatkiem filozoficznym?

-Teksty to na pewno ważna sprawa.U nas pisze je wokalista.Mówią one o rzeczach i sytuacjach przez które sami przeszliśmy i oczywiście są romantyczne/he.he/

Sami określacie własną muzykę mianem "ROMANTIC DOOM METAL"...,czy możesz powiedzieć coś więcej swoimi słowami na jej temat?

-Romantic Doom Metal - chyba to samo co za siebie.Wiem że owiane jest lekką tajemnicą lecz... Jak chcesz...,zostanie to dalej tajemnicą!Czy jesteście pewni,iż Wasza muzyka się sama obroni przy obecnym zalewie DOOM METALU w Polsce?Jak w ogóle skomentowałbyś to,iż niektórzy ludzie uważają,że grupy które grają Doom Metal z wstawkami klawiszy,ukrywają swoją impotencję muzyczną za wymyślnymi partiami keyboard`s? Czy jesteśmy pewni?Hm...No cóż myślę że nasza muzyka musi najpierw dotrzeć do ludzi a wtedy dopiero będziemy mieli okazję się przekonać czy się obroni /czy się spodoba/.Jak już wspomniałem we wcześniejszym pytaniu u nas klawisze taktowane są na równi z innymi instrumentami,a ludzi uważających Doom Metal /przynajmniej w naszym przypadku/ukrywa swą impotencję za partiami klawiszy mogę zapewnić,że tak nie jest!

Wiem,iż macie zamiar wejść do studia,aby zarejestrować materiał na demo-taśmę demo...,kiedy możemy spodziewać się poważniejszych efektów owej sesji?Czy macie już na oku jakieś studio?W ogóle powiedz coś o tym materiale?!

-Materiał swój mamy zamiar nagrać gdzieś na przełomie września /października /oczywiście jeżeli wszystko się dobrze ułoży/.Prawdopodobnie nagramy go w Krakowskim studio ale to jeszcze nie jest pewne.Natomiast co mogę powiedzieć o naszym materiale to chyba to że powinien on przypaść do gustu - jednak tą ocenę chcę zostawić słuchaczom!!

I słusznie!Może teraz...,byś przedstawił członków Twojej kapeli,oczywiście niewyłączając siebie?!

Tak już zaczynam:gitara-Piotr Stępkowski,gitara-Marcin Bochajewski,bass -Michał Nasiadka,voc.-Adrian Kowanek key.-Piotr Kopeć,drums-Paweł Węgrzyn Ale strzeliłeś charakterystykę muzyków /ha,ha./.Do tej pory zagraliście dwa koncerty...,jakie wrażenia? Jak przyjmują Was ludzie?

-Koncerty które graliśmy wypadły nieźle - jak na pierwszy raz oczywiście.Jednak graliśmy /z większością/z zespołami hard core i publika też głównie przyszła na ten właśnie rodzaj muzyki.Pomimo tego jednak było też trochę ludzi słuchających cięższych klimatów,a tym raczej się spodobaliśmy.No w każdym razie nie było gwizdów /he,he/

A tak w ogóle to czego słuchacie na codzień?

-Słuchamy dużo rzeczy.Od muzyki poważnej,industrial,thrash,death,doom i jeszcze dużo innej muzyki.Oczywiście nie słuchamy techno czy czegoś w tym stylu.

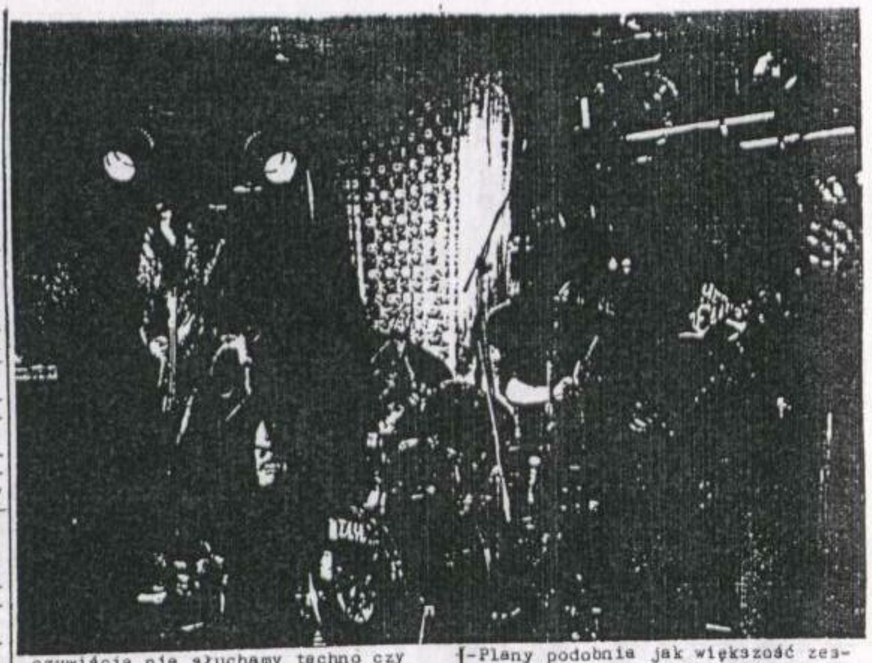

-Pierwsza sprawa to nie uważamy pojęcia konkurencja!Owszem są zespoły lepsze od nas,ale po prostu one dużo wcześniej zaczęły grać i niektóre miały lepsze warunki tak więc mają więcej doświadczenia.Zespoły z Krakowa,które chciałbym przedstawić to zapewne już znane:DEATH SEA,następnie bardziej znany HELLIAS,z młodych zespołów to FORGET i DECAY.Jest jeszcze,no może nie młody,ale stary też nie jest - CEMETERY OF SCREAM.Aha zines..., to znam STHRASHNA THRASKA /polecam /-!!!

Co sądzisz o naszym krajowym undergroundzie?Czy potwierdzisz tezy, iż nasz kraj uważają na zachodzie jako "drugoligowca",mimo że mamy wiele dobrych zespołów na miarę: VADER,CHRIST AGONY,ROTTING HEAD,BETRAYER,DEAD INFECTION,etc...?

-Uważam,że nasz underground jest bardzo dobry,a może nawet lepszy niż na zachodzie.Po prostu u nas w kraju nie ma tak dobrych warunków jak za granicą.

Chodzi Ci o przekręty naszych wytwórni?Jakieś plany na przyszłość odnośnie Waszego bandu?

-Plany podobnie jak większość zespołów: nagrać materiał,który spodoba się nam i także ludziom,koncerty,etc...!

Doszliśmy już do końca,czy coś z tej okazji?

-Oczywiście.Dziękuję Ci Krzysiek za obszerny i przemyślany wywiad! Życzę Ci powodzenia w ANAESTHESIA mag.,a wszystkich zachęcam do pisania do nas!

Ja też Ci dziękuję za ten view i również życzę powodzenia!!!

A co wy na to???Jeżeli Was zainteresowało to podaję adresy grypy:

ATROPHIA RED SUN

Paweł Węgrzyn
Spółdzielców 17/36
30-682 KRAKÓW

Piotr Kopeć
Algierska 21
30-660 KRAKÓW
/Krzysiek/

Zespół powstał na przełomie 1992/93 roku pod nazwą "THE THING".Pod tą nazwą został stworzony materiał zbliżony klimatycznie do muzyki Death Metal.Po wielu zmianach personalnych ze starego składu zostaje tylko Michał Pytlak /gitara/ i Maciek Hincmanowski /perkusja/.Z tego powodu grupa zostaje zmuszona do chwilowego zawieszenia działalności.Po pewnym czasie wszystko zaczyna się stabilizować.Skład zespołu zostaje uzupełniony o nowych muzyków.Jednocześnie zapada decyzja o zmianie nazwy.Również problem sali prób zostaje szybko rozwiązany.Zespół może wreście rozpocząć prace nad nowym materiałem pod szyldem "GROAN".Nowe oblicze wpływa na zmianę charakteru tworzonej muzyki.Zaczynają powstawać nowe utwory.Niestety personalne pojawiają się ponownie.Następuje zmiana wokalisty i klawiszowca.W składzie:Robert Hałaburda /voice/,Michał Pytlak /guitar/,Sławek Burako-

wski /guit/,Tomek Palak /keyboard/, Mariusz Pieróg /Bass/,Maciek Hicmanowski /dr/,zostaje nagrane debiutanckie demo "MYTH" zawierające 6 u-

tworów.Muzyka zawarta na taśmie utrzymana jest w klimatach melodyjnego Doom Metalu.Nagrania dokonano na żywo w zaimprowizowanym studio MDK w Działdowie,co bezpośrednio odbiło się na jakości nagrania/zwłaszcza na partiach wokalowych/.Zaraz po nagraniu materiału zespół rozstaje się z dotychczasowym wokalista,a jego miejsce przejmuje Michał Jurkiewicz.Aktualnie grupa pracuje nad nowym materiałem i oczekuje propozycji koncertowych!

Kontakt:
Michał Pytlak
oś.Książąt Mazowieckich 1/31
06-500 Mława

/Krzysiek/

EMPTINESS

Historia EMPTINESS rozpoczyna się na przełomie roku 93/94,kiedy to z INSANITY wylatuje Krasnal-guit,który chce stworzyć nowy zespół.Z pomysłem zwraca się do Vita - voc. i do Gwizdka-dr.,w tym składzie rozpoczynają się próby.Niebawem do tria dołącza Filip -bass.Niestety jego kariera kończy się we wrześniu '94. Nastaje październik i dochodzi do rozpadu INSANITY.W tej sytuacji do EMPTINESS trafiają z tamtej grupy: Banan-bass i Krecik-guit. W tym składzie w lutym '95EMPTIMESS wchodzi

do studia rozpoczynając sesję nagraniową "Shadows Of Existence",jednak z powodu awarii sprzętu zostaje ona zakończona dopiero w czerwcu 95r.Kaseta "Shadows Of Existence" zostaje w-

ydana przez firmę Baron Rec. i jeżeli kogoś by interesowało kupno jej to niech pisze bezpośrednio do tej firmy! A tych którzy zainteresowani są samym zespołem odsyłam pod adres:

Witold Łagodziński
Obroki 81/5
40-833 KATOWICE

/Krzysiek/

No i cóż mamy Wam powiedzieć?Napewno będzie to coś dla maniax muzyki oscylującej w klimatach - DEICIDE!! Rzeklibyśmy nawet,że to "Polski Deicide"!!!A czy tak jest...,przekonajcie się sami!

AHRET DEV

Witaj Marcin!AHRET DEV to stosunkowo młody twór.Może na początek przedstaw kolegów z zespołu!?

-Witaj Krzysiek!AHRET DEV to rzeczywiście młody zespół.Powstał na początku 1993,po rozpadzie grupy WENETIS.Po kilku zmianach personalnych wyłonił się obecny skład:Beny-guit, Ser-guit,Bocian-bass,Rzeczy-wokal, Pino-dr.

Macie już na swim koncie pierwszy oficjalny materiał....,który nagraliście w dość nietypowym miejscu:" w studio przy radomskim Zespole Szkół Elektronicznych"... Na jakim sprzęcie dokonaliście rejestracji materiału,kto był realizatorem,jak się Wam pracowało w studio i czy jesteście zadowoleni z efektu końcowego?

-Dla nas ten materiał nie jest takim oficjalnym materiałem.Traktujemy go jako zapowiedź czegoś większego. Rejestracji dokonaliśmy na własnym sprzęcie.Metodą prób i błędów,po kilku dniach ustawiania doszliśmy wreszcie do optymalnego brzmienia.W ogóle cały materiał nagraliśmy sami bez niczyjej pomocy,a realizatorem był Beny-gitarzysta.Praca w studio Była całkiem przyjemna,chociaż nagrywanie kończyliśmy wśród przekleństw i kłótni.Efekt końcowy w zasadzie nas zadowala.

Z Waszych utworów słychać dużą brutalność,bardzo surowe brzmienie,można nawet rzec.iż jest to bardzo podobne do dokonań DEICIDE,powiem więcej... słychać bardzo duże zauroczenie tym zespołem!Co Ty powiesz na ten temat?Kto zajmował się robieniem tak agresywnych riffów?W ogóle z czego czerpaliście inspiracje?.

-Cóż,faktycznie słychać u nas trochę DEICIDE,ponieważ wszyscy bardzo lubimy ten band,aczkolwiek próbujemy też grać po swojemu,he,he...

To dobrze...he,he.A o czym traktują Wasze liryki,kto jest ich autorem?Czy są równie ważne dla Was,tak jak muzyka?Może niosą jakieś przesłanie?

-Autorem większości tekstów jest nasz basista,ale kilka kawałków jest

napisane przeze mnie.Nasze teksty w zasadzie traktują o wszystkim.Jest w nich trochę mistyki,fantastyki.A także spraw poruszających brutalność dzisiejszego świata!

Jak Wasz materiał odbierają ludzie na koncertach?Z tego co wiem,to macie już ich trochę za sobą... Jak wspominacie Rock Festiwal w Iłży,na którym sklasyfikowano Was na trzecim miejscu?

-Na wszystkich koncertach,które graliśmy byliśmy bardzo dobrze przyjmowani przez publikę.Zarówno w Radomiu jak i poza nim.Staramy się zawsze robić duży show na scenie!/i

tak powinno być-red./W Iłży było super fajosko.To III miejsce było dla nas dużym i miłym zaskoczeniem, bo była to raczej rock'owa impreza.

A tak w ogóle,to jak się Wam grało obok dość dużych gwiazd,m.in. TEMPERANCE czy ACID DRINKERS?Jakieś miłe wspomnienia?

-Z A.D. mamy bardzo miłe wspomnienia.Po gig'u była duża popijawa./u nich zawsze po koncercie jest popijawa!-red./Natomiast z TEMPERANCE tak sobie.Trochę nas wkurwili /rozwalili werbel he,he/.

Z tego co widzę,kaseta jest wydana w miarę profesjonalnie,towarzyszą temu kolorowe postery,etc...,kto zajął się produkcją Waszej taśmy,czyżby jakiś sponsor?

-W wydaniu kasety bardzo nam pomogli kolesie z drukarni MULTI COLOR, którzy zrobili nam wkładki po kosztach produkcji,pieniędzy w ramach sponsoringu użyczył nam sklep muzyczny Pianola!

Chyba jesteście szczęściarzami?-he he...,ale przejdźmy do wywiadu... Waszą promocją zajmuje się Marcin Sajjak ze SLAVONIC HORDE'zine.Jak doszło do współpracy między Wami i czy jesteście z niej zadowoleni.Na czym polega ta cała promocja?

-Z Sajmanem znamy się bardzo dobrze od kilku lat.Zaproponował nam współpracę,zgodziliśmy się od razu,no i wszystko jest w porządku.W tej chwili rozsyłamy promo-stuff do zinów i próbujemy zainteresować nami jakąś wytwórnię,a także szukamy dystrybutorów do sprzedarzy naszych kaset.

Przejdźmy teraz do Twoich wokali.. Jak udało Ci się osiągnąć identyczną barwę głosu jak Glen Benton?Czyżby jakiś efekt?

-Bardzo mi miło,że porównujesz mnie z Glenem,bo naprawdę jego wokal bardzo mnie rajcuje.Nie używam żadnych efektów,jedynie mały pogłos.

Tak...,a czego słuchacie na codzień? Co w ogóle myślicie o ostatnich dokonaniach DEICIDE,MORBID ANGEL,UNLEASHED?

-Na codzień słuchamy różnej muzyki, głównie MORBID ANGEL,DEICIDE,uwielbiam też SLAYER,a nasz bębniarz obraca się w klimatach FATE NO MORE,CYNIC.Nowy DEICIDE jest bardzo w porządku,MORBID...niestety mnie rozczarował,UNLEASHED niestety niesłuchałem. Ja myślę odwrotnie!!!A co powiesz o przedstawicielach naszego krajowego UNDERGROUND'U?Czy masz jakichś faworytów wśród grup i zines?

-Myślę,że nasze podziemie nie ustępuje zachodniemu.Mam nadzieję,że w przyszłości kilka polskich kapel ma duże szanse zaistnieć w underground'zie światowym.Moim zdaniem największe sanse mają:DIES IRAE,ABERRATION, TRAUMA,LOST SOUL i kupa innych.

Co powiesz o podziemiu w Twoim mieście?Czy są tam jakieś kapele,czy zziny godne uwagi?

-W Radomiu praktycznie nie ma jako takiego podziemia.W zasadzie nie ma o czym pisać./a może jednak coś sobie przypomnisz?-red./.Jedynie THORN wyda prawdopodobnie materiał w BARON REC.

Plany na przyszłość?

-Mamy zamiar nagrać pełnominutowy materiał w profesjonalnym studio i tak jak wspomniałem chcielibyśmy wyjść w dobrej wytwórni.

O tym chyba każdy myśli...,i to by było na tyle...,coś na koniec?

-Dzięki za view.Chciałbym pozdrowić wszystkich czytelników ANAESTHESIA mag. i oczywiście Ciebie!Kupujcie naszą kasetę.Cena 35 tyś. pod naszymi adresami!

Ja też korzystając z okazji chciałym Ci podziękować i życzyć Wam powodzenia!!!Jeżeli byś mógł to pozdrów Sajmana!!!/mega thanx za współpracę/ A wy co na to?Jak Was zainteresowało to podaję adresy kontaktowe:

Private:
AHRET DEV
c/o:
Marcin Rzeczycki
Komandosów 2/186
26-600 RADOM

Promotion
SLAVONIC HORDE
`zine
Marcin Sajjak
Cisowa 5/20
26-611 RADOM

/Krzysiek/

Teraz zmiana orientacji na Black Metal!Przeczytacie teraz wywiad z Kamilem - pałkerem HODUR.Horda pochodzi z Gdyni...,ale co najciekawsze nie są jeszcze jedną z półinteligentnych grup,grających właśnie ten gatunek!A wierzcie nam,to duża rzadkość!!!

HODUR

Hail Kamil!Z wielkiego zalewu Black Metalowych hord w Polsce,jesteście jedną z niewielu grup,które godne są uwagi,a do tego "normalne" i inteligentne!Może powiesz jak to się wszystko zaczęło?!

-Dzięki za uznanie z Twojej strony. /nie ma za co!-red./.Rozpoczęliśmy działalność jako HODUR w maju '94r. w trzyosobowym składzie,który istnieje w pierwotnej postaci do dnia dzisiejszego,a tworzy go:Matt-voc., Tom-guit.,Kamil-dr.

Z tego co wiem...,to masz bardzo ciekawe zainteresowania,m.in. skupiasz się na dziedzinach sztuki,historii,literaturze,etc....to dość oryginalne i nietypowe dla Black Metalowej "braci"... Ale może sam opowiesz coś o swoich fascynacjach?

-...Historia starożytna,średniowie-

"The Majesty"

czna,pozostałości minionych epok - zamki,fortece obronne,zbroje rycerskie...etc...Literatura okresu młodej Polski /T.Miciński,L.Staff/... To głównie moje fascynacje poza muzyczne,stanowiące nierozłączną jej część w sferze inspiracji...

Nagraliście swój debiutancki materiał pt. "The Majesty" ...,rejestracji dokonaliście w WARRIOR Studio, jak przebiegała praca...,kto był realizatorem i czy jesteście usatysfakcjionowani efektem końcowym?

-Atmosfera w samym studio była umiarkowana,niestety nie potrafię przybliżyć personaliów realizatora... Efekt?- przeciętny!

Z taśmy emanuje duża szybkość ale zarazem melodia,surowość - ale bijąca energia,lecz jednak w kwestii technicznej pozostawiacie jeszcze wiele do życzenia...Czy to brak doświadczenia był powodem potknięć i niedociągnięć,które niestety znalazły się na tej taśmie?

-Jeżeli na kasecie znalazły się jakiekolwiek potknięcia to nie były one spowodowane brakiem doświadczenia... Pierwszy kontakt z w miarę profesjonalnym studio odcisnął na nas swoje piętno...

Chyba każdy z Was miał swój udział w tworzeniu muzyki jak i zarówno tekstów... Co więc było inspiracją do tworzenia takich riffów, a także liryk? Tak przy okazji..., to o czym one mówią i czy posiadają jakieś przesłanie?

-Inspiruje nas sztuka i historia.. wichry, sztormy, gwiazdy, lasy, samotnie spędzone noce... to dzięki nim zimą '95 /oczywiście chodzi o początek '95r.-red./ wydaliśmy okrzyk -"The Majesty" - cztery pieśni stworzone ku potędze ciemności, wojny barbażyństwa i bluźnierstwa...muzyka i teksty stanowią jedną całość są bardzo ważne w twórczości HODUR potwierdzają esencję naszych przekonań...naszych pragnień..., naszej wiary..., są bardzo osobiste...

Swoją muzykę określacie mianem EXTREME BLACK METAL..., może byś ją opisał własnymi słowami?

-Chłodna, ponura, czarna, ciemna muzyka, opętane dzieło..., czysta satanistyczna muzyka i sztuka!!!

Skąd w ogóle nazwa HODUR i co ona oznacza?

-Zaczerpnięta została z mitologii germańskiej...HODUR to oślepiony bóg ciemności... Nazwa posiada znaczenie emblematyczne...

Może teraz przedstaw sylwetki muzyków HODUR?!

-Muzycy HODUR to trzy jakże odmienne osobowości, pomimo tego potrafimy odnaleźć wspólne fascynacje... uwielbiamy /stary/ CELTIC FROST, /stary/ MAYHEM, /stary/ DESTRUCTION /stary/ SODOM, /stary/ BATHORY..., nasze pomorskie tereny... morza, lasy...żyjemy dla naszej muzyki..., dla naszej ideologi..., dla naszych nadmorskich krain....

Wiem, iż "The Majesty" jest zapowiedzią nadchodzącego pełnometrażowego materiału..., kiedy będzie można się go spodziewać, gdzie tym razem dokonacie nagrań i w ogóle, może powiesz coś więcej na ten temat?

-Planujemy realizację kolejnego materiału jesienią tego roku... Rejestracji zamierzamy dokonać w bardziej profesjonalnym studio niż WARRIOR... HODUR odsłoni swoje nowe oblicze pełne mroku, ognia i bluźnierstwa....

Zmieńmy temat..., na bardziej "wrażliwy" w tym okresie..., mowa oczywiście o Polskiej Mafii Black Metalowej, czyli o "THE TEMPLE OF FULLMOON" i o hordach ją zrzeszających m.in. GRAVELAND, BEHEMOTH, VELVES, INFERNUM, LEGION, LORD WIND, etc...Co myślisz o tej organizacji i wystawionej przez nich liście wrogów Black Metalu?

-Organizacja TTF jawnie sprzeciwia się działalności formacji pokroju HOLY DEATH, BUNDESWEHRA..., aktem tej dezaprobaty jest lista wrogów, która moim zdaniem nieprzyniesie wielkich rezultatów...

Zgadzam się z Tobą..., ale jeżeli już jesteśmy w temacie..., to chciałbym się skupić przy "niesławnym" Robercie Fudnali! A więc napewno zdążyłeś zauważyć wielką obłudę i gwiazdorstwo ROB'A...? A także to, iż gdy ktoś niezgadza się z jego poglądami to trafia na listę wrogów Polskiego Black Metalu... Pytanie więc brzmi: co sądzisz o poziomie intelektualnym Robercika i jego muzyce i o wyemitowanych już sloganach, którymi stale operuje?

-Na samym początku chciałbym sprostać pewne zagadnienie, które poruszyłeś przed zadaniem mi pytania..., otóż Robert niedokonał samokreacji gwiazdorskiej..., ogromną rolę odegrały w tym najrozmaitsze ziny, które przedstawiły działalność GRAVELAND w bardzo, bardzo pochlebny sposób, właśnie tutaj tkwi przyczyna tego zjawiska... Przejdźmy do odpowiedzi: moja znajomość Darken'a ogranicza się do czytanych przeze mnie jego wywiadów..., nigdy nie miałem osobistej styczności z tym człowiekiem.. Owa osobistość budzi pewne kontrowersje, lecz niezamierzam klasyfikować jego intelektu na wyższym czy to niższym poziomie... "muzyka", którą aktualnie prezentuje przeżyła pewny stopień ewolucji porównując z jego pierwotnymi dokonaniami jednak do zagożałych fanów twórczości GRAVELAND nie należę.../wcale się nie dziwie..., bo to przecież jest tylko prymitywna muzyka, tzn. raczej "wyziewy"-red./Pytasz o slogany??? Są bardzo prozaiczne!!!

Ja bym to inaczej nazwał..., ale to już innym razem... Co myślisz o grupach Black Metalowych niepopierających "Norweskiego zalewu", czyli : CHRIST AGONY, TARANIS, BUNDESWEHRA?

-Zespoły o których wspomniałeś rozpoczęły działalność na początku lat 90-tych... W tym okresie znajomość norweskich formacji sprowadzała się do ściśle elitarnych kręgów... Pewien sposób spojrzenia na muzykę był zgoła odmienny od teraźniejszych zaopatrywań. Stąd muzyka CHRIST AGONY, TARANIS jest taka, a nie inna...Grupy te wykreowały swój własny charakterystyczny styl, nie mam nic przeciwko ich twórczości...

To tak jak ja..., może teraz przenieśmy się do trójmiasta!? Istnieje u Was kilka hord Black Metalowych: KOHORT, THORN, LORD OF EVIL, MASTIPHAL, HODUR i BEHEMOTH. Jakie utrzymujecie stosunki z tymi grupami i co myślicie o ich muzyce?

-Najlepsze stosunki utrzymujemy z formacją KOHORT, niebawem ukaże się w oficjalnej sprzedaży ich debiutancki LP. zatytułowany "Chrystian Masqerade", który nagrali dla opolskiej wytwórni ETERNAL DEVILIS RECORDS. Grupa ta prezentuje muzykę bardzo surową, prostą, ciekawą i co najważniejsze oryginalną... Napewno wiele osób miało ku temu okazję aby się o Tym przekonać,... pozostałe zespoły posiadają wiele swoich charakterystycznych elementów, cech, są "niepowtarzalne" - to jedna z podstawowych superlatyw trójmiejskiej sceny....

Tak w ogóle to co sądzisz o obecnej kondycji naszego krajowego undergroundu? Czy masz może jakichś faworytów wśród grup i zines?

-Oprócz pozytywnych zdarzeń do jakich możemy zaliczyć coraz większy profesjonalizm krajowej sceny...obserwujemy wiele przykrych incydentów, złodziejstwo, brak żetelności, powagi, nonszalancja wśród edytorów oraz zespołów... Faworyci? BEHEMOTH, CHRIST AGONY, KOHORT no i oczywiście HODUR /he, he!!!/.

Poza udzielaniem się w HODUR jesteś jednym z edytorów NECROSCOPE zine..., może byś go jakoś zareklamował?

-Moja aktywna działalność wydawnicza zakończyła się wraz z 3-cią edycją NECROSCOPE zine... Jako, że nadal będę z nim związany... poświęcę jego egzystencji kilka słów.. W ciągu półtora roku ukazały się trzy odsłony NECROSCOPE zine..., kolejna edycja przewidziana jest na przełom roku 95/96... Zespoły spod znaku death/doom/black Metal chcące znaleźć się w nr. 4 NECROSCOPE niech nadsyłają swoje materiały na adres Adama!!!/czyli:Adam Stasiak, ul.Unruga 49d/8, 81-181 GDYNIA-red./Publikacja zapewniona!

Jakieś plany na przyszłość dotyczące HODUR?

-...ukończenie, nagranie nowego materiału.

No i nadszedł czas na ostatni okrzyk z "czerni"...

-Dzięki za wywiad!!!

Ja także Ci dziękuję za ten view i oczywiście życzę powodzenia w nagrywaniu nowego materiału!!!

A wy co na to powiecie...? Jeżeli macie jakieś refleksje odnośnie HODUR to, piszcie pod podany adres:

HODUR
Kamil Krzek
ul.Unruga 90g/6
81-153 GDYNIA

/Krzysiek/

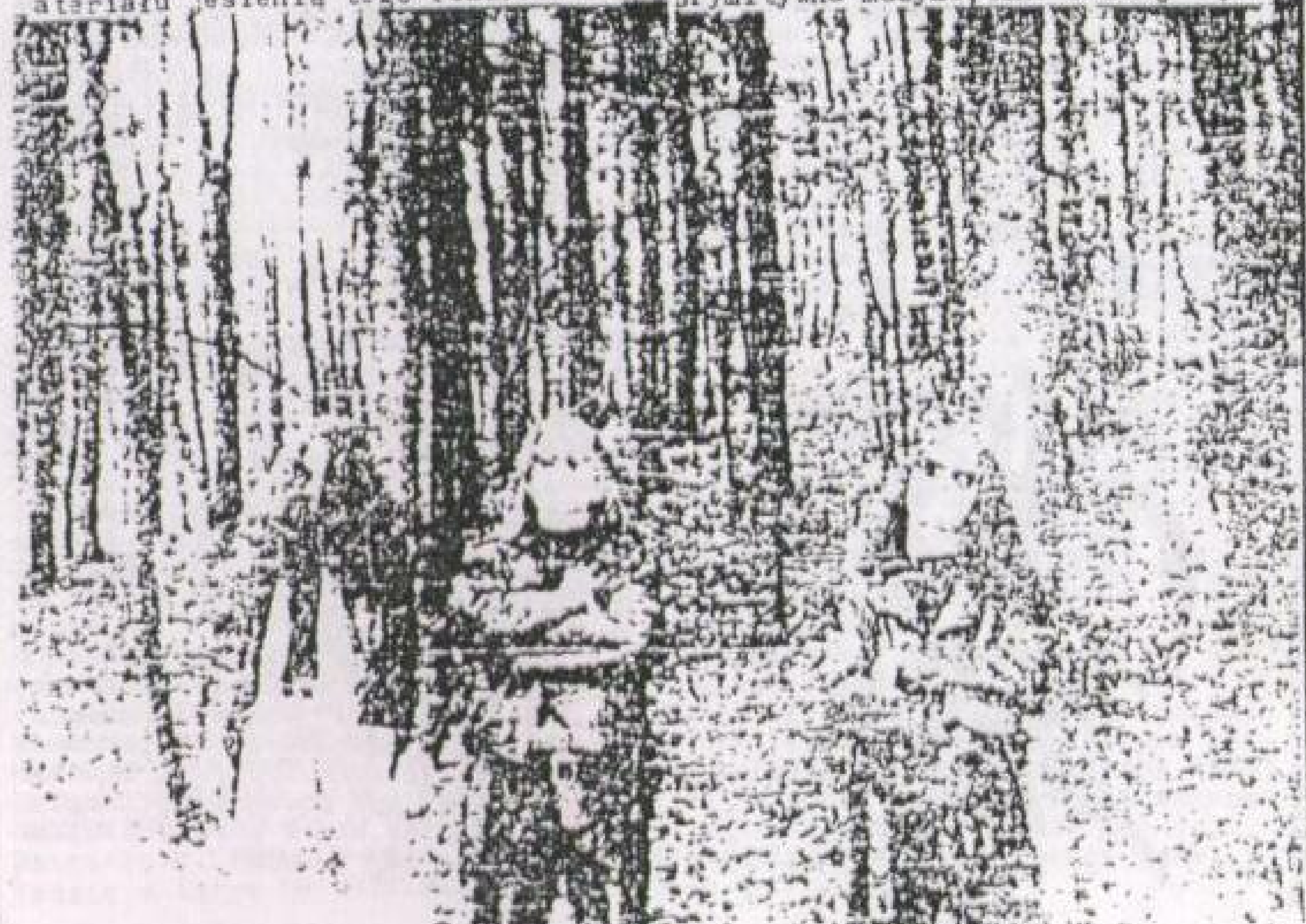

A teraz drodzy połykacze wywiadów mamy dla Was taki "kwiatek"! Do udzielenia wywiadziku zdołałem namówić takiego "ktosia", kto zazwyczaj sam namawia do gadania. Tym "ktosiem", a raczej "ktosią" jest waćpanna Kasia Krakowiak, pierwsza dama Rzeczypospolitej wywiadowczej! Jednak materiał ten nie należy do super - najświeższych, toteż nie wyszczerzajcie kiełków, jeśli tzw. aktualność "rzuci" się tam czy ówdzie w oczy. No to do dzieła:

HELL-OO Kasieńka! Co by się miło zaczęło, to proszę aby Waćpanna zechciała powiedzieć nieco o sobie /tylko bez wykrętów, hi, hi/!

-O sobie? Bez wykrętów? Jak widzę waćpan nadzwyczaj przewidującym jest. Bez wykrętów mogłabym jedynie stwierdzić, że... nie lubię mówić o sobie /...bez wykrętów.../. /tak też sobie myślałem, WRRR-J.S./.

Imię Kasia - przeszło już zapewne do historii polskiego "zmetalizowanego" dziennikarstwa. Jak to jest być pierwszą redaktorką "METALOWEGO MŁOTKA"?

-To dokładnie przeciwieństwo bycia ostatnią! /hi, hi, hi.../. /jak widzę, Waćpanna wykazuje ogromniastą ochotę do żartów, khe?!-J.S./.

Kiedy zaczęła się Twoja przygoda z "MŁOTKIEM", i oczywiście proszę o zdradzenie, jak do tego doszło?!

-Anegdota rodzinna głosi, że gdy miałam 2 lata, podczas zabawy młotkiem uderzyłam się w palec, co skwitowałam siarczystym :"CHOLERA"!!! Może było to ostrzeżenie niebios, abym trzymała się od tego narzędzia z daleka? Jednak nie wysłuchałam i w grudniu 1990 roku pojechałam z ekipą MMP do Ostrawy, gdzie miały wystąpić zespoły DEATH, KREATOR i DRAGON. Druga część imprezy odbyła się następnego dnia w Katowicach. Po koncercie w Ostrawie Tomek Dziubiński zaproponował mi napisanie relacji z całego tego wyjazdu. Zgodziłam się. Potem były następne zlecenia, machina ruszyła i kręci się tak aż do dziś./swoją drogą - redaktorom "ANAESTHESIA"MAG. w dalekiej przeszłości złamała serca piękna Anastazja, która lubiła znieczulać. Stąd "ANAESTHESIA" czyli "ZNIECZULENIE"!"...Machina ruszyła i kręci się tak do dziś, he, he, he-JS/

A jakie były początki pracy redaktorskiej?

-Przede wszystkim - niebezpiecznie! Propozycja współpracy z"MH" padła podczas kolacji i z wrażenia o mało nie udławiłam się parówką. Potem było interesująco, ciekawie, ale... niełatwo, gdyż wówczas moje doświadczenie dziennikarskie oscylowało niebezpiecznie blisko zera i wszystkiego uczyłam się na własną rękę. Najczęściej sprowadzało się to do zaufania intuicji lub metody prób i błędów. Mimo wszystko to był fajny okres! /u nas było podobnie z "poziomem". Dla otuchy "podśpiewywaliśmy sobie optymistyczne wersety:"Mniej niż zero..."hi, hi, hi...-JS/.

Jesteś bardzo pracowita kobieta, mam rację? Pogodzić studia i wyczerpującą pracę pismacką?!

-Ja pracowita? Nic bardziej mylącego! Jestem niesystematycznym i niezdyscyplinowanym leniuchem. Tak że z tym godzeniem studiów i "młotkowania" różnie bywa. Raz lepiej, raz gorzej, lecz generalnie udaje mi się uniknąć kłopotów./...nam też - szczególnie z Policją, hy, hy, hy-JS/.

Czy uszczkniesz rąbka tajemnicy, jak wygląda dzień pracy w redakcyjnym światku?

-Wszystko zależy od tego, na jakim etapie tworzenia znajduje się "MH". Czasami dzień pracy zamyka się po 20 minutach, a innym razem zajmuje 3/4 doby. Na ogół wygląda to tak, że [illegible] się w redakcji ok. 10-ej. Z długopisem w jednej ręce, telefonem w drugiej, a do tego z długą listą spraw na przedwczoraj w zębach i sposobiasz się do ich załatwienia. Po drodze może wydarzyć się wywiad. Albo nawet dwa. Późnym popołudniem-licząc kubki po kawie stojące na biurku, przypominasz sobie, że należałoby zjeść jakieś śniadanie. Po nim - dalszy ciąg tzw. "pracy redaktorskiej". Pod wieczór zaczynasz pomału zbierać swoje rzeczy, na widok czego "boss" częstuje Cię "taką-drobnostką-do zrobienia-od-ręki", co zabiera z reguły następne 1,5 godziny. Czasami udaje się prześlizgnąć do domu przed rozpoczęciem wieczornego filmu. Z tym, że jak wspomniałam - różnie to bywa. Zdarzało mi się już przychodzić do pracy na 19:00, lub wyjść z biura po kwadransie./...to ja Ci życzę wszystkiego dobrego na dobranoc po takim "dzynie"... "baj-de-łej,.."u nas to się kończy "dzień pracy" libacyjką. albo siarczystymi rękoczynami, hi, hi, hi, -JS/.

Czy pamiętasz pierwsze numery krajowej edycji "MŁOTA"? Jak oceniasz je z perspektywy czasu?

-Tak, doskonale je pamiętam. Były zupełnie inne od obecnych wydań "MH". Głównie dlatego, iż zawartość magazynu w ogromnym stopniu pokrywała się z programem zachodnich edycji - niemieckiej i brytyjskiej. Wówczas "Młotek" funkcjonował na zasadzie przedruku, podczas gdy teraz jest zupełnie samodzielnym pismem./...w głównej mierze dzięki reklam nowości MMP i MMR, sorry!-redakcja!/

Odnoszę wrażenie, że redakcja powiększa się z dnia na dzień. Widnieje tu i ówdzie informacja o "naborze" kandydatów. Wiadomo, że stawia się im pewne warunki. Jakie one są i jak wygląda w praktyce "egzaminowanie" delikwentów?

-O warunkach "naboru" najpełniej informowały ogłoszenia zamieszczane swego czasu w Hard Fax. Najwyższe wymagania stawia się potencjalnym "wywiadowcom", którzy powinni mieć doświadczenie dziennikarskie, orientować się w szeroko pojętej muzyce metalowej i biegle posługiwać się językiem angielskim. Nieodzownym [illegible]

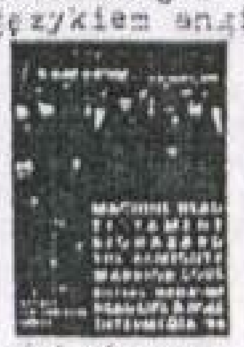

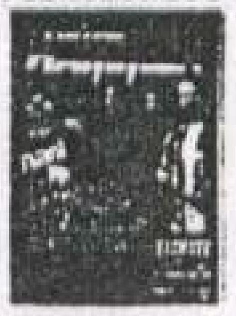

od być może prozaicznym, warunkiem jest tu stała możliwość kontaktu telefonicznego. Większość wywiadów przeprowadzana jest właśnie tą drogą. Co do recenzentów - wystarczy, aby byli kompetentni i obiektywni. Jak to nazwałeś-"egzaminowanie delikwentów" odbywa się w tzw. "praniu", czyli praktycznie. Dla przykładu - Remo i Broda poproszeni zostali o przeprowadzenie wywiadów podczas koncertu PRO-PAIN/LIFE OF AGONY/THE SPUDMONSTERS w Chorzowie. Spisali się znakomicie i odtąd współpracują z "MH". Z pozostałymi "młotkowcami" było podobnie./...co do Rema, to ów jegomość cuda wyprawia w "OUT OF..."-JS/.

Czy uważasz Kasiu, że METAL HAMMER jest bezkonkurencyjny?

-Oczywiście że nie! Nic nie jest bezkonkurencyjne, co i takim być nie może. Co do "MH" - zdajemy sobie sprawę ze słabych punktów magazynu i staramy się je sukcesywnie eliminować. Osobiście nie obawiam się konkurencji, ponieważ pojmuję ją jako bodziec do ciągłego myślenia, wprowadzania zmian, ulepszania zmian, etc. W sumie jest to coś konstruktywnego. A więc - hej, konkurencjo! Tutaj jesteśmy!!! /ha, ha, ha./

/...a my tutaj, ha, ha, ha...bezkonkurencyjni, ha, ha...-JS/.

Z tematów czysto dziennikarskich, przenieśmy się do tych lżejszych, choć też w tym klimacie. Czy przeżyłaś jakąś super zabawną historyjkę, w ciągu tych kilku paru lat pracy?

-Było tego sporo... [illegible] ... następowały... [illegible] było mi do śmiechu. Przykład? [illegible] z Jonem-Chrisem de [illegible] z CORPSEST przetrząsałam [illegible] na biurku papiery w poszukiwaniu okładki płyty. Przy okazji strąciłam kartkę z pytaniami na podłogę. W dodatku tak niefortunnie, że nie mogłam jej dosięgnąć. Chcąc nie chcąc musiałam wejść pod biurko, aby stamtąd ją wyłowić. Trwało to chwilę. Gdyby wtedy ktoś wszedł do pokoju, zobaczyłby dyktafon i telefon gadający w pustym pomieszczeniu. Ewentualnie coś szamoczącego się pod biurkiem... Wreszcie wróciłam na swoje miejsce, po czym stwierdziłam, że niepotrzebnie się śpieszyłam, bowiem Jon-Chris nie doszedł nawet do połowy swej opowieści i do następnej luki, na zadanie pytania miałam jeszcze sporo czasu. [illegible] do wywiadu, że [illegible] CORPSEST można by zostawić samą sam z dyktafonem i świetnie by sobie poradził. Podobnych okazji [illegible] zresztą znacznie więcej bo..."[illegible]lik" czuwa i miesza także w wywiadach. ale o tym można by napisać książkę./za to o przeżyciach wewnątrzredakcyjnych "ANAESTHESIA" MAG. można by narazać wielotomowa encyklopedię, ha, ha, ha...-JS/.

CHRIS BARNES /CANNIBAL CORPSE/ to maskotka "MH". Ile w tym prawdy?
-ZERO!!!Tak naprawdę "Kraja" jest moja maskotka. Wisi w moim pokoju nad łóżkiem i stroi głupie miny, a jak ma zły humor, to go karmię gruszkami!/hi,hi,hi/. Poważnie - cała prawda wzięła się stąd, że większość ludzi uważa CANNIBAL CORPSE za prymitywny muzycznie zespół, złożony z kolesi o nieco "pochylonej" psychice. Tym czasem kanibale to wesoła, inteligentna i myśląca ekipa, która na określony tzw. "image" i bawi się doskonale tym, co robi. A suma kontrast między wyobrażeniem o nich a rzeczywistością jest olbrzymi. Stąd to całe hajdurzenie o "deserku", "kanibalnej diecie", czy "maskotce" to po prostu żart. Choć faktem jest że Chris Barns jest ludziem, którego trudno nie lubić./a nasza maskotką jest piękna Anastazja, hi,hi,hi, więcej pikanterii, he..-JS/
Wielu znane są "mrożące krew w żyłach" view'sy /chociażby z Glenem Bentonem/ w Twoim wykonaniu /ha,ha/. Czy Ci, którzy powszechnie uważani za szokujących /np. Glen/ są tacy w rzeczywistości?
-Szczerze mówiąc - nie wiem. Nie wiem ponieważ trudno mi ocenić człowieka na podstawie kilkunastominutowej rozmowy, prawda? Natomiast wiem, że rozmowa z Glenem Bentonem przypomina spacerek po polu minowym. Z drugiej strony opinie "nie-pismaków" na jego temat są zupełnie inne. Zwłaszcza muzycy wyrażają się o nim bardzo pozytywnie. Nie ryzykowałabym tu więc żadnych "wniosków końcowych"./nasza redakcja sama ocenia tego osobnika nad wyraz negatywnie!-JS/.
Znów nieco kontrowersyjności. Zdaje mi się, że PETER STEELE /TYPE O NEGATIVE/ to temat rzeka? Czy ów człowiek uznany został przez niektórych za wielką indywidualność, a przez innych za wywrotowca, jest faktycznie "ciężkim orzechem do zgryzienia"?
-Cały problem z mr. Steelem polega na tym, że on nawet nie da się wziąć na bok, gdyż ostatnio uparł się i nie udziela żadnych wywiadów. Ale to się zmieni!!!A wtedy..."blood fire"... dowiemy się wszystkiego z samego źródła!/ale, jak wiemy, mr. Steel dał się pociągnąć za język...-JS/.
Na chwilę do kwestii wywiadów. Czy zdobycie takowego nie nastręcza aby czasem mnóstwo kłopotów?

-Na ogół - nie nastręcza, chociaż, czasami trzeba trochę poczekać, np. gdy zespół akurat nagrywa płytę i przed wyjściem ze studia nie chce rozmawiać na temat nowego materiału, albo wyjechał na trasę po Japonii - co ostatnio zdarzyło się nam w przypadku FREAK OF NATURE, albo połączenie z Nową Zelandią zrywa się w połowie wywiadu i włącza się "party line" /poważnie!!!/, ewentualnie danemu muzykowi odcięto telefon, gdyż nie zapłacił rachunków /zdarza się.../
Ale to są wyjątkowe przypadki. Najczęściej wszystko zależy od operatywności wytwórni i odpowiedniej perwersji z naszej strony.
W każdym numerze "MŁOTA" poświęcona jest strona dla naszej sceny podziemnej. Jak selekcjonujecie materiały do tej rubryki? A jaki jest Twój stosunek do "krajowców", a czy w historii "OUT OF THE DARKNESS..." był taki materiał, który totalnie "ściął" Cię z nóg?
-W przypadku "Out Of The Darkness" jedynym kryterium jest kolejność nadsyłania materiałów. Inna rzecz, że napływa ich do nas bardzo dużo i okres oczekiwania niestety, ciągle się wydłuża się, przypuszczam, że moja opinia na temat krajowego podziemia nie będzie niczym odkrywczym: mocna pierwsza liga i rozległe zaplecze. Gdyby dodać do tego jeszcze trochę życzliwości we wzajemnych relacjach między zespołami. Fakt, było kilka kapel, które zrobiły na mnie wrażenie. Nie chciałabym tu nikogo wymieniać /by przez przypadek kogoś nie pominąć/. Wyjątkiem niech będzie NEOLITHIC i "The Personal Fragment Of Life", gdyż to rzeczywiście wstrząs stulecia./...Twoje odczucia bezapelacyjnie podziela Maciek-człowiek z redakcji!-JS/.
Pytanko lekkie jak piórko: jedyny i niepowtarzalny band mojego życia to...?
-...DEEP PURPLE - jako główny zawodnik. Na ławce rezerwowych zasiadają panowie z Kiss. Jeszcze z 15 takich albumów jak "Icon" i dołączy do ni-

ch zapewne PARADISE LOST./po "Draconian Times" zostało jeszcze tylko 14 płyt,hi,hi-JS/.
Nasz sztandarowiec: prosimy o 5 ulubionych kapelek Kasi-
-TIAMAT,TIAMAT,TIAMAT,TIAMAT,TIAMAT /ha,ha/Wiem, że to dowcip z brodą najstarszego z krasnoludków, lecz "Wildhoney" zaczarował mnie totalnie i nie potrafię w tej chwili słuchać niczego innego. Poza tym lubię zbyt wiele zespołów by wymienić te 5 naj. To niewykonalne!/sorry, my nie podzielamy Twojej radości! Pytamy: gdzież jest stary, dobry TIAMAT?!-JS/.
Co ostatnio /z materiału muzycznego, w rzeczy samej/ wstrząsnęło Tobą najmocniej?
-Patrz wyżej, czyli...czwórka TIAMAT. To jest po prost dzieło! Końcówka roku zaowocowała obficie znakomitymi, choć różnymi stylistycznie albumami. Do moich ulubionych "wstrząsaczów" zaliczyłabym: "Youthanasia"-MEGADETH, "4"-DANZIG, "Awake"-DREAM THEATER, "King Of The Kill" ANNIHILATOR "Sweet X-rated Nothings"-PYOGENESIS "Gathering Of Freaks" -FREAK OF NATURE....Uff!!! Mogłabym wymieniać..
Po koncercie w Zabrzu powróciłam do chwilowo odłożonego na półkę -"Burn My Eyes"-MACHINE HEAD i ... ponownie przeżyłam niezłą eksplozję! Teraz tupiąc po domu skandując: "let-freedom-ring-with-the-shot-gun-blast!!!", a mój pies schodzi mi z drogi.../he,ha/. Trochę to smutne, że z polskich kapel nic mi jakoś ostatnio nie rzuciło mnie na kolana./to posłuchaj sobie nowych pozycji: VADERA, ROTTING HEAD, AHIMSY, BETRAYERA, CONDEMNATION, HADON...red./.

Na chwilkę wróćmy do redakcji. Z ilu osób na dzień dzisiejszy składa się ekipa ?
-Hm...Zaczęłam liczyć na paluszkach ale po chwili już mi ich zabrakło! /Kto zeżarł wszystkie paluszki?!!! Wrrrrr...na cipsach liczyć nie będę!!/Już poważnieję... Osób piszących które /współ-/ pracują z/w "MH" jest równa tycha. Istnieją też ludzie, których praca nie jest bezpośrednio widoczna na tzw. łamach, a bez których "młotek" nie miałby jak funkcjonować. Jeśli pozwolisz "Negatiwku", byłaby świetna okazja, aby im podziękować. Pozwolisz? A więc Anka, Majka, "Martex" Jatza i "Winnetou"-GIGATHANX!!! Bez Was dawno już pozostałby z nas tylko kupa przerdzewiałego złomu!
Jak dużo czasu potrzeba, by doprowadzić do powstania jednego numeru "Młotka"?
-Kiedy wszystko idzie gładko/a rzadko tak idzie.../, od dnia ustalenia grafika danego numeru do wyładowania paczek z "MH" w Katowicach upływa miesiąc, z czego ok 14 dni to praca nad tekstami. Rekord wynosił tu 10 dni ale było to na granicy samobójstwa. Na spokojnie mieścimy się w dwóch tygodniach. Dwa następne to skład, druk i transport.
Czy wśród tych, z którymi rozmawiałaś, jest szczególna osoba, najlepiej sprawdzająca się w roli mówcy?
-Znów musiałabym powtórzyć refren: "jest takich wiele...", ponieważ te "szczególności" bywają bardzo różne. Wspomniany już Jon-Chris de Koeyer to mistrz długich, ale sensownych monologów, zwanych "całymi historiami". Aaron Aedy to wesołek, który kwestie "infonośne" przeplata nieustannie żartami. Niestety, przeważnie autentycznie zabawnymi, co rodzi niebezpieczeństwo, iż "wywiadujący" umrze ze śmiechu zanim rozmowa dobiegnie końca.

Z kolei King Diamond jest urodzonym gawędziarzem! Zwłaszcza, gdy chodzi o teksty utworów, o których opowiada tak sugestywnie, że zapomina się o całym świecie. W dodatku lubi robić to, gdy proszę go o kolejne "bajki" - o pająkach Harry'ego z szalonym Arabie, o duchu zaklętym w lustrze, etc. Ostatnia nasza rozmowa trwała ponad dwie godziny, gdyż King rozgadał się na temat książki którą pisze. Ma to być kontynuacja wątków rozpoczętych na "Abigail/. Jeśli jego Diamentowość potrafi tak pisać jak opowiadać - będzie to coś niesamowitego! Inne "szczególności"...np. Mike Tramp z FREAK OF NATURE - prawdziwy z niego wybryk, czyli rock'n'rollowa dusza! Po trzech minutach rozmowy miałam wrażenie, jakby w poprzednim wcieleniu był moim najlepszym kumplem. Dave Ekefors -klasa!!!Tom Araya - przemiły rozmówca! Podobnie "rodzinka" Nawpo-rt - Cavalera. Jednakże moimi faworytami "wywiadowcami" wszechczasów są Chuck Schaldiner i Paul Masvidal, oni rządzą w tym temacie! /a my się pochwalimy Peterem.-Vader, Wojtkiem-Rotting Head, i Pilotem-Bundeswehra ,-JS/.

Czy plotki o niedostępliwości Wielkich death metalu jak MORBID ANGEL, to prawda?
-Jeśli chodzi o konkretnych "wielkich", czyli wymienionych przez Ciebie MORBID ANGEL - sytuacja jest trochę dziwna..., "rzecznikiem medialnym" u nich jest David Vincent, który na ogół nie zalicza się do osobników szczególnie gadatliwych, czy w ogóle komunikatywnych, ale nie uchyla się od swych obowiązków. Natomiast powszechnie wiadomym jest, iż Trey nie udziela wywiadów. Choć w Zabrzu odstąpił od tej zasady - do tej pory nie wiem

dlaczego...W innych przypadkach - najczęściej to kwestia odpowiedniego czasu i sprzyjających okoliczności, ponieważ zespołom generalnie zależy na kontaktach z fanami i dziennikarzami.
A czy jest ktoś szczególny z kim nie miałaś okazji pogawędzić, a bardzo chciałabyś?
-I kto to pyta? W każdym razie odpowiedź może być tu jedna - PETER STEELE!/trafiona - zatopiona, hi, hi! Tak to ja -JACK'O "NEGATIVE
... wiedziałem, hi, hi...-JS/.
Coś takiego lubisz robić najchętniej?
-Najchętniej to ja lubię NIC NIE ROBIĆ!!!! Zwykle mam bardzo mało czasu dla siebie, więc gdy tylko wydarzy się go trochę, po prostu leniuchuję.

Jeśli masz wolny czas to...?
-...wyjeżdżam, kiedy tylko mogę i ilość tego czasu na to pozwala, to najchętniej nad morze, które uwielbiam, lub w góry, bo stąd bliżej i łatwiej jest tam wyskoczyć. A jeśli jest to po prostu wolne popołudnie odwiedzam znajomych, czytam książki chodzę na basen, do kina, na dłuuuugi spacer. Takie tam zwykłe, codzienne czynności. Nic specjalnego.
Twój typ idealnego mężczyzny?
-Obawiam się że idealne rodzaje mężczyzny nie istnieją: żeńskie również. W tej sytuacji nie ma sobie czym zawracać głowy. Natomiast mój typ "nie - idealnego" mężczyzny, to taki, który sprawia, że gdy jest, wszyscy inni "man - mężczyźni" odpływają w niebyt, zaś gdy go nie ma dłużej niż 3 dni /sprawdzone, zmierzone i przypieczętowane - hi,hi,/, czuję się, jakby mi się rozładowały baterie. Jest to taki jeden egzemplarz...
Czy zdradzisz swoje największe m-

arzenie?
-Nie musieć dokonywać wyboru pomiędzy "chciałabym" a "powinnam", co jest oczywiście absolutnie nie realne! Z mniej utopijnej chmurki, to maaaaaaaaaaaaaaaaarzy mi się domek nad morzem./Życzę Ci tego z całego serducha...-JS/.
Czy coś ważnego umknęło mej uwad-

ze?
-Nie sądzę Jacku. To był bardzo wyczerpujący zestaw pytań.
Ostatnie słówko - oddaję Tobie K-

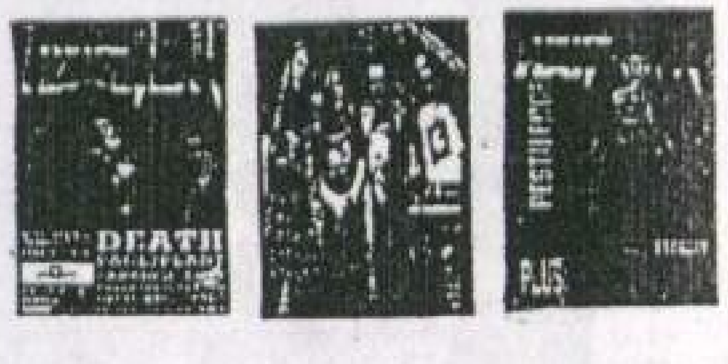

asiu...
-Dziękuję!!!
Nie ma za co, to My Ci bardzo dziękujemy...i liczymy na rewanż, he, he, he...SIEMANECZKO DROGIE SŁONECZKO!!!

PRAWDZWI CZY POZERZY???

Artykuł, który teraz przeczytacie na pewno zbulwersuje co niektórych, dlatego redakcja nieponosi żadnych konsekwencji, za zamieszczenie owego kontrowersyjnego artykułu!!! Mimo to zapraszamy jednak do uważnego przeanalizowania go, gdyż jest naprawdę tego wart! A więc..., wybór należy do Was???!!!

Jak zapewne chyba Wszyscy zauważyli ostatnio mocno rosnące zainteresowanie fanów muzyką Black Metalową..., ale dlaczego? Czyżby zaczęło się to od tzw. "świętej wojny" prowadzonej w Norwegii? Czy podpalenie ośmiu kościołów, zabicie kilku osób... tak przyciągało??!! Oczywiście nie chodzi mi o starych "prawdziwych" fanów ale o tych drugich, którzy przeczytali to wszystko w prasie i im się to spodobało na tyle, iż zaczeli słuchać kultowego Norweskiego Black Metalu! A do tego teraz chcą wszystkim udowadniać, że są tymi "jedynymi -wybranymi".
Tylko czy Ci wszyscy niby wielcy, wojownicy - wiedzą co naprawdę kryje się pod pustymi słowami, które wymawiają ludzie z Black Metalowych zespołów, a także pod odjechanymi pseudonimami, czy też pod "tapetkami" na twarzach??? Jakie tajemnice ukrywają przed nami muzycy z tych grup czy jest to prawda, czy też może dobry sposób, na zarobienie dużej ilości "szmalu"? Jak doszło do tego, iż te wszystkie "żółtodzioby" na całym świecie czczą jak bóstwa muzyków z takich hord jak: BURZUM, MAYHEM, DARK THRONE, IMMORTAL, EMPEROR, HADES, ENSLAVED, THORN, MYSTICUM, etc...,-którzy to odcinają się,/jak to sami nazywają/, pozerskiego Death Metalu...???
Chyba tylko nieliczni wiedzą o tym iż norwegowie stworzyli sobie sztuczną, ale za to mistyczną otoczkę, określaną jako bogów! Przecież kiedyś większość tych panów udzielała się w Death Metalowych projektach, np.: obecnie tak ceniony i uwielbiany Grishnack /BURZUM/, Abbath i Demonz /IMMORTAL/, grali kiedyś w Old Funeral, czy wspomniany już Abbath wraz z Jorn'em /HADES/ tworzyli kiedyś AMPUTATION, itd.... Choć największą chyba taką zadziwiającą przemianę z Death na Black przeprowadzili muzycy z formacji o nazwie DARK THRONE!
Może cofnijmy się w czasie, do 1987 roku, kiedy to powstał stwór o tej "wdzięcznej" nazwie. Oczywiście muzyka jaką grali norwegowie sam Hank /Fenriz/ określił jako Death Metal! Wtedy właśnie taśmą demo pt.:"Cromlech" zdobyli intratny kontrakt z PEACEVILLE REC. Niedługo po podpisaniu papierków DARK THRONE nagrywa pierwszy album pt.:"Solside Journey" robią to jeszcze w czteroosobowym składzie: Ted Sjellum /Nocturno Culto/, Ivan Enger /Zephrous/, Hank Amorillo /Fenriz/, Dog Nilsen /który odszedł przed nagraniem drugiego albumu/. Wówczas nasi "kultowcy" zap-

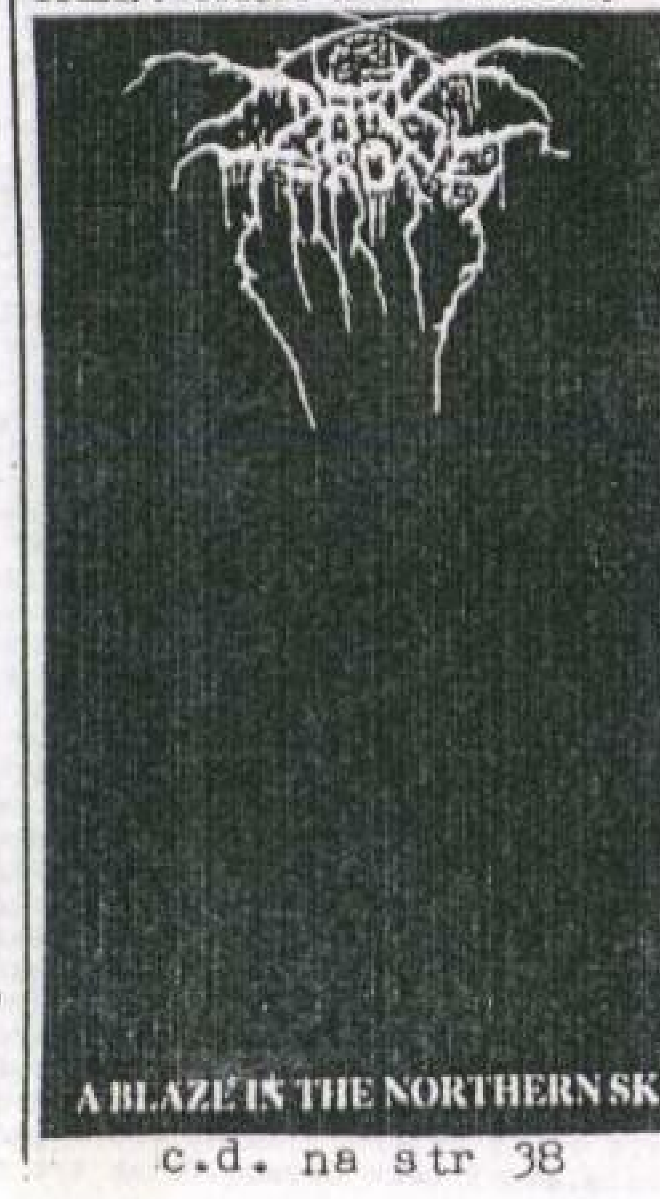

c.d. na str 38

Recenzje, Skala: 0 - 12.

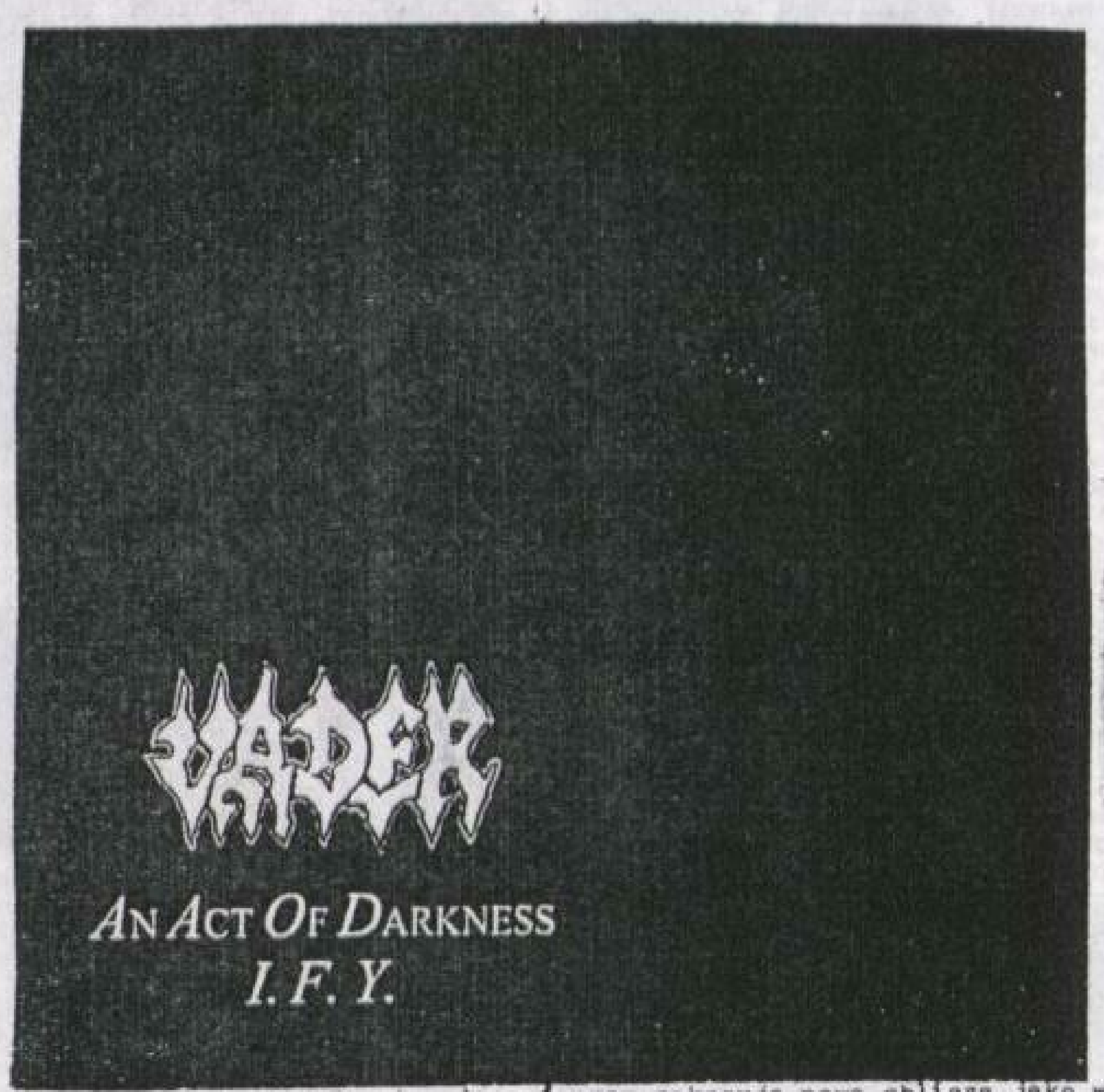

No i proszę Szanownej Braci - doczekaliśmy się... Na razie tylko EP-ki /he,he/.Ale ,ale... Jest to pewnego rodzaju prezent,gdyż pozycja ta w wersji CD /ciekawym dlaczego?!/.Jest dostępna tylko w Polsce i zapewne ma nakład limitowany!Cudeńko Szczęśliwym trafem jednak urodziłem się w ojczyźnie Kopernika,bo mogę teraz delektować się tym oto "cukiereczkiem"!A zapewniam,że jest czym!!!Nie chciałbym zabrzmieć jak idiota,ale myślę,że mamy do czynienia z unikatem na skalę światową!VADER to nie podrzędna pogrywajka,to w moim skromnym mniemaniu,druga sfora na świecie!Drodzy Państwo - nad czym tu polemizować,nie ma tak brutalnego i genialnego band na świecie poza MORBID ANGEL!Pewnie powiecie a "DEICIDE"? Owszem...kiedyś to była iście piekielna formacja,ale po takim słodkim i komercyjnym wypierdzie jak "Once Upon The Cross" mogę ich najwyżej umieścić u boku cudaczków pokroju TIAMAT!VADER nie zaprzedali się,wciąż grają swoją własną "vaderową" wersję heavy metalu! Celowo używam słowa heavy metal,gdyż VADER wyciągnął co najlepsze ze starej muzy BLACK SABBATH,dodał diabelską zjadliwość i geniusz godny samego podstępnego Lucyfera!VADER nie zna słowa kompromis!Za to zna wyśmienicie inne słowo:prowokacja!! Odnoszę wrażenie,że cała ta dwu-utworowa publikacja została zrobiona pod tym kątem!Począwszy od okładki poprzez arcygenialny "An Act Of Darkness" do "I Feel You" w oryginale DEPECHE MODE!Pierwszy utwór z wymienionych to czyste szaleństwo,zbrodnia doskonała!Kurewsko szybki,wręcz karabinowy podkład DOC'A /ten facet idzie do przodu/pod ultraszybkie riffy Petera i China'ego,wyjące sola,łomot basu Szambo.Peter tym razem pokazuje nowe oblicze,jako wokalista ale i kompozytor!Jego śpiew nie jest już rykiem choć faktycznie głos jest jeszcze brztalniejszy!To nie koniec bajeczki!Do bardzo krótkim /!/ "An Act Of Darkness" nadchodzi prawdziwa burza! "I Feel You" - to nie żart!Peter powiedział kiedyś,że nawet z kolędy potrafi uczynić pieśń piekielną.Nie wątpię!Ten utwór nabrał w interpretacji VADER zupełnie nowego charakteru.Zmieniony prowokujący tekst pod prawdziwy śpiew/!/,muzyka choć niby ta sama a jakże odmienna!Partie klawiszy wprost niepokoją!Przypomnijcie sobie "I Love The Dead" w interpretacji SAMAEL.Dostrzegacie analogię?!Cóż.Przed "De Profundis" można jedynie "gdybać",a i nie chwali się dnia o poranku,lecz wsię to i tak naprawdę wiem już teraz,że drugi album VADER rozpieprzy wszystko!Na razie czekamy,a więc - CHEERS

Jacek 12!!!

ACID DRINKERS

"Infernal Connection"

Zaskoczenie kompletne!Podejrzewam,że nie tylko ja porządnie oberwałem po łbie tym dziełem!Nie będą kitował,że tak od razu sięgnąłem poń. Guzik prawda!Sporo minęło,zanim dotarło w końcu do mnie,co jest grane.Ale jak już zapuściłem to w "kasetowca"...ACID DRINKERS A.D. 1994/95 to najprawdziwszy killer! Brutalne,a jednocześnie bardzo klarowne brzmienie,co jest zasługą pana Toczko...i wanny - wierzcie lub nie,ale piec by lepiej brzmiał wylądował właśnie w wannie!Ładna wizytówka MODERN SOUND,no nie?!/he he/.W kwestii muzyki Litza i spółka poczynili niesamowite zmiany!Powrót w glorii i chwale... do korzeni?!Można śmiało rzec,że "Infernal Connection" to wizytówka tego,co na dziś jest w heavy metalu,bo słychać tu i MACHINE HEAD,BIOHAZARD,DANZINGA i nieodzowną METALLICĘ Bardzo bogata,harmonijna płyta,która x-razy słuchana "w koło Macieju" nie traci nic ze swej drapieżności i świeżości.Zero słabych punktów,doskonała muzyka!Ale... jest tu taki "cukierek" na końcu -"CONSUMENT" - bardzo stary numer w nowej,powalającej aranżacji.Ultrawściekły kawałek,gdzie gardło zdziera Kazik Staszewski,a dziką i porywającą solówkę dokłada Grzegorz Skawiński /pamiętacie go na "Sothis"VADERA w cowerze SABBSOW/.Mikstura najwyższej jakości!Jak zresztą całe to "piekielne pokrewieństwo"!!!

Jacek 12

"HUNTING FOR THE HUMAN"

Znakomity materiał!!!Nigdy nie uwierzę w - przepraszam - takie pieprzenie,że thrash umarł,bo ta taśma jest dowodem,że można grać wciąż wspaniałą muzykę z tej "półeczki"!!! Co tu dużo gadać,Ci panowie to starzy wyjadacze i od początku wiedzą,czego chcą!To trzeba docenić!Do rzeczy: bardzo świeży,witalny wykop. Aż żyć się chce człowiekowi,kiedy się tego słucha!To co już od pierwszych taktów uderza - to profesjonalizm!Technika,technika i jeszcze raz technika!Wspaniały wokalista - żonglujący wręcz głosem - bardzo łatwy do rozpoznania,ale chyba do podrobienia nie jest możliwy!Ten facet raz śpiewa,krzyczy,coś mamrocze ...ale ta barwa głosu zabija!Nietuzinkowy gitarzysta,wypieprzający niczym ... rasowy wirtuoz w tym gatunku.Dodajmy jeszcze totalnie miażdżącą sekcję,a będzie już to szczyt marzeń!Cudowne,soczyste,chorobliwie dopracowane skojarzenia z "MASTER OF PUPPETS" - METALLICA!!!To nie żart!Za to bardzo dziwnie brzmi werbel...ale to jest do wybaczenia /w Izabelinie zawsze były problemy z ustawieniem garów/.Niestety nie wymienię konkretnych kawałków,bo wszystkie są wspaniałe /te dwa "żarciki" również ha,ha,ha/!To jest jazz - thrash - funk - metal w najlepszym wykonaniu!!!Chylę głowę!Słuchajcie tego ludzie,bo warto!!!

Jacek 12

"The Fall Of Lucipher"

Rok 1995 - schyłek wieku,dekadenckie nastroje,świat ogarnięty wojnami,upadek moralny,zatracenie podstawowych wartości,obłuda i zakłamanie,katastroficzne wizje końca świata,kabotynizm,pozerstwo,wszechobecna fascynacja złudnym satanizmem i pogańskimi mrzonkami... W tym natłoku upadającej cywilizacji gdzie doskonały /sic!/ człowiek sam zgotował sobie los,człowiek który stworzył wiekopomne dowody istnienia - wysoko postawione kultury,wspaniałe dukumenty wiedzy,monumentalne budowle,wreście ten który wypłynął daleko w morze,przemierzył cały świat,zawładnął nad dzika zwierzyną,wzbił się ku niebiosom,w tym umierającym bagnie ziemskim znalazł się jeszcze ktoś kto nie dał się ogłupić satanistycznym bzdurom,ktoś kto odkrył sens istnienia,ktoś kto doświadczył prawdy. Chwała Ci za to człowieku,który nie chcesz zdradzić swego istnienia Niech Twa muzyka dotrze jak najdalej,bo warta jest rozgłosu!Jest doskonała!Laicy powiedzą,że przesadzam,ale tak nie jest!Jest to coś niepowtarzalnego,niczym swoista kontaminacja,gdyż mamy dźwięki wyklęte przez prymitywne rzesze prosto myślących ludzi i tematykę zaczerpniętą z biblijnych przekazów, przeciw której - co paradoksalne- buntują się kolejne i liczniejsze rzesze... Niestety... Jednak "The Fall Of Lucipher" broni się w każdym calu.Inteligentny,techniczny, choć brutalny death z oddalonym lecz mało zrozumiałym wokalem.Bardzo dobry warsztat,nieszablonowe struktury,liczne smaczki w postaci klimatycznych klawiszy,rodem wprost z "BEN HUR'A",raz będące intrami czy potęgujące specyfikę utworów /"The Curse" - genialne wstawki!/.Pierwszy kontakt z muzą CONDEMNATION może nieść mieszane uczucia gdyż - podobnie jak w przypadku VIOLENT DIRGE - nie ma tu jednostajnego jazgotu,ale znakomite,choć pokręcone,dźwięki układające się w pewną całość,concept.Materiał zrealizowano w MODERN SOUND STUDIO przy pomocy Adama Toczko!Jakość znakomita,wspaniałe kompozycje,adekwatna do zawartości okładka oraz niesamowite emocje!...JUSTICE IS ONLY ONE...THE TIME OF PROPHECYES COMES..

Jacek 11

ESQARIAL

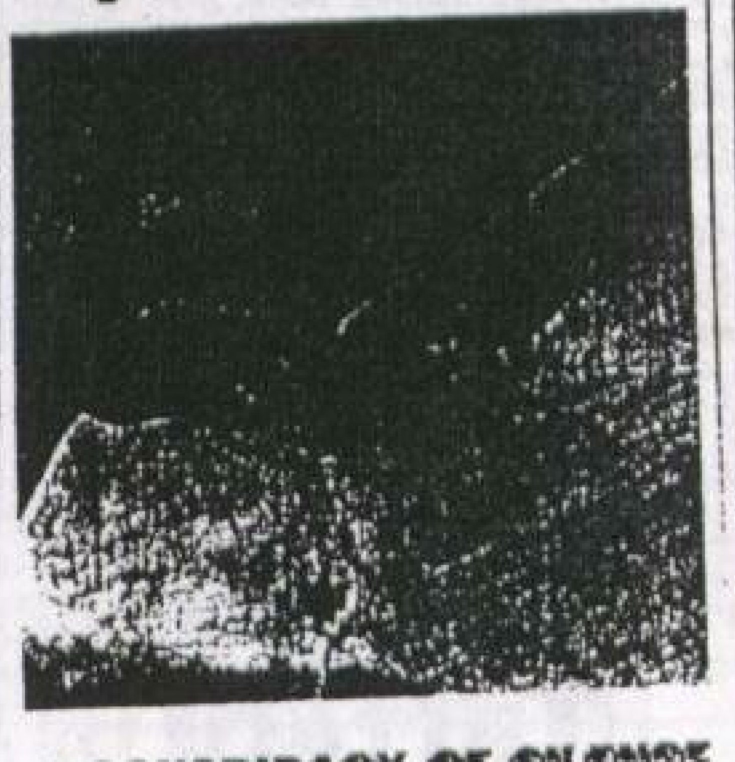

A CONSPIRACY OF SILENCE

Jestem pełen podziwu i uznania dla ESQARIALA!Potwierdzają się opinie,że warto "poświęcić" kawałek czasu,by solidnie przygotować się do debiutu,a nie walić "sztukę dla sztuki"z mety. W wypadku ESQARIALA możemy naprawdę mówić o debiucie "pełną gębą"!!!Znakomity materiał,który jest odzwierciedleniem wieloletnich starań,dążeń,może nawet wyrzeczeń!Jedno jest pewne wysiłek nie poszedł na marne!Co więcej - jeśliby wszystkie bands podchodziłyby do rzeczy tak serio jak nasi wyjadacze,to śmiało moglibyśmy mówić,że mamy najlepszą na świecie scenę UNDERGROUND! Niestety takowe materiały należą do rzadkości...Kiedy po raz pierwszy zasłuchiwałem ten stuff,w uszy rzuciło się od razu : profesjonalizm!Bardzo dobry warsztat gitarowy,rzekłbym znakomity!Solówki Vita są niesamowicie konsekwentne,wykonane ze smakiem i... poczuciem klimatu.Gitary jako ogół tworzą wyśmienity podkład pod morderczy wokal Suiego,gdzie fascynacje tudzież podobieństwa do Davida Vincenta wprost płyną z głośników. Nie oznacza to bynajmniej miernego kopiowania w/w,lecz pewien zarys,wizerunek.Moim skromnym zdaniem,Sui jest jednym z najlepszych krzykaczy,jakich ostatnio słyszałem w kraju!Nie zapomniałem o sekcji,oczywiście...Jest na wysokich obrotach,nie da się jej ominąć.Naturalną jednak rzeczą będzie,jeśli dodam,że to i owo możnaby ulepszyć,ale... Muzycznie można mówić o melodyjnym death metalu a'la SARCOFAGO z licznymi ubogaceniami aż po heavy metal!Znajdziecie tu bardzo szybkie i mocne kawałki /"In The Name Of God", czy też pokręcone z odrobiną wirtuozerii /"Greetings From Paradise"/,lub wolniejsze,wprost pełne zadumy /"Destiny"/... Tak - to są pierwsze z brzegu... bo wszystkie są dobre!Wyobraźcie sobie jeszcze to,że nagrania miały miejsce we Wrocławskim "DIGITAL" Studio,a kaseta wyszła spod skrzydeł "Baron'a"...Jeśli więc zamierzacie ostatnią kasę wyrzucić w błoto,kupując jakieś gówna pokroju UNLEASHED, czy doom'owe smuty - radzę dobrze się zastanowić!Cudze chwalicie... A Wam panowie życzę sukcesu!!!

Jacek 10

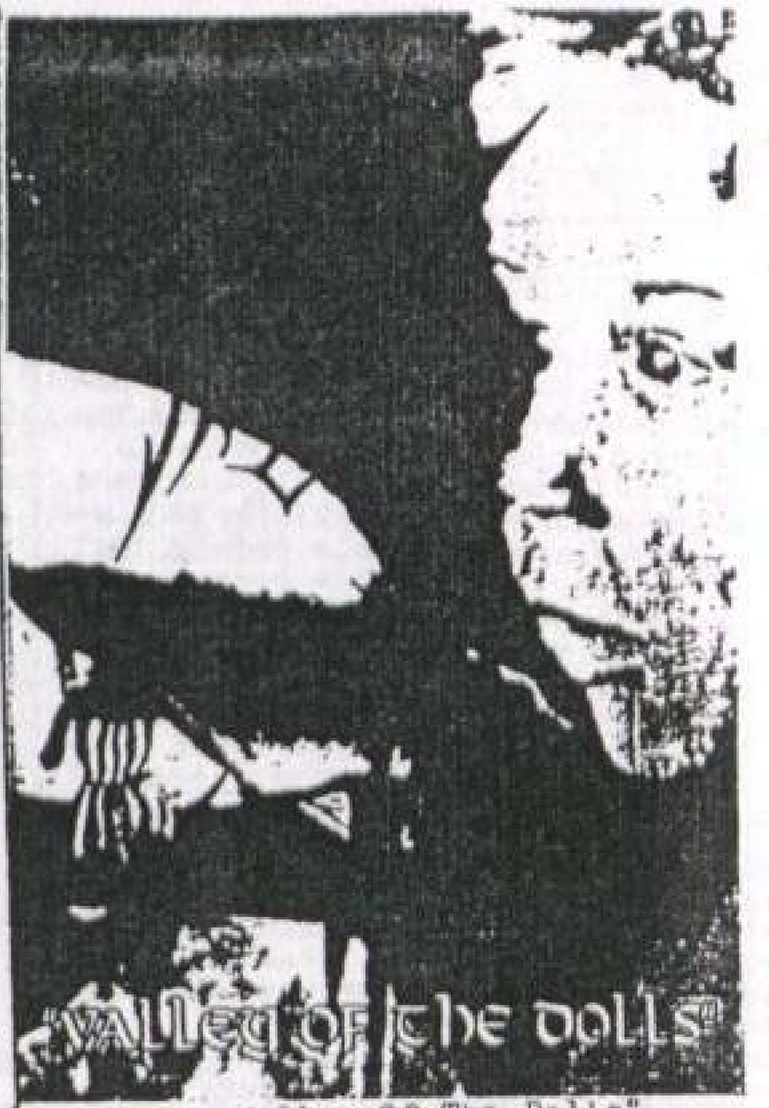

"Valley Of The Dolls"

Któż nie pamięta "ANATHEMY"...CRYPTIC TALES powrócili,i nie jest to blady comeback,ale przemyślany i konsekwentny krok.Jestem mile zaskoczony tą pozycją!Zespół poczynił pewne zmiany w muzyce,ruszył do przodu.Możemy nawet mówić o progresji!Bardzo korzystnie wpłynęło użycie fletu,dodał on pewnego smaku i nowego klimatu Także klasyczne gitary wzbogaciły o wiele ten materiał.Przy dalszym rozwoju CRYPTIC TALES skłonny jestem twierdzić,że jest to jedna z lepszych formacji krajowych.Odrobina melodyjności nie oznacza wcale komercji, a owe "smaczki" to także żadne przegięcie,tylko dowód na uniwersalność muzyków CRYPTIC TALES!Gorąco polecam!!!

Jacek 10

CORRUPTION

"Ecstasy"

Strasznie przejechałem się na tej produkcji!Wcześniej bowiem w bardzo fachowych magazynach mogłem ujrzeć notę typu "rewelacyjny" czy też "sensacyjny" album.Jeśli ktoś miał na myśli... okładkę - to się zgodzę/he,he/.Jednak materiał sam jest dla mnie tylko trochę lepszy niż średni.Monotonne smutki,płaczliwe riffy i ryczący wokal Horne'a... Żadnych majsterstyków,za to dużo klimatów /klawiszy w znakomitym wykonaniu/w sumie poprawnie... lecz czegoś tu brakuje, bądź czegoś zbyt mnogo - wokal,a raczej bełkot!Naturalnie,dla zwolenników nastroju i klimatu będzie to nie lada gratka,choć i sam nie mogę powiedzieć,że CORRUPTION ma brak pomysłów,to jednak są może źle opakowane. Z jednej strony sprawdzone patenty, przeciętnie oryginalne - coś z PARADISE LOST,MY DYING BRIDE,a z drugiej pewien dreszczyk emocji...Wybaczcie, ale wolę"Ecstasy" w tytułowym utworze.Nie dyskredytuję w tenże sposób klawiszy,ale kiedy przypomnę sobie "Ultra - Florrescence"...!Przykro mi panowie - może następnym razem!

Jacek 9

ISCARIOTA

"Cosmic Paradox"

Pragnienie poczuć klimat odległych galaktyk,przenieść się w czasy wojen gwiezdnych i stanąć u boku żelaznych wojowników?W takim razie ISCARIOTA zaprasza na nietuzinkową wyprawę do obcych cywilizacji.Sloganiki sloganikami ale prawdą jest że kapela ta poczyniła postępy,dojrzała i konsekwentnie,poszukuje własnego wizerunku charakterystycznej koncepcji na granie.Bardzo czytelny sound i specyficzna muza, która przywodzi na myśl DEATH -"INDYVIDUAL"/te wyśmienite,finezyjne solówki/,oraz stary PESTILENCE /zróżnicowanie w temacie tempa i ogólnego driv'e/.W kwestii technicznej jest wszystko wporządku,aczkolwiek muzyce ISCARIOTY brak... swoistej przebojowości w większym wydaniu.Jednak tak znakomite kawałki jak "The Last / Lord's/Supper" czy "Night Sailors",otwierają przed zespołem drogę po doskonałość ... i utwierdzają pozycję ISCARIOTY!

Jacek 9

PSYCHOTRON

"Violence"

No i gdzież jest ta śmierć,na którą skazano thrash?!Brednie!!!PSYCHOTRON gra świetny,wciąż żywy ów thrash Znakomity wokal - skojarzenia ku Panu Hetfieldowi wskazane,bombowy i doskonały pałker,wymiatające,ostre jak żyleta wiosła,charakterystyczny bass plus fajne,piłujące brzmienie. Dynamiczny,solidny,bogaty "metallikowato -megadethowato - psychotronowaty" thrash ze sporą domieszką punka.Ach te stare dobre czasy...

Jacek 10

BEHEMOTH

Sevntevith /Stroming Near The Baltic/

Wreście doczekaliśmy się nowego "wyzwania",czyli pełnominutowego albumu Gdańskiej hordy - BEHEMOTH!To co pomorzanie pokazali na tym materiale,to już nie kopiowanie sław,tak jak to miało miejsce na poprzednich produkcjach:/"The Return Of The Rorthern Moon" - IMMORTAL,"...From The Pagan Vastlands" - EMPEROR,"And The Forest Dream Eternally" - BATHORY./.Chłopcy postawili duży krok do przodu,w końcu wyodrębnili swój własny styl!Muzyka ich stała się o wiele bardziej dojrzalsza niż na poprzednich pozycjach!Napewno teraz znajdziecie dziewięć utworów,emanujących bluźnierczym przesłaniem! Muzyka jest o wiele szybsza...,do tego dochodzą mroczne chórki,szlochy,szepty i wręcz zabijające klawisze,które są autorstwa Cezara.Poza tym dźwięki gitary klasycznej wypełniają nostarlgiczne i ciemne wołanie do Bogów Już dawno niesłyszałem tak dobrych technicznie,jak zarówno tętniących złem utworów w wykonaniu rodzimych muzyków!Przez takie utwory jak:"From The Pagan Vastlands","Forgotten Cult Of Aldaron",czy "Chant Of The Eastern Lands" pomorzanie rzucają na kolana wszystkie pozostałe dokonania innych polskich "niby Bogów" Black Metalu!A także mogą spokojnie konkurować z takimi gwiazdami jak: EMPEROR,IMMORTAL, ENSLAVED...!Niestety cały urok psują pewne mankamenty...,przede wszystkim jakość materiału!!!Czyżby walory "EIGHT" Studio,były zbyt małe??!Inną,już nie dotyczącą muzyki wadą,jest napewno"gwiazdorstwo" Gdańszczan!Nieszczęsnym dowodem tego idiotyzmu są słowa wydrukowane na wkładce!Sława niestety uderzyła do głów!Panie Nergal!Polskie podziemie Black Metalowe żyje i nie ma zamiaru umierać!!!W ogóle jak się można samemu nazywać :"Królem polskiego Black Metalu"???Niestety poziom muzyczny nie idzie w "parze" z poziomem intelektualnym tych ludzi!!!A szkoda!!!

Krzysiek 9

CARRION OF TORRENT

PROMO '95

Ekipa C.O.T. uraczyła nas trzyutworowym materiałikiem,który jest swoistym przybliżeniem tego,co usłyszymy na pełnominutowym dziele.No cóż.Mógłbym powiedzieć,że panuje obecnie moda na klimatyczne bajdurzenia - co zresztą nie byłoby dalekie od prawdy - lecz C.O.T. są przykładem na to,że nie trzeba nie wiadomo jakich keys, aby uzyskać efekt tzw. klimatu.Nie oznacza to bynajmniej,iż zrezygnowali z tych podłych wynalazków,jednak tzw. klawisze nie są tu elementem pierwszo planowym,a raczej potęgują efekt pracy klasycznego instrumentarium i - co najważniejsze - nie pojawiają się zbyt często,aby przypadkiem nie uśpić słuchacza,hi,hi.Muzyka jest niczym mikstura,fuzja gatunków. Przewija się i stara METALLICA,THE GATHERING,PARADISE LOST...Materiał nie jest specjalnie technicznym majstersztykiem,a mimo to nie jest ubogi.Nad tym unosi się pewien dreszczyk emocji,smutku,ale i swoistej muzycznej elegancji...Łowcy klimatów -MUS!!!

Jacek 8

CEMETARY OF SCREAM

"Melancholy"

I co ja biedaczyna mam teraz zrobić?! Potencjalny grzech do zgryzienia?W tym przypadku - wierzcie mi - chyba nawet przysłowiowa gorycz...Niestety.Powodem mego rozżewnienia jest zawartość "Melancholy".Bo proszę Towarzystwa,niby wszystko jest na miejscu,uładzone,doszlifowane, ilu ludzi brało udział w sesji nagraniowej - strach pisać /cała dziesiątka!/,a i produkt ów będzie dostępny w kraju sławnego Kaczora Donalda za przyczyną /nie-/ sławnej WILD RAGS REC.,zaś w naszej pięknej Europie - przez HOLY REC.,a mimo wszystko i to mnie nie przekonuje.Dlaczego?!Za dużo na "Melancholy" jest tzw. INSPIRACJI. Nie pomoże.w intro i piękny wiersz Leopolda Staffa,bo i tak przypomina to wstęp do "Turn Loose..."MY DYING BRIDE w "Gods Of Steel","Apocalyptic Visions /Part III/" - szczególnie słychać Brytyjczyków.I choć w tzw. "introduction" C.O.S. radzą sobie wybornie,nie zmienia to faktu,że materiałowi temu nie możnaliczyć tych zapożyczeń "in plus",gdyż - niestety - stają się one po części plagiatem.Spodziewałem się po tej produkcji czegoś bardziej naszego,a tu mamy... ucznia MY DYING BRIDE,kuzyna THE GATHERING,może przypadkowego kumpla TIAMAT.Jednak warto sięgnąć po to dzieło...chociażby po to by wypełnić lukę czasową między nowymi albumami Brytyjczyków czy THE GATHERING.Sorry Winnetou!!!

Jacek 7

HODUR

The Majesty

Mniej lub bardziej - debiut jednej z nowszych formacji o orientacji Black Metal.Sądząc z biografii ma to być jedynie przedsmak pełnominutowego albumu.To co rzuca się w uszy po osłuchaniu się z materiałem to fakt,że HODUR są kreatywni!Szybkość ale melodia surowość ale bijąca energia,prostota a jednocześnie łatwość przekazu.Niestety,cztery kompozycje które złożyły się na demo "The Majesty",mimo iż zarejestrowane w WARRIOR STUDIO w kwestii technicznej pozostawiają sporo do życzenia.Jest bowiem trochę potknięć niedociągnięć - być może z braku doświadczenia - jakby zbyt mało klarowności.Mam jednak nadzieję,żę HODUR uporają się z tymi problemami przy dużym albumie.Uważam także,iż winien w kapeli znaleźć się bassman,gdyż sekcja bezeń jest jakby lekko uboga i bez wyrazu.Ale to tylko moje sposrzeżenie! Mimo wszystko zachęcam maniax tej orientacji do konwersacji z dokonaniami HODUR!!

Jacek 7

MOROI

Reh Tape '95

Przyznam się,że mój Naczelny wprawił mnie w zakłopotanie,kiedy stanowczo zucił: "Włącz to",gdyż zastanawiałem się co przyniesie taśma z tak ludową wręcz okładką.Śmiać mi się chciało,a sądząc z miny "przyłożonego"/ha,ha/,nie zapowiadało się to na jakieś powrzwajki z gatunku "Fasolki band",czy coś podobnego.Faktycznie,nie jest to żadnym żart,ale po prostu... No właśnie - co to jest?!Średnio szybkie tempo,thrash death'owe riffy i przerobione w... komputerowy bulgot wokalizy.Wybaczcie,ale mimo,iż w ojczystym języku zaryczane,nie bardzo mi idzie wsłuchanie się weń.Sporo mieszania,trochę połamanych rytmów i całkiem przyjemne w odsłuchu gdyż.jak na reh tape to MOROI są szczalni wręcz znakomicie.A to już dużo Sześć utworów,wkładka xero... i błogosławieństwo redakcji!

Jacek 6

AHRET DEV

Promo '95

O raju,ależ tu słychać DEICIDE!Panowie z AHRET DEV są zafascynowani zapewne Amerykanami,co - w sumie - nie wychodzi na dobre kapeli.Owszem - przycinają zdrowo,a i na brak umiejętności - z pozycji debiutantów - narzekać nie można.Niestety,poczynając od partii wokalnych,gdzie mamy wprost kalkę Bentona - od ryków po "szczekanie",poprzez gitary do sekcji słuchamy sobie DEICIDE... ale tylko w formie skopiowanej.Życzyłbym sobie,aby Panowie z AHRET DEV zapomnieli szybko o wszechobecnym zauroczeniu prowokatorami z Florydy i zabrali się do tworzenia własnego materiału.W/w kaseta rokuje nadzieje,o ile - jak wspomniałem - stuff będzie made by AHRET DEV!!!

Jacek 5

"Surrealna tragedia"

O ile faceci z RITUAL przykładają się do promocji bandu poprzez ciekawe flyers,żadne hasełka...,to chyba mało robią jeśli idzie o muzykę.Panowie - powinno chyba się Wam sprać tyłki zanim znów coś zarejestrujecie. Czasem lepiej poczekać trochę,a przyłożyć się do roboty ostro.Ritual znów "wypuścił" kasetkę okropnej jakości...Nie chcę być złośliwy,ale jak będziecie tak dalej - to lepiej zapomnijcie...Nie widzę żadnego sensu w rejestrowaniu niezliczonej ilości rehs;osobiście starałbym się tego uniknąć,ale... Jednak muszę być sprawiedliwy,więc: muzyczka się polepszyła znacznie,choć wciąż nie można mówić o przyzwoitym odsłuchu.Gdyby ten materiał był zarejestrowany w porządnym studio,byłoby to o wiele lepsze i dla RITUAL i dla samych słuchaczy. Apeluję po raz wtóry: nie zaprzepaśćcie swej szansy!Taka niska nota,aby Was zmobilizować!

Jacek 3!

"Myth"

Podejrzewam,że gdyby ten stuff był zarejestrowany w profesjonalnym studio,moglibyśmy mówić o małej niespodziance.GROAN to przemyślany,klimatyczny,wręcz dostojny doom/death/heavy ze znakomitym gitarzystą!Tak - on tu wiedzie prymat przez wyśmienite solowe partie,popisy,a które to nadają trwałych cech muzyce.Poparty wyważonymi partiami klawiszy,dobrą sekcją i niestety słabym wokalem.Jest to taśma nagrana na żywo,więc stąd może te problemy,lecz siłą rzeczy... morze pracy przed"gardłem" GROANA... Muzycznie coś pomiędzy THE GATHERING a naszym CARRION OF TORRENT...Wszystko by grało,gdyby nie jakość... Mimo to,nie sądzę aby był to krok do nikąd,postawiony na ślepo.Rad bym usłyszeć coś bardziej profesjonalnego!!!

Jacek 7

To już koniec!!!
Już nie długo ,nowy
4-ty numer!!!A więc
narazie...

Zespół	Tytuł płyty	Krzysiek	Jacek	Maciek
VADER	EP	11	12	12
ACID DRINKERS	"Infernal Connection"	10	12	12
GEISHA GONER	"Hanting For The Human"	9	12	12
CONDEMNATION	"The Fall Of Lucipher"	11	11	11
ESQARIAL	"A Conspiracy Of Silence"	11	10	10
PSYCHOTRON	"Violence"	11	10	10
CRYPTIC TALES	"Valley Of The Dolls"	9	9	10
CARRION OF TORRENT	"Promo'95"	11	8	9
ISCARIOTA	"Cosmic Paradox"	8	9	9
BEHEMOTH	"Sevtevith /Stroming Near The Baltic/"	9	9	7
CORRUPTION	"Ecstasy"	6	9	9
HODUR	"The Majesty	8	7	7
MOROI	"Reh Tape '95"	8	7	6
GROAN	"Myth"	6	7	7
CEMETARY OF SCREAM	"Melancholy"	2	7	10
AHRET DEV	"Promo'95"	4	6	5
RITUAL	"Surrealna Tragedia"	3	2	3

Grupy w tabeli są poukładane według przeciętnej, chcecie wiedzieć jaką ją mają?Jeżeli tak,to sami ruszcie swoje szare komórki!He,he...

c.d. ze str.33

ytani w wywiadach o pierwszy album /czyt. Solside Journey-red/ wypowiadali się dość interesująco na ten temat,mi.in.:"Bardzo chcieliśmy się

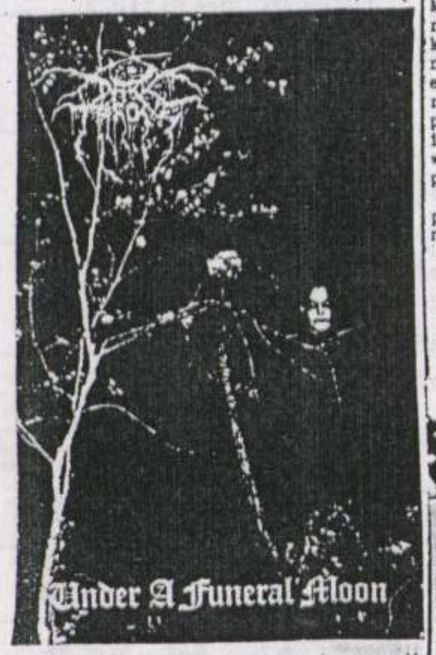

zmieścić ze swoją muzyką w konwencji Death Metalu".Zapytany o podobieństwo DARK THRONE do ENTOMBED,Hank /Fenriz/ odpowiadał:"Bardzo lubię ich nagrania,oni naprawdę zasługiwali na taki sukces.Podobieństwa?No cóż wydaje mi się,że korzenie ENTOMBED są o wiele cięższe niż DARK THRONE,u nich widzę fascynację muzyką Grind czy Speed Metalową,a my jesteśmy bardziej otwarci na wpływy.Nie twierdzę jednak,że nic naszych zespołów nie łączy mamy przecież wspólnego producenta Tomasa Scogsberga,a w ustawianiu brzmienia gitar bardzo pomógł nam Uffe więc coś w tym porównaniu musi być.. Uważam,że DARK THRONE jest bardziej muzyczna symfonią niż klasycznym Death Metalem,chcieliśmy trafić bardziej do fanów MORBID ANGEL,a nie tylko do ludzi,którzy wiecznie słuchaliby albumów ANTRAX".

Po upływie roku,gdy tylko nagrali "A Blaze In The Northern Sky"poglądy muzyków diametralnie się zmieniły... droga jaką obrali muzycy była wielkim oszołomieniem dla tamtejszych fanów DARK THRONE.Ale nie tylko muzyka się zmieniła,także image,a nawet same wypowiedzi Fenriz'a:"Zajmujemy się dziś tylko kultowym materiałem,przeznaczonym tylko dla wybrańców,a nie bydła,które słucha Death Metalu. Nie zamierzam więc komuś marnować swojego cennego czasu i tłumaczyć o co chodzi w tym co robimy... Mamy swoją publiczność i Ci ludzie doskonale nas rozumieją.Jest ich niewielu, w każdym kraju,na świecie,jest zaledwid garstka fanatyków wiedzących na czym polega prawdziwy kult Black Metal!".

Zapytany o swoje inspiracje na temat Death Metalowych korzeni zespołu,

Fenriz z oburzeniem oświadczał:"Nigdy nie łączono nas z tą muzyką,to przecież taki gówniany styl!Ostatnio proszono nas,byśmy zagrali koncert z MORBID ANGEL i ENTOMBED,odpowiedź brzmiała - NIE!!! - nie znoszę tych kapel,a szczególnie MORBID ANGEL,ich religijna postawa jest godna potępienia!!!"A Blaze..." to pierwsza z trzech płyt jakie zamierzamy nagrać, po czym DARK THRONE przestanie istnieć!!!"./a to już jest bardzo ciekawe,bo właśnie ukazał się piąty album pt. "Panzerfaust" -red./.

Bardzo dziwna ta "transformacja".. po okresie fascynacji Death Metalem norwedzy podążali za modą i przerzucili się na kultowy Black Metal!!!

Następnym z "wielkich" jest chyba już wszystkim znany - Varg Vickernes Count Grishnack,który w 1987r. jako 14 letni chłopiec założył swój projekt o nazwie URUK-HAI /obecnie BURZUM/.W 1990-91 następuje przerwa

w działalności,ponieważ nasz już 17 letni chłopaczek pojawia się w dwóch grupach,najpierw w SATANEL,w którym udzielali się także Demonz i Abbath /IMMORTAL/,po czym później w death'owej formacji OLD FUNERAL.Dopiero w sierpniu '91 nasz bohater reaktywuje działalność swojej grupy i nagrywa trzy pełnominutowe krążki Na pierwszym pt. "Aske" pomagał mu SAMOTH /EMPEROR/,ale po kilku miesiącach został usunięty!Sam Varg tłumaczył to zajście:"Samoth grał na basie w BURZUM,ale wykopałem go - zespołu,jestem wielką indywidualnością i nie potrafię z nikim współpracować!Samoth to kupa gnoju,już nigdy nie zbliży się do mnie...".Ale nie tylko o nim wyrażał takie opinie!Jak wszyscy chyba wiedzą Grishnack był zamieszany w sprawy o podpalenie kilku kościołów,był jednym z założycieli organizacji "The Black Circle",dewastacje grobów,ale najwyższej zarzutem jest zamordowanie,chyba największego autorytetu w Black Metalowym światku,który udzielał się w jedynym naprawdę "prawdziwym i kultowym" bandzie o nazwie: MAYHEM!!!Mowa oczywiście o Oystein Aarseth Alias Euronymus!Za co skazano Varg'a na 21 lat ciężkiego więzienia!Dzisiaj Vickernes wypowiada się na temat swego czynu jość egoistycznie:"Zasłużył sobie na śmierć! Kiedy Euronymus dołączył do Black Circle,od razu wyciągnął na światło dzienne całą organizację,zaczął sobie przypisywać stworzenie tej grupy.Rozpowiadał dookoła,że członkowie The Black Circle to czciciele Diabła,podczas gdy przedmiotem naszego kultu jest Odyn!".Wiele osób napewno chciałoby się dowiedzieć,dlaczego Varg to zrobił.Część osób, które znały bardzo dobrze obu panów twierdzą iż zrobił to z zazdrości, ponieważ chciał przejąć władzę i autorytet po Euronymusie.Ale cóż się stało po aresztowaniu naszego "bohatera"?Ten "wielki"wojownik po prostu"spękał" na przesłuchaniu i zaczął "sypać"...,przez co aktualnie kilku jego byłych przyjaciół,niestety "kibluje"...Do tego jeszcze"nasza imitacja vikinga" naopowiadała bzdur,które wścipscy dziennikarze, wypuścili na pierwszych stronach gazet!Przez co muzycy z takich hord jak:EMPEROR,HADES,IMMORTAL,ENSLAVED...,niestety niezbyt dobrze to przyjęli...,powiem więcej,stosunki pomiędzy nimi a Varg'iem,diametralnie się pogorszyły...Zapytani co myślą na temat wypowiedzi Grishnack'a,muzycy tych zespołów bardzo niechętnie się wypowiadali na te zagadnienia...,m.in. Jorn /HADES/ oświadczył:"byłem kiedyś przyjacielem Varg'a,podpaliliśmy razem jeden kościół w Bjorgvin.Gdy potem on poszedł do paru gazet i naopowiadał o mnie masę bzdur,niemoże już oczekiwać odemnie,iż ja będę dalej jego przyjacielem".

Samoth /EMPEROR/ komentując czyn Varg'a nie jest zadowolony z tego co się stało..."Stosunki między Vickernes'em a EMPEROR już nie są tak dobre jak dawniej".Samoth twierdzi że "zginęła jedna z największych indywidualności sceny Black Metal..."- mówi iż:"większość ludzi myśli podobnie,lecz jednak jest kilku naiwnych dzieciaków,które odkryły z prasy Varg'a i stały się oddanymi niewolnikami,ale oni niczego nierozumieją i to powoli się zmieni..."

Jak widzicie ta cała "Black Metalowa Mafia"/oczywiście norweska-red./,to nic innego jak czcze gadanie...Norwedzy okazali się dzieciakami i nie są godni,aby ich czcić Owszem muzyka ich,jest naprawdę dobra!!!Lecz nic poza tym!!!!!!!

Mam nadzieję iż Ci,którzy te słowa przeczytają,zastanowią się nad sensem tego całego "zamieszania"rozgłoszonego przez prasę na całym świecie?!Do Nas należy opinia...; czy jest to wszystko warte czczenia???!!!

Tak...,ojechałem Norwegów...,a czy u nas w Polsce jest inaczej??? Niedość że nasze podziemie jest skłócone,że kieruje nim obłuda i chciwość,to na dodatek niedorastamy skandynawom do pięt!!!/oczywiście chodzi mi o poziom muzyczny!!!/...

Niestety,to jest bardzo smutne,ale to są jedynie realia....

Jedynym jeszcze"niesplamionym"podziemiem Black Metalowym jest Grecja!!!Gdzie wszyscy sobie nawzajem pomagają!Gdzie nie ma miejsca na jakieś głupawe "obsmarowywania" się na wzajem!!!Oni są jednością,lita siłą... i z nich powinniśmy brać przykład!!!

A więc wybór należy do Nas...,czy chcecie dalej się kłócić i oczerniać,czy też w końcu się zjednoczyć powstać przeciwko chrześcijańskiemu ścierwu???!!!

/opracowanie WOROTH/

Darkthrone
Under A Funeral Moon